

● PRZEGLĄD POLSKIEJ
PRASY Str. 8 i 9

ECHO TYGODNIA

ECHO
WEEKLY

Niezależny magazyn dla każdego

Nr 104 Toronto 4 - 10 października 1984

Cena \$1.00

ZSRR CHYLI SIĘ KU UPADKOWI (ALE POWOLI)

Po dziesięciu latach nieobecności, znany dziennikarz amerykański Robert G. Kaiser z *Washington Post* znowu odwiedził ZSRR. Z początkiem lat siedemdziesiątych Kaiser był przez trzy lata moskiewskim korespondentem tego dziennika. Po powrocie wydał bardzo dobrą książkę o Sowietach. Zna rosyjski, uważany jest za eksperta w sprawach sowieckich. W ostatnich dniach jego najnowsze korespondencje z Moskwy ukazały się na łamach jednego z najpoważniejszych dzienników amerykańskich *International Herald Tribune*. Kaiser kresli następujący obraz ZSRR A.D. 1984:

Przed dwadzieścia laty Związek Sowiecki zszedł ze śmiałego, lecz kapryśnego kursu, który wyznaczył Nikita S. Chruszczow i zaczął eksperyment z władzą bardziej ustabilizowaną i bardziej konserwatywną.

Przez pewien czas eksperyment zdawał egzamin, ale teraz się załamuje. Ten olbrzymi, bogaty kraj znalazł się w poważnych kłopotach. Gigantyczna sowiecka maszyna jeszcze pracuje, ale napędzające ją silniki zaczęły się dławić.

Mimo sukcesów w tworzeniu maszyny wojennej, godnej drugiego supermocarstwa, pokolenie pochruszczowowskie poniosło fiasko. Nie udało mu się stworzyć nowoczesnej i wydajnej gospodarki, nie udało się doprowadzić do tego, by kraj mógł się sam wyżywić, nie udało się wyłonić nowego pokolenia przywódców, nie udało się wreszcie spełnić marzenia Chru-

szczowa o dynamicznym Związku Sowieckim, przyciągającym Stany Zjednoczone i stającym się dla świata modelem do naśladowania.

Dziesięć lat temu, kiedy kończyłem trzyletni staż jako korespondent w Moskwie, wszystkie te niepowodzenia wydawały się możliwe a nawet prawdopodobne. Ale nie były nieuniknione. Nie było jeszcze wtedy wykluczone, że Rosjanie wezmą się za bary ze swymi słabościami. Ale tego nie zrobili.

Teraz po miesięcznym pobycie uderza obraz społeczeństwa zaczynającego mierzyć się ze swymi słabościami. Zdumiewa otwartość, nawet wśród wyższych urzędników. Otwarcie dyskutują potrzebę głębokich zmian gospodarczych, wyłonienia nowej generacji przywódców, dyskutują też swój brak optymizmu co do dającej się przewidzieć przyszłości.

Ale sytuacja może być jeszcze gorsza, niż to przyznają ci funkcjonariusze. Widac objawy społecznej dezintegracji — dramatyczny spadek długości życia mężczyzn, wzrastająca śmiertelność niemowląt, szerzący się alkoholizm, który poraża coraz młodsze kategorie wieku, rosnąca przestępczość, korupcja i szerzący się cynizm.

W rozmowie przy herbacie, w typowej moskiewskiej kuchni, słyszy się ze zdumieniem jak moskwićianin opowiada ze

Ciąg dalszy str. 12

Lenin przewraca się w grobie

ZSRR kostnieje

Chyli się ku upadkowi gospodarczemu

Są objawy społecznej dezintegracji

Maleje długość życia mężczyzn. Rosnie śmiertelność niemowląt, szerzy się alkoholizm, przestępczość, korupcja. Ludzie nie chcą pracować



KOMUNIKAT EPISKOPATU POLSKI

29 IX Na zakończenie obrad plenarnych Konferencji Episkopatu Polski ogłoszono w Warszawie komunikat, wzywający władze PRL do przestrzegania porozumień społecznych, które doprowadziły do utworzenia Solidarności.

W komunikacie biskupi zwracają uwagę, że ogłoszona amnestia, obejmująca więźniów politycznych, jest krokiem we właściwym kierunku. Biskupi oczekują od władz państwowych następnych posunięć, zmierzających do realizacji umów z roku 80.

Episkopat potwierdził też swe zastrzeżenia wobec informacji o zamiarze wprowadzenia do kodeksu karnego kary banicji za działalność opozycyjną.

Biskupi przypominają też oświadczenie Episkopatu sprzed trzech lat, w którym podkreślono, że nie może być spraw nie dających się rozwiązać przez Polaków, bez względu na różnice światopoglądowe czy przekonań politycznych. Biskupi podkreślają też aktualność słów Ojca Świętego, wypowiedzianych w styczniu roku 81 Jan Paweł II powiedział wtedy, że szukanie rozwiązań społeczno-politycznych bez gwałtu i przemocy, z uwzględ-

nieniem wspólnego dobra, przynosi zaskoczył zarówno polskiemu światu pracy jak i władzom PRL. Polska ma prawo do prawdziwego postępu, który jednak nie dokona się bez jakiegos zbiorowego zryw.

Oto tekst komunikatu 202 Konferencji Episkopatu Polski.

W dniach 26 i 27 września 1984 roku, obradowała w Warszawie 202 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, którą poprzedziła sesja biskupów diecezjalnych poświęcona głównie sprawom statutu Konferencji Episkopatu Polski. Statut został przyjęty i będzie wkrótce przedstawiony Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia.

Całości obrad przewodniczył prymas Polski ks kardynał Józef Glemp.

Prace Konferencji Episkopatu zbiegły się w czasie z początkiem nowego roku szkolnego i katechetycznego. Toteż księża biskupi ponownie rozważali sprawy katechizacji w naszej ojczyźnie, z najwyższą troską myśląc o dzieciach przedszkolnych i szkół podstawowych, o młodzieży szkół średnich, oraz o katechizacji dorosłych. Katechizacja jest stałą troską pasterzy.

Dokonczono na str. 6

WAŁĘSA I JEGO PRZECIWNICY WŚRÓD POLSKIEJ OPOZYCJI

Spor o racje w łonie opozycji

Lech Wałęsa jest wybranym przez reprezentatywne grono przywódcą polskiego społeczeństwa. Skoro to społeczeństwo jest demokratyczne, a więc zróżnicowane, można zapytać, jaką też Lech Wałęsa ma opozycję? Oczywiście, nie wśród rządzących, ci bowiem nie są częścią polskiej demokracji, lecz właśnie wśród opozycjonistów.

Nie chodzi też o wyliczanie opozycyjnych wobec linii Wałęsy grup, czy pism, lecz przede wszystkim o zdanie sobie sprawy z zasadniczych linii podziału polskiego myślenia politycznego w dniu dzisiejszym.

Zdamy sobie sprawę, co najbardziej uderza w stanowisku gdańskiego laureata nagrody Nobla. Mimo ciosu, jakim był 13 grudnia, mimo wszystkich represji i braku zaufania do władz, co wydaje się tak uzasadnione, powtarza on z uporem, że stoi na gruncie porozumień sierpniowych. Ze jest za ugodą, że liczy na dobrą wolę drugiej strony. Jest w tym przekonanie o własnych, niepodważalnych moralnych racjach, które nie ulegną stepieniu, w czasie jakichkolwiek pertraktacji i w grze ewentualnych ustępstw. Kryje się w tym też określona strategia, opierająca się na przekonaniu, że wobec wewnętrznych trudności, komunisti poczują się zmuszeni do zawarcia kompromisu ze społeczeństwem.

Ciąg dalszy str. 6

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF

GRAZYNA FARMUS

Współpracują

Zofia Bońca, Bohdan Ejch, Magdalena i Marek Czyżycy,

Zbigniew Farmus,

Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,

Ewa i Michał Rejkowscy,

Janusz Pietrus i inni.

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

UWAGA dyżury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5	Stale ogłoszenia w kłaku handlowym
2 kolumny x 1 cal - \$ 10	3 miesiące \$ 42
1 kolumna x 2 cale - \$ 10	Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy
1/2 strony - \$ 175	I jej poszukiwaniu - bezpłatnie
1 strona - \$ 350	

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata: półroczna \$ 25, roczna \$ 50

Kanossa nad Potomakiem

Spotkanie z Reaganem to była dla Gromyki Kanossa. Kanossa nad Potomakiem - jak określił brytyjski *Economist* Dlaczego więc Gromyko chciał tego spotkania?

Zajrzyjmy na pierwszą stronę *Echa Tygodnia* "ZSRR chyli się ku upadkowi (ale powoli)" To było niewątpliwie jedną z głównych przyczyn. Dalsze cztery lata pompowania rubli w zbrojenia, by nadążyć za przebudzoną Ameryką, przyniosłoby sowiecką gospodarkę ciężarem trudnym do zniesienia. Gospodarkę, która stacza się w tej chwili po równi pochyłej.

Nowe rakiety stoją w Zachodniej Europie. Nie wymazali ich z mapy zachodni pacyfiści. Pakt Północnoatlantycki się nie rozleciał. Dla ZSRR był to ciężki rok zawiedzionych nadziei na arenie międzynarodowej.

Trzeba się więc pogodzić z rzeczywistością, z której wynika, że sowiecka przewaga militarna na przyszłość jest mirażem. Trzeba rozmawiać z Amerykanami, rewidować budżet wojskowy.

Zawdzięczamy to prężności Ameryki i wolnego świata i trudno już w to teraz wątpić - zdecydowanej postawie prezydenta Reagana.

Jacek Adolf

• **Włochy wydały nakaz aresztowania Jasera Arafata** Sędzia włoski wydał nakaz aresztowania przywódcy PLO J Arafata na podstawie oskarżenia o dostarczanie broni terrorystycznej grupie Czerwonych Brygad.

• **Miny wodne sowieckiej produkcji w pobliżu Kanału Sueskiego** Egipt oznajmił, że mina wodna znaleziona przez trawłowca brytyjski w pobliżu Kanału Sueskiego została wyprodukowana przez ZSRR. Oświadczenie to zwiększyło wiarygodność hipotezy, że miny, które uszkodziły na Morzu Czerwonym od 9 lipca 19 statków zostały podłożone przez Libię.

• **Sensacyjne zeznania bossa Mafii Sycylijskiej** Na podstawie zeznań 56-letniego Don Masino (Tommaso Buscetta) z Mafii Sycylijskiej policja włoska wykonała potężne uderzenie w mafie sycylijską aresztując już 69 osób z listy 366 podejrzanych wskazanych przez Buscettę odsłaniającego kulisy ponad 100 przestępstw mafii. Buscetta ekstradytowany w lipcu z Brazylii do Włoch na podstawie oskarżenia włączającego mord i handel narkotykami między Sycylią a USA złożył policji 3000-stronicowe zeznanie oświetlające w szczegółach działalność mafii sycylijskiej w ciągu ostatnich 15 lat. Buscetta jest pierwszą główną postacią w historii mafii sycylijskiej kooperującą z policją.

• **Trwa strajk górników brytyjskich** W 6 miesiąc wkroczył strajk górników brytyjskich do wiodzonych przez związkowca - marksistę A Scargilla. Górniczy strajkujący przeciwko planowi zamknięcia 20 nierentownych kopalni co wiązałoby się z utratą 20 000 miejsc pracy. Do strajku nie przyłączyło się około 25% górników ze 180-tysięcznej rzeszy pracujących w 40 nie strajkujących kopalniach. Wielką Brytanię strajk kosztował już prawie 2 miliardy dolarów przynosząc obecnie straty rzędu 60 milionów dolarów tygodniowo. Od początku strajku policja zaarrestowała ponad 6000 górników.

• **Spotkanie sowieckiego i izraelskiego ministrów spraw zagranicznych w ONZ** W sowieckiej misji ONZ w Nowym Jorku doszło do spotkania między ministrem spraw zagranicznych ZSRR A Gromyką i mi-

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

nistrem spraw zagranicznych Izraela J Shamirem. Shamir poruszył problem sowieckich Żydów domagając się od ZSRR zgody na wyjazd do Izraela tych Żydów którzy o to proszą oraz zezwolenia dla tych Żydów, którzy pozostają na naukę hebrajskiego oraz pielęgnowanie dziedzictwa żydowskiego. Gromyko sugerował międzynarodową konferencję w sprawie Środkowego Wschodu z udziałem Izraela, państw arabskich, supermocarstw i Palestyńczyków, ale Shamir podtrzymał stanowisko Izraela o bezpośrednich negocjacjach między Izraelem a sąsiadującymi z nim państwami arabskimi.

• **Francja wydaje Hiszpanii separatystów baskijskich** Francja po raz pierwszy zgodziła się na ekstradycję do Hiszpanii trzech członków terrorystycznej organizacji ETA. Do tej pory Francja uchodziła za raj dla separatystów i terrorystów baskijskich, a jej polityka ich nieekstradycji była stałym źródłem napięcia w stosunkach hiszpańsko-francuskich. Decyzja o ekstradycji stała się przyczyną gwałtownych demonstracji w Bilbao i w kramie Basków.

• **Kto będzie sędzią wojskowych w Argentynie?** Argentynski minister obrony R Borrás ostrzegł wojskowych oskarżonych o udział w "zaginięciu" i torturach tysięcy Argentyńczyków w latach "brudnej wojny", że nie unikną kary nawet jeśli sądy wojskowe odmówią ich sądenia. Wśród oskarżonych znalazło się również 9 byłych przywódców junty wojskowej w randze generałów. Sądy wojskowe mają wszcząć procesy sądowe najpóźniej do 11 października. Br Sąd apelacyjny może przedłużyć ten termin bądź przekazać sprawę sądownictwu cywilnemu.

• **Szwecja i Norwegia przygotowują do wysadzenia strategicznej drogi** Król Szwecji Karol Gustaw i król Norwegii Olaf otworzą 175-km drogę łączącą norweski port Narwik ze szwedzkim miastem górniczym Kiruna. Droga ta ułatwiająca turystom zwiedzanie północnej Szwecji została wybudowana wbrew stanowisku wojskowych w obydwu państwach obawia-

jących się, że ułatwi ona ewentualną inwazję sowiecką na Półwyspie Skandynawskim. Wzdłuż drogi zostały zbudowane fortyfikacje oraz w odpowiednich miejscach otwory na materiał wybuchowy zgromadzony w pobliżu tych miejsc. W razie konieczności droga zostanie zniszczona.

• **Córka i zięć premiera Australii narkomanami** Przywódca australijskiej Partii Pracy i premier Australii Bob Hawke załamał się psychicznie i rozplakał się przed kamerami telewizyjnymi oraz przed dziennikarzami pytającymi go o rządową politykę walki z handlem narkotykami, politykę ostro atakowaną przez opozycję. Zona premiera Hazel Hawke wyjaśniła w telewizji, że ich 23-letnia córka Roslyn i jej mąż Mat są narkomanami i "pozostało im jeszcze tylko trochę lat życia".

• **7 milionów Afrykanów w obliczu śmierci głodowej** Raport ONZ podał, że w północnej Etiopii w której od 10 lat nie spadła kropla deszczu i z powodu suszy nie ma żadnych plonów 7 milionów Afrykanów stanęło w obliczu śmierci głodowej. W latach 1972-74 na skutek suszy zmarło z głodu i przegrzania 200 000 Etiopczyków. Wśród 7 milionów Afrykanów zagrożonych śmiercią głodową 5 milionów stanowią Etiopczycy, a 2 miliony uchodzący z Dżibuti, Somali i Sudanu. Prosoński rząd Etiopii, który wydaje 46% budżetu na obronę i posiada największą armię (250 000 żołnierzy) w Czarnej Afryce odrzucił jako bezpodstawne oskarżenia, że używa pomocy finansowej i żywnościowej z ramienia ONZ, UNICEF i innych źródeł na zakup sowieckiej broni.

• **Żołnierze hinduscy ponownie w "Złotej Świątyni"** Sikhów. Żołnierze hinduscy wkroczyli 1 października na godzinę do "Złotej Świątyni" Sikhów w Amritsarze aresztując około 150 radykalnych Sikhów i oskarżając ich o próbę zawładnięcia świątynią.

• **Na Florydzie zmarł po dniu wielkich cierpień 7-letni chłopiec Mark Markham, który otrzymał około 1200 uzależnień od os z gniazda ziemnego** liczącego około 30 000 sztuk.

BLISKIE SPOTKANIA DYPLOMATYCZNEGO RODZAJU

39 sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w której wzięło udział 158 państw, niektórzy z polityków wykorzystali do bliskich tzn. w cztery oczy spotkanie rodzaj dyplomatycznego, tj. oficjalnie i z całą fanfaronadą protokolarną (o spotkaniach nieoficjalnych dowiadujemy się na ogół wtedy, gdy któryś z obecnych umarł i już mu nie zależy, albo wtedy, gdy przeszedł na emeryturę i jeszcze raz pragnie zogniskować na sobie świat publikując swe wspomnienia).

Taki spęd wodzów pod jeden namiot niezmiennie sprzyja spotkaniom dyplomatycznym, gdyż jak się już przyjechało można upiec wiele pieczeni, a ponadto odpada z pewnością małostkowy, ale istniejący i stosunkowo rygorystycznie przestrzegany w świecie dyplomatycznych kontaktów oficjalnych rytuał kto kogo, gdzie i na jakich warunkach zaprasza - przyjmuje i kto kogo, gdzie i na jakich warunkach wizytuje.

Z wielu spotkań dyplomatycznych z okazji 39 sesji Zgromadzenia Ogólnego środki masowego przekazu - co oczywiście

te - na pierwsze miejsce wybiły spotkanie kalibru supermocarstwowego prezydent USA R Reagan i minister spraw zagranicznych ZSRR A Gromyko. Było to spotkanie prawie na szczycie, a jeśli przyjmiemy, że prawdą jest co mówią o Gromyce wtajemniczeni, mianowicie to, że w chwili obecnej jest absolutnym możnowładcą sowieckiej polityki zagranicznej było to spotkanie rzeczywiście na wierzchołku.

Pomimo jednak światowego rozgłosu jakie uzyskało i pomimo tego, że obaj panowie nie ujawnili o czym mówili gdy

spotkali się bez świadków myśle, że w kategoriach stosunków politycznych Wschód-Zachód niczego ono nie wniosło i w tym sensie nie przejdzie ono do historii jako wielkie spotkanie - przełom. Można powiedzieć więcej - w sprawie klimatu ZSRR - USA okazało się ono bezużyteczne. Zresztą ani Reagan ani Gromyko rzecz jasna czegoś takiego nie oczekiwali. Nie znacząc, że było ono w ogóle bezcelowe. Z pewnością obaj panowie, którzy jeszcze przez pewien czas będą najprawdopodobniej decydować o istnieniu ludzkości wreszcie poznali się wzajemnie.

co ponoć sprzyja zrozumieniu (a co jak się od razu zniechędził?) Myślę, że jeden drugiemu starał się dowiedzieć, że kręgosłupy ma ze stali i w zagrywce pokerowej o istnienie Ziemi zagra bez pozerstwa - gdy zmuszą go okoliczności - va banque. Myślę, że wyjaśnili sobie również osobście, że nie myślą ani na jotę odstąpić od interesów obiektywnych, że są we władzy długofalowych celów strategicznych kształtowanych nie przez jednego człowieka - prezydenta czy ministra lecz przez pokolenia, tradycję, okoliczności, itp.

Ze swej strony prezydent Reagan potraktował spotkanie jako element swej kampanii wyborczej. Praktycznie niczego nie ryzykował, gdyż tych co już dawno pozyskał ruchem tym nie stracił, a tych, którzy kryty-

SPOTKANIE BRIAN MULRONEY I RONALD REAGAN

✓ Brian Mulroney udał się w swą pierwszą podróż dyplomatyczną jako premier do Waszyngtonu, gdzie spotkał się z prezydentem Reaganem

Na trwającym godzinę spotkaniu przywódcy obu krajów omówili sprawy polityczne i finansowe w duchu nowej jakości dyplomatycznych stosunków

Mulroney zapewnił prezydenta Reagana, że jego rząd będzie popierał amerykańskie inwestycje w Kanadzie, które stworzą tu nowe miejsca pracy i pobudzą gospodarkę. Mulroney stwierdził, iż zdrowe i silne związki ze Stanami Zjednoczonymi leżą w interesie jego kraju.

Jesli chodzi o sprawy polityczne Mulroney wyraził poparcie dla idei konstruktywnego dialogu z Sowietami i krajami wschodnioeuropejskimi i zachęcił do zajęcia stanowiska, które umożliwiłoby przywrócenie rozmów rozbrownionych

PARA KRÓLEWSKA SPOTKAŁA SIĘ Z GORĄCYM PRZYJĘCIEM W KANADZIE

✓ Przybycie pary królewskiej do Ontario było wspaniałym prezentem dla mieszkańców prowincji z tytułu jej dwóchsetlecia. We wschodnim Ontario witało królewską parę na trasie przejazdu pociągu 30 tysięcy ludzi. Kilkanasie tysięcy witało królową na stadionie w Toronto gdzie Elżbieta II dokonała przeglądu kanadyjskiego królewskiego pułku i wystąpiła z przemówieniem do mieszkańców

KRÓLEWSKIE POZDROWIENIA DLA REAGANA

✓ Królowa Brytyjska przesłała pozdrowienia z przygranicznego miasta z Windsor do prezydenta Reagana ze słowami: Jestem szczęśliwa słysząc, że mówiąc metaforycznie dzieli nas tylko pas wody. Reagan przebywał w tym czasie w Detroit. Miasta łączy most z przejściem granicznym

kowali go za ostry stosunek do "imperium zła" i za niespotkanie się z zadnym z czołowym przywódcą sowieckim od chwili objęcia urzędu prezydenta mógł spotkaniem z Gromyką tylko pozyskać

Zgoda na spotkanie ze stro-ny Gromyki musiała być wyrazem przekonania Kremla, że Reagan będzie łatwym zwycięzcą w listopadowych wyborach prezydenckich, a więc spotykajmy się i wiążmy jak tylko się da ruchy prezydenta Reagana, bo będzie szalał tak jak w swej pierwszej jawnej antysowieckiej kadencji Gromyko, rzecz jasna, ale jest to skądinąd spekulacja, mógł się zdecydować na spotkanie z Reaganem także ze względu na walkę toczoną na Kremlu o władzę, walkę, w której z pewnością nie jest pozbawiony atutów

Wreszcie obu politykom, obu państwom i obu propagan-

Prezydent Reagan odpowiedział listem zapraszającym królową Wielkiej Brytanii i Kanady do USA

DAVIS ZAMIERZA ODEJŚĆ

✓ W momencie zamknięcia naszej gazety, premier Ontario William Davis nie ogłosił jeszcze publicznie czy zamierza kandydować na to stanowisko ponownie, czy też wybiera emeryturę

Do czwartku gości w Ontario królowa brytyjska i dopiero po Jej odjeździe Davis ma ogłosić swą decyzję

PODWYŻKA PODATKU

✓ W poniedziałek weszła w życie podwyżka federalnego podatku od sprzedaży wynosząca 1 procent. Podatek obejmie wszystkie produkty z wyjątkiem żywności i ubrań. Wprawdzie jego pełne wprowadzenie może w niektórych miejscowościach potrwać do 2 tygodni, palacze muszą się już przygotować, że karton 200 papierosów będzie o 6 centów więcej. Koszty utrzymania przeciętnej kanadyjskiej rodziny będą wyższe o 60 dolarów rocznie

Liberalna opozycja zareagowała szybko na wprowadzoną podwyżkę twierdząc, iż jest ona nielegalna, i że osoba odmawiająca zapłacenia podatku może wygrać sprawę w sądzie. Twierdzi tak przynajmniej były liberalny minister gabinetu Herb Grey oraz Marc Lalonde i Donald Macdonald. Ich zdaniem na podwyżkę podatku powinna być zgoda komitetu parlamentarnego

Zanim Torysi doszli do władzy byli przeciwni podwyżce. Jednak w ubiegły czwartek Michael Wilson powiedział, że skarb państwa potrzebuje 300 miliardów dolarów już w tym roku i ogłosił wprowadzenie podwyżki

POTRZEBA NAM DYWIZJI

✓ Komandor NATO w Europie General Hans Joachim Mack uważa, że Kanada powinna wystawić dywizję wojska stacjonującego na tym kontynencie

W Lahru w Zachodnich Niemczech stacjonuje niepełna bry-

dom zależy na opinii innych państw i na światowej opinii publicznej. Takie spotkanie, zwłaszcza, gdy odbyte w pokojowej tonacji zdecydowanie należy do rzędu zjawisk, które ostatnio dobrze - odpowiednio użyte - kształtują opinię światową

Tak więc to, że Reagan i Gromyko (wzmocniony ponadto moskiewskim wtórem Czerwieni) wybrali mniej zimną niż dotychczas tonację w stosunkach Wschód-Zachód i USA-ZSRR nie stanowi przełomu, po zostając także co najmniej bez żadnego znaczenia dla strategicznego poziomu problemu rozbrownienia

Prezydent Reagan nadal uważa ZSRR za "imperium zła", a Gromyko z pewnością robi nadal wszystko by USA padły kiedyś łupem sowieckiego imperializmu

SWIATOWIT

gada kanadyjskich wojsk, licząca 3 100 żołnierzy, a powinno ich być w brygadzie blisko 2 razy więcej. Wysłanie do Europy dywizji kanadyjskiej wymagałoby zmobilizowania 20 000 żołnierzy. Zdaniem Macka Kanadę stać na to biorąc pod uwagę wielkość i zasobność kraju

SZANTAŻ Z ZAGADKĄ

✓ Igor Konowalow sowiecki komisarz do spraw handlu zbożem zagroził, że jeśli Kanada nie będzie kupować więcej towarów w Sowietach, jego państwo ograniczy import kanadyjskiego zboża

Jeżeli Kanada nie zgodzi się na taki handel "musimy kupować zboże od tych którzy kupią nasze przemysłowe produkty"

Wartość importu z Kanady w 1983 roku wynosiła 21 miliardów dolarów, 53 razy więcej niż wynosił sowiecki eksport do tego kraju

Jednym z produktów, który Sowieci chcą nam upchnąć już jest ogromny traktor Belarus o mocy 300 koni mechanicznych dieselskiego silnika. Traktor jest ciężki, mało zwrotny i kosztowny w eksploatacji. Sowieci sprzedają go w cenie powyżej 84 000 dolarów

Pytanie czy farmerzy zechcą kupić ten traktor by sprzedawać nadal swoje zboże jest dobrze postawioną zagadką na rok 1984

NOVA LICENCJA DLA GROMYKI

✓ Konczy się licencja na mocy której państwowa stacja telewizyjna i radiowa działa w Kanadzie. Może się to wydawać dziwne, że obowiązują ją te same przepisy, co stacje komercyjne, ale nieuchronnie rzeczniczy CBC stawia się 10 grudnia na publicznym przesłuchaniu w Hull

Przedmiotem przesłuchania będzie porównanie celów programowych z realizacją. Cele te to między innymi - zwiększenie liczby programów kanadyjskich producentów, przedstawień teatralnych, programów dziecięcych, zbliżenie sieci anglojęzycznej ze stacjami nadającymi w języku francuskim. Brana będzie także pod uwagę działalność CBC jako producenta i mecenasu, a także ekonomiczna strona funkcjonowania tego przedsiębiorstwa

CBC zachęca Kanadyjczyków do poparcia jej w staraniach o przedłużenie licencji. Listy z uwagami i pochwałami należy nadsyłać do 9 listopada na adres CRTC Ottawa K1A 0N2

ŚMIERC, KTORA MUSI COŚ ZMIENIĆ

✓ W czerwcu tego roku 17-letni Metys Richard Cardinal odebrał sobie życie. Chłopiec przebywał pod opieką 16-letniej pary zastępczych rodziców, wkrótce miał rozpocząć samodzielne życie. Jego śmierć przysiężona została jako protest przeciw zaniedbaniom opieki społecznej, samotności i braku miłości. W ubiegłym tygodniu departament opieki społecznej opublikował raport, który potwierdził smutną decyzję chłopca

STRAJK POCZTY WISI NA WŁOSKU

✓ W niedzielę wygasa kontrakt poczty kanadyjskiej. Intensyfikuje się też rozmowy pomiędzy dyrekcją poczty i związkami zawodowymi. Dyrektor Michael Warren wprowadził próbnie system automatycznego sortowania, co obniży koszty wysyłki kart świątecznych i deficyt przedsiębiorstwa

Związki zawodowe reprezentujące 23 000 pracowników obawiają się utraty miejsc pracy jeśli system automatyczny ruszy na dobre

Zainteresowani w tym na pewno będą klienci, którzy mogą dzięki niemu obniżyć koszty wysyłek zwykłych o 10 procent (obecnie wynoszą one 32 centy). Wymagałoby to wprowadzenia nowego typu znaczków i nalepek. Będą one sprzedawane w okresie od 5 listopada do 17 grudnia w Edmontonie, Winnipegu, Victorii, London, Ottawie, Quebec City, Halifaxie i Hull

Przewodniczący związku pracowników placówek pocztowych Parrot zapowiedział przygotowania do legalnego strajku, który wzmocni pozycję związku w negocjacjach o nowy kontrakt

Dyrekcja poczty ma nadzieję, iż bez strajku dogada się z listonoszami zrzeszonymi w innym liczącym 20 000 członków związku

Jeżeli strajk będzie miał miejsce w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie mogą spaść znowa pocztę w najbardziej pracowitym okresie i uniemożliwić nam wysłanie świątecznych życzeń. Ostatni strajk pracowników urzędów pocztowych miał miejsce w 1981 roku - trwał 42 dni. W jego wyniku zbankrutowało kilkaset małych firm opartych na wysyłce pocztowej

MARNA REKOMPENSATA

✓ Rząd Nowej Szkocji wypłacił 270 000 odszkodowania Donaldowi Marshallowi, który spędził blisko 11 lat w więzieniu w wyniku błędnego oskarżenia i wyroku za zamordowanie człowieka. Wysokość odszkodowania oparta została na przewidywanych zarobkach Marshalla gdyby był w tym czasie zatrudniony (jako niewykwalifikowany). Rząd nie zapłacił Marshallowi, pierwszemu zrehabilitowanemu wobec zarzutu morderstwa Kanadyjczykowi odszkodowania za poniesione cierpienia i upokorzenia. Premier prowincji Buchanan odrzucił żądania opinii publicznej powołania komisji dla zbadania okoliczności błędnego aresztowania i wyroku Marshall jest Metyse

ROZWODZĄ SIĘ, ALE MNIEJ

✓ W 1983 roku rozwiodło się 68 567 par małżeńskich. Duzo, ale mniej o 2,7 procent w stosunku do roku poprzedniego. Ten spadek jest pierwszym zaobserwowanym od 1971 roku - zarejestrowała Statistics Canada. Najwyższy wskaźnik rozwodów ma Alberta (372,7 na

100 000 mieszkańców), najniższy Nowa Fundlandia (123). Przeciętna krajowa wynosi obecnie 275,5

W prowincji Ontario rozwiodło się w 1983 roku ponad 23 tysiące par. Zaobserwowano tu również 2 procentowy spadek w stosunku do roku ubiegłego

Przeciętna rozwodząca się para trwa w małżeńskim stanie 12 lat. Przeciętny wiek rozwodnika 37 lat, kobiety - 35 lat

Większość pozewów rozwodowych składają kobiety (64 procent). Ponad połowa rozwodzących się ma dzieci

Ciekawe, iż w mniej więcej tym samym czasie spadła o podobną liczbę ilość rozwodów w USA

STRAJK GÓRNIKÓW

✓ W Falconbridge 26 górników ogłosiło strajk okupacyjny kopalni z rządem zwolnienia jej dyrektora, któremu zarzucają złe traktowanie pracowników i nieuzasadnione zwolnienia. Górnicy zasiedli do strajku pod ziemią w ubiegły piątek

LATAMY TANIEJ

Zgodnie z zasadami deregulacji linii lotniczych wprowadzonych przez byłego ministra transportu w rządzie Turnera, a obecnie posła do parlamentu na ławie opozycji Lloyda Axworthy nastąpiły zmiany na montrealskim lotnisku Mirabel - dotąd nierentownym i wykorzyst-

Linie amerykańskie ekspresowe - oferujące niższe ceny mogą korzystać z lotniska. Oznacza to wprowadzenie szeregu tanich lotów do USA. Na lotnisku już wkrótce operować będą niewielkie samoloty funkcjonujące na zasadzie lotniczych mikrobusek dowożących pasażerów na przygraniczne lotniska amerykańskie, gdzie będą się mogli przesiąść na tanie amerykańskie linie

PREMIER W PRACY

✓ Były premier Kanady Pierre Trudeau znalazł sobie pracę. Jest doradcą montrealskiej firmy prawniczej Heehan Blake

64-letni Trudeau uważa, że łączy go z firmą wspólny punkt widzenia na rolę prowincji Quebec w federalistycznym systemie Kanady. Firma specjalizuje się w prowadzeniu sporów pomiędzy pracodawcami a pracownikami i pragnie jednak także podejmować się spraw związanych z przestrzeganiem praw konstytucyjnych, w czym byłby premier może się okazać bardzo przydatny

PREMIEROWA PIERWSZA KLASA

✓ Londyński Daily Express zachłystywał się ostatnio nad urodą i osobowością żony premiera Kanady Mili Mulroney. Działo się to po opublikowaniu wywiadu z 31-letnią Jugosłowianką z pochodzenia matką trojga dzieci

Wysoka, ważąca 57 kilogramów premierowa określona została jako sexy, znakomicie ubrana, a w dodatku dobra matka

Po zatwierdzeniu statutu fundacji rolniczej przez Konferencję Plenarną Episkopatu Polski, na dwudniowej sesji w Warszawie, krok następny należy do władz PRL.

Jak donosi z Warszawy agencja *Associated Press*, koła kościelne sądzą, że władze mogłyby ostatecznie zatwierdzić fundację, już podczas planowanego na sobotę 29 września spotkania prymasa Polski kardynała Józefa Glempa z premierem Wojciechem Jaruzelskim. Czy do zatwierdzenia fundacji dojdzie, nie było jeszcze całkiem pewne.

Kardynał Glemp wystąpił z inicjatywą stworzenia fundacji dwa lata temu. Już kilkakrotnie wydawało się, że sprawa jest w trakcie finalizacji, ale za każdym razem władze znajdowały powody, aby decyzję odwołać. Przewodniczący komitetu organizacyjnego fundacji, prof. Andrzej Stelmachowski, powiedział ostatnio, że na przykład jednym z nie rozwiązanych problemów jest opodatkowanie fundacji. Władze chciałyby opodatkować fundację, Kościół temu się sprzeciwia. Sprawa ma charakter bardziej polityczny, niż fiskalny.

Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy władze chcą zarobić na ofiarności społecznej.

Podziemny biuletyn jednego z KOSów Pomorza Zachodniego, z 20 września, drukuje oświadczenie o działalności Rady Koordynacyjnej regionu, która prowadzi akcje bieżące. W związku z tym został rozwiązany regionalny Komitet Strajkowy, stworzony w pierwszych miesiącach stanu wojennego.

50 nr biuletynu *Od dołu* porusza też głośną, nie ujawnianą w oficjalnej prasie sprawę nadużyć w Polskiej Żegludzie Morskiej. O przedsiębiorstwie tym, a szczególnie o dyrekcji, pisze się w prasie reżimowej w samych superlatywach. Tymczasem, środowisko ludzi morza w Szczecinie porusza jest sytuacja w PZM.

Rada Pracownicza odwołała ze stanowiska dyrektora do spraw pracowniczych Fedorczyka, pod zarzutem łapownictwa. Decyzję tę zawiesił minister żeglugałi Oto artykuł na ten temat w piśmie *Od dołu*.

NOSIŁ WILK RAZY KILKA CZYLI O PROMINENTACH PZM

Zaczęło się od tego, iż pierwszy sekretarz komitetu zakładowego PZPR w Polskiej Żegludzie Morskiej i jednocześnie pracownik Komitetu Wojewódz-

MILIONY DLA FUNDACJI ROLNICZEJ

czesntw zachodnich. W obliczu tragicznego zaopatrzenia rynku i lekarstwa, władze RFN zwolniły czasowo od opłat wszystkie paczki do Polski. Oburzenie wywołała postawa władz PRL, które nie chciały się zrzec tej części opłat za przesyłki pocztowe, które przypadły na Polskę. W rezultacie władze PRL domagały się, aby władze RFN, które zrzekły się pobierania opłat, dopłacały jeszcze do każdej paczki.

Gdyby władze teraz zrezygnowały z opodatkowania fundacji, już w najbliższych dniach mogłyby się odbyć spotkanie władz i Kościoła, finalizujące o-

PARTYJNI OSZUŚCI W PZM

kiego Żychliński, pojechał do Argentyny na *MS Ziemia Zamojska*, jako dubler drugiego mechanika. Nie robił, za nic nie odpowiadał. Dyplom i stanowisko trzeciego mechanika wypływał w różnych komitetach partii.

Ale wysokie diety brał w dewizach. Tak mu się to spodobało, że aby nie tracić cennych diet, nie płynął w próby morskie, bo bardziej się opłacało zostać w hotelu. Kolesie wysmazyli donosy i wyszły na jaw różne ciemne sprawy.

Dyrektorzy PZM, panowie Kargar i Fedorczyk, prowadzili akcje paczkową. Mianowicie, od każdego statku stocznie dawały po kilka tysięcy dolarów przeznaczonych na paczki dla zasłużonych, którzy jeszcze przed ich otrzymaniem, zrzekali się ich. Niby to dobrowolnie, na rzecz dyrekcji PZM. A ta już dzieliła paczki zgodnie z socjalistyczną sprawiedli-

statnie szczegóły fundacji. Po oficjalnym zatwierdzeniu statutu fundacji rolniczej przez władze, mogłaby ona rozpocząć działalność już w ciągu kilku tygodni. W pierwszej fazie przewiduje się „projekty pilotowe”. Prof. Stelmachowski powiedział w wywiadzie dla agencji AP, że władze kościelne mają nadzieję zgromadzić ok. 29 milionów dolarów w pierwszym roku działania fundacji. W sierpniu prezydent Reagan zwrócił się do Kongresu o przyznanie fundacji 10 milionów dolarów. Komisja spraw zagranicznych Kongresu wniosła poparcie Episkopatu Stanów Zjednoczonych. Obiecał już 3 miliony dolarów, episkopat kanadyjski milion dolarów.

Wspólnota Europejska zaś, dała do zrozumienia, że po oficjalnym zatwierdzeniu statutu fundacji, przekaże na jej konto, w fazie początkowej, 10 milionów dolarów. Dalsze 4 miliony mają dać episkopat Europy Zachodniej. Prof. Stelmachowski dodał, że jednym z powodów opóźnienia decyzji Wspólnoty w tej sprawie, były problemy finansowe, ale wydaje się, że nie wpłynęły to na ostateczny udział Europy Zachodniej w pomocy dla fundacji.

wością komitetu PZPR, SB, MO, nawet pan wojewoda Małec.

Kiedy powołane przez Radę Państwa komisje zakończyły dochodzenie, zdjęto ze stanowiska Fedorczyka Kargerowi. Jak dotąd uszło na sucho. Podobnie Życińskiemu, Kucharczykowi i innym, dobranym metodą negatywnej selekcji do gospodarowania folwarkiem, zwanym PZM.

Solidarność to wielkie niebezpieczeństwo dla takich typów. Swego czasu, Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność w PZM, jak jeden mąż sprzeciwiała się powołaniu pana Fedorczyka na stanowisko zastępcy dyrektora.

MOWA – TRAWA PRZED PLENUM KC

25 września Biuro Polityczne PZPR omawiało przygotowania do najbliższego, XVII Plenum KC partii. Ma być ono poświęcone „problemom umacniania państwa, rozwoju demokracji socjalistycznej, umacnianiu praworządności, ładu i dyscypliny obywateli”. Mowa była także o „socjalistycznej odnowie”, „zwiększeniu społeczno-politycznej aktywności ludzi pracy” i „utrwaleniu ładu wewnętrznego”.

Same ogólniki. Nie przewiduje się więc dyskusji na plenum spraw konkretnych - polityki wewnętrznej i zewnętrznej i trwającego kryzysu gospodarczego.

Nic to nowego. Na ostatnim plenum omawiano, na początku czerwca w Łodzi, „rolę klasy robotniczej w budowie socjalizmu”. Na koniec uchwalono, że „partia utrzyma swój robotniczy charakter i zwiększa rzeczywisty wpływ robotników na procesy podejmowania decyzji”.

RADIO Solidarność DZIAŁA

RADIO SOLIDARNOŚĆ znów ujawniło się w eterze.

16 września, na kanale oficjalnej telewizji PRL w Poznaniu, w posrodku dnia telewizyjnego, Radio Solidarność na dało swoją audycję. Trwała ona dwanaście minut.

W trakcie dziennika, zamiast ukazania się redaktora sportowego, rozległ się głos spikera podziemnej rozgłośni. Skierowane do słuchaczy posłanie dotyczyło czterdziestej piątej rocznicy napadu Sowietów na Polskę, w dniu 17 września 1939. Audycja została nadana w wigilię rocznicy.

„Nie pierwszy to raz” - stwierdza francuska agencja prasowa AFP - „rozgłosni Solidarności udaje się przeniknąć na fale i kanały reżimowego radia i telewizji. Na przykład, w końcu sierpnia, podziemne Radio Solidarność dwukrotnie nadało swe audycje z okolic podwarszawskich. 23 sierpnia - z Pruszkowa i 25 sierpnia - z Milanówka. Tak więc, Radio Solidarność żyje i nadal działa”.

KONINA BEZ KARTEK

Zagalopowali się ostatnio władcy PRL w przekonywaniu ustawionego po przydziale kartkowe społeczeństwa, o wartości konińskiego mięsa. W prasie pojawiły się reklamowe wyliczenia, utuczonych w wojaskowych i milicyjnych kasynach dietetyków, o wręcz rewelacyjnej zawartości wapnia, fosforu, żelaza i witaminy PP w koninie. Zachwala się też konsumentom wyjątkowe wartości smakowe potraw, przyrządzonych z konińskiego mięsa, w połączeniu z czystą wódką, Sopicą, czy w ostateczności czerwonym winem. Nie zapomniano o reklamie tanich - tylko zresztą z nazwy - jatek, w których kilogram konińskiego mięsa bez kości kosztuje 320 zł i jest do osiągnięcia, po niedługim oczekiwaniu, bez kartek.

Skądinąd wiadomo o szefów restauracji, że próby wprowadzenia do jadłospisów, nawet pod zakamufLOWANYMI NAZ-

wami koniny, spotykają się ze zdecydowaną niechęcią konsumentów. Jeden z wprowadzonych w błąd klientów miał porzucić zastawę i poturbować kelnera, który podał mu koninę.

Władze powołują się na przykłady Francji i Włoch, dokąd się wysyła, w skandalicznych zresztą warunkach, polskie konie rzeźne, nasuwa wątpliwości. W krajach tych nie brakuje ani wieprzowiny ani wołowiny, nie wspominając o innych, bardziej wykwintnych gatunkach mięs.

W Polsce w 1983 produkcja mięsa była o 20 procent mniejsza, niż w roku 1980, a oficjalne czynniki już dziś przyznają, że tegoroczna produkcja będzie również mniejsza niż w roku ubiegłym.

Zapowiedziano wobec tego zdecydowane zwiększenie uboju koni, także robotniczych (praktycznie niejadalnych, mięso ich jest tak twarde, że nie daje z nim sobie rady żadna metoda gotowania).

ZASTRASZANIE

KSIEŻY

Władze kontynuują akcję zastraszania księży. Tym razem pogróżki skierowano pod adresem ks. Jana Siemienińskiego z Gliwic. Urząd do Spraw Wyznań, Delegatura w Katowicach, zagroził mu prokuratorskim oskarżeniem, jeśli nie zaprzestanie „szkodliwej działalności przeciwko państwu”.

Już wcześniej, ks. Siemieniński dano ostrzeżenie, że w jego kościele zbierają się członkowie Solidarności. Zrobiono też odpowiedni donos do kościelnego zwierzchnika księdza, licząc być może, że władze diecezji wpłyną na postawę kapłana.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W niedzielę 30 września na Jasnej Górze w Częstochowie odbyła się msza św. w intencji robotników i pielgrzymów z udziałem 5 tys. wiernych. Byli wśród nich członkowie Solidarności przewodniczący związku Lech Wałęsa, Janusz Onysz, kiewicz z Warszawy, Marian Jurczyk ze Szczecina, Andrzej Gwiazda z Gdania, Andrzej Słowik z Łodzi, Seweryn Jaworski z Huty Warszawa, oraz Zbigniew Romaszewski i Henryk Wujec - doradcy Solidarności z b. KSS KOR.

Byli też księża Henryk Jankowski z Gdania, Mieczysław Nowak - dawniej z Ursusa, Jerzy Popiełuszko i Józef Gorzelany z Nowej Huty. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie działaczy Solidarności.

Zapowiedziane na ub. sobotę spotkanie Glempa Jaruzelski zostało odwołane. Nie podano powodów.

NAJKORZYSTNIEJSZE OKAZJE POZASEZONOWE



TORONTO-WARSZAWA (via Kopenhaga) -

TORONTO

599.00

TORONTO-LONDYN-TORONTO

od \$529.00

BOŻE NARODZENIE I NOWY ROK W POLSCE

ODLOTY 11 GRUDNIA

\$791.00

21 GRUDNIA

powroty dowolne

\$835.00

W ANGLII

ODLOTY 16 GRUDNIA do 03 STYCZNIA

\$678.00

20 GRUDNIA do 12 STYCZNIA

\$638.00

JAMAJKA 1 tydzień

od \$ 299.00

MEKSYK 1 tydzień

od \$ 489.00

HAWAJE 2 tygodnie

od \$ 929.00

FLORIDA 1 tydzień

od \$ 359.00

BAHAMAS 1 tydzień

od \$ 349.00

(Przełot, hotel, transport z lotniska do hotelu i z powrotem)



GWARANTOWANE PRZESYŁKI PRZEZ PKO
BONY DOLAROWE I ZLECENIA DO WYBORU,
SAMOCHODY, DOMY, MASZyny ROLNICZE

KATALOGI 1984/85 WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Po dodatkowe informacje i rezerwacje prosimy zgłaszać się

HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD.

Największe polskie biuro podróży JERZEGO ŁUCKIEGO

1592 Bloor Street West, Toronto, Ont M6P 1A7 (Stacja kolejki Dundas W)

TEL. 533-9496, 533-9497, 533-8417, 533-8235

SPOTKANIE Z MINISTREM “RADZIE SOBIE SAMI”

Dla potwierdzenia tezy, że rząd PRL pracuje przy otwartej kurtynie, telewizja PRL nadała filmową relację ze spotkania ministra chemii i przemysłu lekkiego z załogą Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu

Komentator Radia Wolna Europa stwierdził, że minister odsłonił rąbek zasłony, pokazując scenę polityczną PRL na której nie ma ani długofalowej koncepcji wyzwalenia Polski z katastrofy gospodarczej, ani doraźnych planów poprawy sytuacji na jakimkolwiek odcinku gospodarki narodowej

Pierwsza część spotkania dotyczyła obietnic Minister powiedział, że z obszernej listy zgłaszanych przez społeczeństwo potrzeb, rząd uznał za najważniejszą sprawę gumki do majtek „Gumka musi być” — oświadczył stanowczo dostojnik

Sprawa pasty do zębów, szamponu, bielizny, mebli i innych brakujących artykułów powszechnego użytku, została odłożona na czas nie określony

Minister wskazał, przy okazji, na paźnię Polaków, którzy mając już jedną tubkę pasty do zębów, szukają po sklepach drugiej i już teraz kupują firanki dla swoich małoletnich dzieci

W drugiej części spotkania strona rządowa przedstawiła swoje pretensje do podwładnych Na pytanie, gdzie są kadry dla przemysłu, minister odpowiedział, że na urlopach wychowawczych, na rentach, na emeryturach i na weekendach

„Czekamy z nadzieją” — skarżył się minister — „ze kobieta wróci z urlopu wychowawczego, a jej się zachciewa drugiego a może nawet i trzeciego dziecka”

Minister prof. dr Edward Grzywa wystąpił z oryginalnym projektem, aby mężowie tych kobiet, które zamiast pomnażać gospodarkę narodową, pomnażają dzieci, aby ci mężowie — pracowali podwójnie, także za swoje aspołeczne żony

Minister zgłosił także projekt pracy bez wynagrodzenia, uzasadniając to następująco „Po co wam pieniądze, skoro i tak nic za nie nie kupicie?”

Pracownikom Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, które borykają się z trudnościami surowcowymi, paliwowymi, transportowymi i energetycznymi, minister oświadczył, że reforma gospodarcza pozwala rządowi nie zawracać sobie głowy płynącymi z fabryk skargami Zapewnił także, że nic nie wskazuje na to, aby w najbliższych latach w gospodarce surowcowej, paliwowej, czy w energetyce, miało się coś zmienić na lepsze „Radzcie sobie sami” — poradził minister delegowanemu na spotkanie

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W POLSCE

Sprawa „Niemców etnicznych” zamieszkałych w Polsce, wywołuje od dziesiątków lat powtarzające się spiecia między Niemcami Zachodnimi a PRL Ostatnio uległy one znowu zaostreniu, wskutek wystąpienia prymasa Glempa w Częstochowie oraz w wyniku przypisywania przez Bonn rządowi w Warszawie ważnej roli w odłożeniu, na czas nie określony, pierwszej wizyty szefa NRD Honeckera w RFN

Dziennikarz amerykański przypomina, że polepszenie stosunków RFN-PRL nastąpiło, gdy u steru rządu w Bonn byli w okresie międzynarodowego odprężenia socjaldemokraci W trakcie z PRL w roku 1970, rząd RFN uznał wtedy granice na Odrze i Nysie oraz stwierdził, że nie żywi roszczeń terytorialnych wobec Polski Po ratyfikowaniu przez Bundestag układu, władze PRL zgodziły się, po pięciu latach, na wyjazd do Niemiec Zachodnich, dziesiątków tysięcy etnicznych Niemców

Kiedy jednak stosunki Wschód-Zachód uległy znowu pogorszeniu, władze PRL podjęły znowu kampanię antyniemiecką, dopatrując się w RFN wzrostu militarystyki i rewanżyzmu

Gdy Zachodnie Niemcy mówią o mniejszości niemieckiej w Polsce, rząd PRL zaprzecza w ogóle jej istnienie, chociaż przynależni do niej posiadają, według ustaw RFN, prawo do obywatelstwa niemieckiego Bonn ocenia ich liczbę na około miliona stu tysięcy osób

Jak pisze dalej *Washington Post*, bynajmniej nie wszyscy, mający prawo do obywatelstwa niemieckiego i do emigracji do Niemiec Zachodnich, myślą o wykorzystaniu tego Jednak 150 tys. zapisało się na emigrację do RFN Tysiące wreszcie opuszczają Polskę na wizę turystyczną, a potem zgłaszają się o azyl Przeważnie czynią to oni wcale nie z jakiegoś przywiązania do niemieckości, lecz aby poprawić sobie warunki bytu Tych właśnie, pisze dziennikarz amerykański, skrytykował w swym kazaniu sierpniowym, kardynał Glemp Skrytykował również różne wystąpienia ziomkowskie

Polskie koła kościelne informują, w prywatnych rozmowach, że prymas wypowiedział swoją opinię, podrażniony niedawną wizytą w RFN, gdy różni katolicy niemieccy wzywali go do polepszenia losu mniejszości niemieckiej w Polsce Także podsekretarz stanu w Bonn, Alois Mertes oburzył władze polskie mówiąc, w grud-

niu, że RFN ma obowiązek opiekowania się Niemcami w PRL i troszczenia się, by zachowali język przodków oraz zabiegania o przyznanie im prawa do używania czystego języka w kościele i szkole

Dziennikarz amerykański uważa wreszcie, że prymas Glemp, wypowiadając się na Jasnej Górze, był z jednej strony pod naciskiem władz PRL, pragnących włączenia Kościoła w Polsce do kampanii antyniemieckiej, a z drugiej, pragnął dokonać gestu pojednawczego wobec rządu w Warszawie, po odwołaniu spotkania z gen. Jaruzelskim na początku sierpnia

Gdy chodzi o ataki propagandy PRL na politykę zachodniemiecką, zastrzyżyły się one w czasie przygotowań w Bonn do wizyty Honeckera Warszawa zarzuca kanclerzowi Kohlowi, że dąży w ten sposób do rozbicia jedności tak zwanego obozu socjalistycznego i do włączenia NRD do zjednoczonych Niemiec

Zas różni dyplomaci zachodniemieccy obciążają władze PRL za to, że nie doszło do wizyty Honeckera w RFN Podkreślają, że minister spraw zagranicznych PRL Olszowski, już na kilka miesięcy zanim Moskwa zaczęła się przeciwstawiać tej wizycie, uderzył na alarm przeciw planom Bonn wobec NRD i Honeckera

Żaden kraj w Europie, stwierdza *Washington Post*, nie interesuje tak bardzo jak Polska, stosunkami międzynarodowymi, choćby ze względu na konsekwencje, jakie te stosunki mogą mieć dla Polski Chodzi też o obawę, że zjednoczenie Niemiec mogłoby kosztować Polskę część jej Ziemi Zachodnich

ARESztOWALI BRYTYJCZYKA

27 września Służba Bezpieczeństwa aresztowała na stacji kolejowej w Opolu, angielskiego naukowca, który chciał zrobić pamiątkowe zdjęcie

Jeff Ashwell, z politechniki w Sheffield w swojej podróży po Polsce zawitał również do Opolu Gdy na odjezdni chciał zrobić zdjęcie dwu polskim kolegom z opolskiej uczelni, do akcji wkroczył tajniak Goscia aresztowano, zamknięto w brudnej celi i poddano przesłuchaniu Pytano, dlaczego już przedtem przyjeżdżał kilkakrotnie do Polski i czy pracuje dla brytyjskiego rządu

Zwolniono zatrzymanego po dwu godzinach Powiedział potem, że już nigdy nie zabierze aparatu fotograficznego w podróż do krajów bloku wschodniego

OPOZYCJA

Dokonczenie ze str. 1

I Wałęsa, jak się zdaje, uważa że o taki historyczny kompromis warto jest dziś walczyć i w przyszłości należałoby go przyjąć Jak wiadomo, terminu tego używa się we Włoszech i ten kompromis miał być polegać tam na wejściu komunistów, jako opozycji, do zdominowanego przez chrześcijańską demokrację rządu Kompromis historyczny po polsku byłby dopuszczeniem przez komunistyczny rząd do zorganizowania się, na zasadach podmiotowości, chrześcijańskiego w swej większości społeczeństwa, bez sięgania bezpośrednio po władzę

Na drugim biegunie, mamy w Polsce zwolenników poglądu, że żaden kompromis z komunistami nie tylko nie jest możliwy, lecz samo jego poszukiwanie wytwarza złudzenia, fałszuje świadomość, sieje zamieszanie i jest stratą czasu i wysiłku Zamiast prawic o kompromisie, co tym mniej będzie ludzi mobilizować do aktywnej postawy im dłużej komunistami na jotę nie będą ustępować, należy głosić cele zasadnicze i dyskutować o pryncypium, jakim jest niepodległość

Zwolennicy tego nurtu głoszą często, że Solida niosc pozostanie wielkim symbolem ale jako forma działania należy już do przeszłości Mówią o sobie czasem jako o opozycji pozasolidarnościowej Ich szczególną ambicją jest często powołanie systemu partii politycznych, które w przyszłości mogłyby stanowić załazek przyszłej, pluralistycznej i niepodległej demokracji polskiej

Opozycja podzielona według polityczno-doktrynalnych podziałów, byłaby opozycją najsukuteczniejszą mobilizującą społeczeństwo do oporu

Najbardziej wyraziste zarysowały się te poglądy w nie szczędzącym Wałęsie i TKK krytyki, piśmie *Niepodległość*, najagresywniej — we wrocławskim piśmie *Solidarnosc Walcząca*

W bardziej umiarkowanym kształcie prezentuje taki pogląd program *Polityki polskiej*

Nazwijmy zwolenników tego, dodajmy dość zroznicowanego nurtu, fundamentalistów Spór zwolenników historycznego kompromisu, jako drogi do przyszłej, lecz prawdopodobnie odległej niepodległości, ze zwolennikami prymatu niepodległościowego pryncypium, niepodległościowych fundamentów już od dziś, nie jest sporem całkowicie nowym, lecz — jak sądzić — nabrał on po 13 grudnia nowego i ciekawego znaczenia Szukając historycznych analogii, można powiedzieć, że trwa on od 45 roku Zwolennikiem historycznego kompromisu był Mikołajczyk, fundamentalizmem zaś — podziemie i rząd londyński W zupełnie innej i zakamuflowanej postaci, pojawił się ten spór po 56 roku Był ukrytym, do pewnego stopnia, konfliktem między niełicznymi, lecz głośnymi, tak zwanymi rewizjonistami a tymi, którzy przyglądali się z głębokim sceptycyzmem manipulowanej przez komunistów liberalizacji, nie wierząc już w trwałą ewolucję systemu W każdym razie, w latach szeszedziesiątych i siedemdziesiątych, pytanie najczęściej zadawane brzmiało Czy komunizm może ewoluować? Czy jest reformowalny?

W latach szeszedziesiątych nierzadko udzielano odpowiedzi pozytywnej Po polskim marcu, a zwłaszcza czeskim sierpniu 68 roku, coraz częściej udzielano odpowiedzi przeczącej

Powstanie otwarcie działającej opozycji demokratycznej po 76 roku, otworzyło spór jakby na nowo Trafnie opisał nową sytuację Adam Michnik Konstatując porażkę rewizjonizmu, stwierdził on, że co prawda system nie jest autoreformowalny, to jednak można go do reform zmusić W tym upatrywał rolę demokratycznej opozycji i nazwał swoje stanowisko nowym ewolucjonizmem Wywołało to zresztą wiele sporów

Dzisiaj spór znów odżył I jest ten spór sporem niebagatelnym Dobrze by jednak było nie szermować w nim ciągle słowem niepodległość O żadnej bowiem ze stron, ani dzisiaj ani w okresie lat siedemdziesiątych, nie można powiedzieć, że niepodległość nie jest dla niej wartością pożądaną Dlatego wolę mówić o kompromisowcach i fundamentalistach, zamiast nieostrożnym użyciem słowa niepodległość, sugerować, że jedna strona jej pragnie, a druga nie

Zwróćmy uwagę, że w latach szeszedziesiątych, między fundamentalistami a kompromisowcami, jeśli można odnieść do tamtych czasów te terminy, nie było praktycznie porozumienia i dyskusji Spór ten, w nowej fazie lat siedemdziesiątych, był słabo sformułowany i pełen pustej, demagogicznej argumentacji

Dzisiaj, jak się wydaje, stał się sporem poważnym i lepiej prowadzonym Dotyka on zarówno wizji dalekiej przyszłości, jak i dzisiejszej praktyki Nazwałbym go sporem kompromisowców z fundamentalistami Ale można by też nazwać go sporem działaczy z ideologami Jedni chcą kształtować codzienne zachowania społeczne i wpierać je w mechanizm doraźnego nacisku na władzę, drudzy chcą kształtować przede wszystkim świadomość, nie zarazem iluzjami i fałszerstwami komunizmu Z pewnego punktu widzenia, jest to też spór między opozycją solidarnościową i tą, która chce solidarnościowe ramy działania przekroczyć Publicystyka prasy podziemnej w najrozmaitszy sposób włącza się w ten spór

Gdy Andrzej Kijowski w szkicu *Co zmieniło się w świadomości polskiego intelektualisty* przestac istnieć, dostarcza z pewnością argumentów fundamentalistom Podobnie Jadwiga Staniszkis, w *Krytyce nieuchronności neostalinizmu i niereformowalności systemu*, dostarcza racji tej samej stronie

Natomiast Leszek Nowak, w szkicu *Pragmatyzm i fundamentalizm*, łatwo zauważyć — jest to paralela ideologiczna do tej, której ja użyłem — dowodząc, że przegrane rewolucje przyczyniają się właśnie najlepiej do ewolucyjnych przemian, dostarcza z pewnością wsparcia kompromisowcom

Spór ten, należy powiedzieć, nie przebiega wzdłuż linii prostych Obie strony są szalenie zróżnicowane i podzieliły ząbami się wzajemnie Tak na przykład, wśród fundamentalistów, stanowisko polityki polskiej jest bardziej umiarkowane, gdy chodzi o środki działania, od kompromisowców z TKK *Niepodległość* jest radykalna ideologicznie, ale znów jeśli chodzi o proponowane działania, nie jest od TKK radykalniejsza i swymi propozycjami nie różni się od KOSa

Z kolei, dla radykalnej, wrocławskiej *Solidarności Walczącej*, ideologia nie wydaje się sprawą najważniejszą

O wszystkich zaś, niezależnie od różnic, można powiedzieć, że robią to samo — redagują i drukują bibułę, organizują samokształcenie, rozrzucają ulotki, robią napisy na murach, organizują lub chodzą na manifestacje Faktem niezaprzeczalnym jest, że jak dotychczas, programy kompromisowców — Wałęsy, TKK — a również w inny sposób Glempa i Episkopatu — są programami głównych centrów politycznych opozycji Zwolennikom fundamentalizmu przypada rola krytyków i rola kontrolna Tak jak pismo *Niepodległość*, tropić oni mogą błędy i niekonsekwencje zwolenników historycznego kompromisu Sądzę, że jest to układ korzystny Służą on kształtowaniu się instytucji demokratycznych wewnątrz opozycji i pozwalają toczyć spór na najważniejszy temat

Maciej Twardowski

W OCZACH PODZIEMIA

Dokonczenie z poprzedniego numeru

W sprawach politycznych i społecznych nowe związki pełnią oczywistą rolę transmisyjną - popierają one politykę władz w swych oświadczeniach, wzywają do udziału w wyborach, pochodach 1-majowych, czynach społecznych itp. Podobną rolę pełnią nowo utworzone stowarzyszenia twórcze, na których czele stoją ludzie akceptowani lub wręcz wyznaczeni przez PZPR. Dyspozycyjność tych stowarzyszeń jest oczywista - np. w statucie nowego ZLP jest punkt mówiący o nieprzyjmowaniu tych twórców, którzy współpracują z niezależnymi bądź emigracyjnymi wydawnictwami, komisaryczny zarząd polskiego PEN-Clubu usunął z klubu Zdzisława Najderę, za objęcie przez niego stanowiska dyrektora Radia Wolna Europa.

Szanse pluralizmu związkowego

Ustawa z października 1982 roku delegalizująca "Solidarność" zapowiadała przywrócenie prawa do pluralizmu związkowego w grudniu 1984. Jednak już w lipcu 1983 w ramach specjalnego ustawodawstwa "na czas wychodzenia kraju z kryzysu" stwierdzono, że dopiero w październiku 1985 roku Rada Państwa będzie mogła rozważyć możliwość przywrócenia praw związkowych. Na razie termin ten jest dość odległy, lecz w miarę jego zbliżania się należy liczyć się z podjęciem przez władze kolejnej próby niedopuszczenia do powstania niezależnych organizacji związkowych. Obecna ustawa stoi w jaskrawej sprzeczności z ustawodawstwem Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) a konwencje wolności związkowej zostały przyjęte przez Polskę za obowiązujące. Jest to korzystne dla tworzenia nacisku na władze PRL zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz kraju w celu zmuszenia ich do przestrzegania swych zobowiązań wynikających zarówno z prawa międzynarodowego (konwencje MOP), jak i podpisanych w sierpniu 80 umów ze strajkującymi robotnikami.

Aczkolwiek dziś, po złamaniu przez władze wszelkich zobowiązań z okresu sierpień 1980 - grudzień 1981 perspektywa nowego formalnego porozumienia wydaje się iluzoryczna, czy wręcz niemożliwa, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna "Solidarność" stoi na stanowisku kompromisowym. Podstawowymi żądaniami Związku są wypuszczenie wszystkich więźniów politycznych przy jednooczesnym wprowadzeniu pluralizmu związkowego na szczeblu elementarnym z jednoczesnym określeniem terminu po którym możliwe będzie postawienie porozumienia regionalnych i krajowych. Oczywiście jest przy tym, że ewentualna amnestia musi mieć charakter bezwarunkowy i nie może być związana, tak jak to miało miejsce w lipcu 1983, z upokarzającymi warunkami wskazania miejsca i czasu swego działania oraz uznania siebie za przestępcę. Rodzaj amnestii i praktyki władz po jej wprowadzeniu, rezygnacja dalszych aresztowań staną się sprawdzianem czy kompromis z władzą jest realny.

Rola MOP i organizacji międzynarodowych

W obecnej sytuacji pozytywne zmiany będą wynikiem głównie nacisku wewnętrznego. Nie sposób jednak nie docenić wpływu międzynarodowej opinii publicznej i organizacji międzynarodowych na łagodzenie represyjnych działań władz w Polsce. Szczególna sytuacja Pol-

ski w połączeniu z kryzysem gospodarczym, wyjście z którego wymaga pomocy z zewnątrz obozu sprawia, że rząd PRL musi być czuły na wpływ niezależnych opinii z zewnątrz.

Konieczne jest przeprowadzenie przez MOP rzetelnych, niezależnych badań obejmujących zarówno dane rządowe jak i stanowiska niezależnych instytucji. Rozumiejąc trudności jakie MOP tu napotyka Tymczasowa Komisja Koordynacyjna będzie starała się dostarczyć szczegółowych danych.

Pożądane są również kontakty bezpośrednie - możliwe w wypadku oficjalnych wizyt przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Pracy, reprezentantów związków zawodowych i innych instytucji w Polsce. Biuro Koordynacyjne "Solidarności" w Brukseli jest w stanie wskazać osoby w Polsce zorientowane w różnych dziedzinach życia społecznego. W pewnych ważnych przypadkach możliwe są również kontakty i rozmowy z przedstawicielami TKK.

Uważamy za konieczne, aby umowy zawarte w roku 1981 przez Krajową Komisję "Solidarności" i przez poszczególne ogniska regionalne i branżowe "Solidarności" z odpowiednimi ogniskami związkowymi na Zachodzie były kontynuowane w obecnych, trudnych dla obu stron warunkach.

Według informacji ze źródeł zbliżonych do Prymasa w liście skierowanym do Sejmu z okazji uchwalenia ustawy amnestyjnej, Kardynał Glemp również nawoływał do dialogu i pluralizmu związkowego. Niepodpisany artykuł wstępny w "Tygodniku Powszechnym" z 29 lipca, który zdaniem korespondenta UPI w Warszawie jest odbiciem opinii Episkopatu, również wyraża podobne poglądy sformułowane w jeszcze bardziej bezpośredniej formie. "W celu poprawy sytuacji społecznej i politycznej, niezbędna jest zmiana w systemie rządzenia. System ma reprezentować potrzeby społeczeństwa" - pisze "Tygodnik Powszechny" w Artykule amnestii potraktowana jest jako krok pozwalający na wejście w okres "otwarcia społecznego jednak "nadzwyczaj ważne oczekiwania społeczne pozostają do spełnienia". Wśród nich wymienia się reformę gospodarczą opartą na bodźcach rynkowych, niezależność gospodarstw rolnych i pomoc dla prywatnego rzemiosła i rolnictwa.

Niektórzy komentatorzy potraktowali słowa papieża o współpracy Polski ze światem jako wezwanie do zniesienia sankcji zachodnich. Stany Zjednoczone zniosły 2 sierpnia zakaz wymiany naukowej i kulturalnej oraz zezwoliły na lądowanie samolotem LOT-u. Jednocześnie Waszyngton poinformował rząd PRL, że administracja nie będzie się sprzeciwiać przystąpieniu Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jeżeli zasady amnestii zostaną rzeczywiście zastosowane.

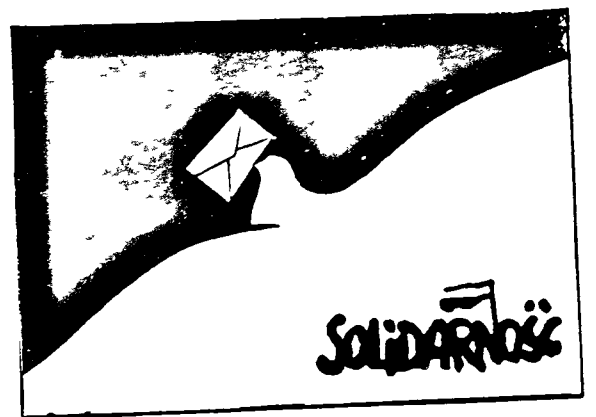
Rząd Jaruzelskiego oczekiwał przede wszystkim na przyznanie nowych kredytów oraz na przywrócenie statutu "kraju najbardziej uprzywilejowanego". Dyplomaci amerykańscy w Warszawie wytłumaczyli w rozmowach prywatnych, że Waszyngton opóźnia całkowite zniesienie sankcji w obawie przed nowymi aresztowaniami.

ZNIKNEŁY TAKSÓWKI

Z ulic Warszawy, opowiada toronczyk, po powrocie z wizyty. Przyczyna jest prosta: taksówkarzom bardziej się opłaca sprzedawać przydzieloną benzynę na czarnym rynku, niż spalać ją w pocie czoła na ulicach miasta.

Poza tym kwitnie łapówkarstwo i pijanstwo.

Złóż
dolara
na prasę
podziemia



POLIMEX
PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE DOSTAWA 5 - 8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE DOSTAWA DO 21 DNI

POLIMEX OFERUJE RÓWNIEŻ:

- ★ przesyłkę pieniędzy z dostawą do rąk odbiorców w Polsce
 - ★ wysyłkę leków
 - ★ owoce cytrusowe
 - ★ wysyłkę lodówek, zamrażarek, pralek i innych art. technicznych
 - ★ szeroki wybór paczek żywnościowych:
- kazda paczka jest ubezpieczona,**
wszystkie paczki dostarczane są do domu adresata

POLIMEX

2053 DUNDAS ST. WEST, TORONTO, ONT. M6R 1W8
TEL. 537-7914

KORZYSTAJCIE PAŃSTWO Z USŁUG
NAJSTARSZEJ WYSPECJALIZOWANEJ FIRMY WYSYŁKOWEJ
W TORONTO
Lokalni przedstawiciele w całej Kanadzie

Dokonczenie ze str. 1

EPISKOPAT

Kościół, którzy dzieło to ogarniają modlitwą i błogosławieństwem, oraz staraniem, aby na naszej ziemi każdy miał możliwość korzystania z katechizacji i by nikt tego podstawowego obowiązku nie zaniedbywał.

Kościół wysoko ceni trud kapłanów, sióstr zakonnych i rzeszy katechetów świeckich, wspierających katolickich rodziców w pełnieniu podstawowego obowiązku wychowania religijnego swych dzieci. Toteż księża biskupi wyrażają wszystkim szczerą podziękę, jednocześnie zaś ponawiają wezwanie do stałego rozwoju wysiłków katechetycznych i przypominają o poważnej odpowiedzialności sumienia za dzieło przepowiadania Chrystusa w naszej ojczyźnie młodym pokoleniom.

Księża biskupi dziękują wszystkim, którzy odpowiedzieli na ich apel o powstrzymanie się od picia i częstowania alkoholem w miesiącu sierpniu. Zagrożenie trwa jednak nadal, dlatego też biskupi u silnie proszą, aby nadchodzący adwent i Wielki Post były czasem wstrzymania się od alkoholu. Zachęcają również do organizowania pielgrzymek na Jasną Górę, w intencji wyproszenia trzeźwości w narodzie polskim. Zalecają także tworzenie bractw trzeźwości imienia świętego Maksymiliana duchowego przygotowania do Krajowego Kongresu Eucharystycznego.

Rozważając aktualną sytuację w kraju, biskupi podkreślili potrzebę prawdziwej odnowy całego życia narodowego, a więc odnowy moralnej, odnowy życia społeczno-politycznego i uporządkowania życia gospodarczego, do czego potrzebny jest spokój i zbiorowy wysiłek.

Konferencja przypomina słowa swojego komunikatu z listopada 81 roku: „Nie można inaczej wydobyć naszego kraju z wielorakich kryzysów, jak tylko przez zjednoczenie wysiłków wszystkich Polaków, zarówno jednostek jak i zorganizowanych grup społecznych, zwłaszcza w duch sprawiedliwości i miłości. Nie może być spraw, które byśmy sami, jako Polacy, nie byli w stanie rozwiązać, bez

względem na różnice światopoglądowe czy przekonań polityczne”.

Słowa te są aktualne także dziś, choć od tamtego czasu kraj nasz przeżył ciężki wstrząs. Ostatnia amnestia w stosunku do więźniów politycznych, oceniana jest jako krok we właściwym kierunku. Oczekuje się następnych posunięć władz państwowych, zmierzających do realizacji umów społecznych z 1980 roku. W związku z nimi aktualne są słowa Ojca Świętego, wypowiedziane 16 stycznia 1981 roku:

„Ten właśnie sposób działania, wolny od gwałtu i przemocy, a szukający rozwiązania na drodze wzajemnego dialogu, z uwzględnieniem dobra wspólnego, przynosi zaszczyt zarówno przedstawicielom świata pracy, jak też przedstawicielom polskich władz państwowych. U podstaw całej waszej wielkiej inicjatywy, która rozdziała się w ciągu sierpniowych tygodni, tkwi jakiś zbiorowy zryw do podniesienia moralności społeczeństwa. Bez niej bowiem nie może być mowy o żadnym prawdziwym postępie, a Polska ma prawo do prawdziwego postępu, takie samo, jak każdy inny naród, a równocześnie poniekąd szczególne prawo, bo okupione wielkimi doświadczeniami historii, a bezpośrednio — cierpieniami ostatniej Wojny Światowej”.

Przytoczywszy te słowa Ojca Świętego, biskupi stwierdzają dalej w komunikacie: „Do wskazan Ojca Świętego, skierowanych do narodu, będziemy mieli, jak już wiadomo, okazję wracać w całym nadchodzącym roku kościelnym”.

Biskupi potwierdzili pismo sekretarza Episkopatu z dnia 17 września bieżącego roku, skierowane do władz państwowych, zgłaszające zastrzeżenie wobec informacji o zamiarze wprowadzenia do kodeksu karnego kary banicji.

Biskupi zapoznali się z tokiem prac poszczególnych komisji Episkopatu.

Na zakończenie, wszyscy pastarze Kościoła w Polsce, udzielili całej ojczyźnie swego błogosławieństwa.

Warszawa, 27 września 1984 roku
Biuro Prasowe Episkopatu Polski

● **K Czernienko został odznaczony w 73 rocznicę urodzin Orderem Lenina oraz złotym Medalem Sierpa i Młota**

● **Sowiecka Armia Dalekiego Wschodu została postawiona w stan pogotowia bojowego** Czołowy japoński dziennik masowy "Yomiuri Shimbun" podał, że po uwadze prezydenta Reagana, że za 5 minut zaczyna bombardowanie ZSRR sowiecka Armia Dalekiego

go Wschodu drogą szyfrową otrzymała rozkaz najwyższej gotowości bojowej w związku ze zbliżającą się wojną z USA Stan pogotowia bojowego został odwołany po 30 minutach

● **Kabul - miasto oblezione** Barrie Penrose dziennikarz brytyjskiego "Sunday Times", któremu udało się podstępem dostać 30 września do stolicy Afganistanu Kabulu nazwał Kabul miastem oblezionym

Według Penrose'a żołnierze sowieccy stacjonujący w Kabulu są w dzień i nocy celem partyzanckich rakiet, min i strzałów "Nie ma ulicznej walki wręcz, ale budynki rządowe i pozycje wojskowe znajdują się pod stałym atakiem ostrzeliwane i bombardowane z linii partyzanckich znajdujących się pół mili w pobliżu" Penrose porównał lotnisko w Kabulu do "lotniska w Da Nang w szczycie wojny wietnamskiej Buduje się na nim dwa nowe pasy startowe by

ułatwić zwiększający się ruch wojskowy" Podczas spaceru ulicami Kabulu Penrose był świadkiem sprzedaży przez 10-letniego chłopca narkotyków grupie żołnierzy sowieckich oraz ataku partyzantów afganckich na 100-pojazdowy konwój sowieckich ciężarówek i transporterów opancerzonych w odległości pół mili od Hotelu Inter-Continental, w którym mieszkał

zastrzelił w mieście południowokoreańskim Taegu dwie kobiety w restauracji oraz ranił dwie w salonie kosmetycznym Agent komunistyczny otrul się, gdy zorientował się, że został osaczony przez świadków wydarzenia i nie ucieknie

● **Wu Su-jan minister spraw zagranicznych ChRL występując na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ wezwał ZSRR i USA do "wstrzymania ich wysiłku zbrojeni, przerwania rozmieszczania nowych pocisków rakietowych średniego zasięgu, wznowienia negocjacji w sprawie nuklearnego rozbrojenia, zniszczenia pocisków rakietowych już rozmieszczonych w Europie, Azji i gdzie indziej oraz natychmiastowego wstrzymania kosmicznego wysiłku zbrojeni"** Minister Wu powiedział, że niewielka ilość broni nuklearnej w posiadaniu ChRL ma wyłącznie charakter samoobronny

● **Całkowitą odpowiedzialność za zbombardowanie bazy w przygranicznym miasteczku pakistanskim Teri Mangal i śmierć 32 osób oraz zranienie 48 ponosi rząd afgański** - oświadczył rzecznik rządu pakistanskiego Bombardowanie w Teri Mangal było 11 nalotem samolotów afgańskich na Pakistan W poprzednich zginięło 54 osób Rząd afgański utrzymuje, że na przygranicznych terenach Pakistanu znajdują się bazy afgańskich partyzantów zwalczających reżim komunistyczny w Afganistanie

● **Korea Północna wysłała pomoc Korei Południowej 725 ciężarówek i przyczep z komunistycznej Korei przekroczyło wojskową linię demarkacyjną pomiędzy obu państwami przywożąc do Korei Południowej pomoc dla ofiar powodzi podczas której poniosło śmierć bądź zaginęło około 200 ludzi** Pomoc północnokoreańska objęła 7200 ton ryżu, 500 000 m materiałów, 100 000 ton cementu oraz pewne ilości lekarstw Jest to pierwszy tego typu przypadek w stosunkach między obu Koreami od ich powstania w 1945 roku Ponad 800 obywateli komunistycznej Korei z konwoju otrzymało indywidualne prezenty z rąk południowokoreańskich wartości 750 dolarów każdy (głównie nowoczesny sprzęt elektroniczny) Był to również pierwszy raz kiedy podczas oficjalnego kontaktu strona komunistyczna przyjęła prezent Na kilka dni przed konwojem agent północnokoreański wysłany z zadaniem przeprowadzenia ataków terrorystycznych

nia walki z przestępczością posłużyła władzom komunistycznym do zamknięcia w więzieniach bądź obozach pracy tysięcy więźniów politycznych W swym pierwszym od roku 1978 głównym raporcie o ChRL Amnesty International stwierdza także, że w pierwszych 3 miesiącach kampanii walki z przestępczością wykonano egzekucje tysięcy osób, które z osłabieniem trwały nadal Raport zwraca uwagę także na fakt, że od roku 1981 prawie podwoiła się - wynosząc obecnie 44 - liczba przestępstw objętych karą śmierci

● **35 rocznica komunistycznych Chin** 1 października ChRL obchodziła 35 rocznicę swego istnienia W Pekinie miała miejsce defilada wojskowa oraz pochód mieszkańców Pekinu i delegacji z całych Chin W wigilię rocznicy premier ChRL Czaó Gaj-jang powiedział podczas uroczystego bankietu państwowego, że ChRL jest gotowa do rozpoczęcia rozmów z Tajwanem w celu pokojowego połączenia "akceptowanego przez obydwie strony" oraz podkreślał w reszcie przemówienia osiągnięcia ChRL od czasu gdy w 1978 powrócił do komitetu centralnego obecny przywódca Chin Teng Siao-ping

wac w Hong Kongu, ale nie będą wpływać na jego sprawy wewnętrzne Grupy religijne będą mogły wierzyć i utrzymywać kontakt z organizacjami religijnymi na świecie Obywatel będzie miał prawo zaskarżyć decyzję władz do sądu Władze Hong Kongu będą wybierane (dokument nie precyzuje w jaki sposób)

Podstawowe pytanie, które dręczy mieszkańców Hong Kongu to pytanie o to, czy ChRL będzie przestrzegała porozumienia Osoby, które uciekły do Hong Kongu z komunistycznych Chin nawołują swe rodziny do emigracji twierdząc, że komunistyci nie dotrzymają słowa i Hong Kong wkrótce po wkroczeniu tam wojsk komunistycznych zostanie podany procesowi reedukacji Od pewnego czasu w Hong Kongu notuje się masowe obleżenie urzędów emigracyjnych USA, Kanady, Australii oraz innych państw kapitalistycznych przez osoby i rodziny, które nie chcą doczekać wkroczenia komunistów do ich prosperującego miasta

● **Amnesty International oskarża ChRL** Amnesty International stwierdziło w raporcie z 25 września, że trwająca w ChRL od 13 miesięcy kampa-

CHINY

● **Hong Kong wraca do ChRL w 1997** 26 września w Pekinie ambasador brytyjski w ChRL Sir R Evans i asystent chińskiego ministra spraw zagranicznych Czu Nan podpisali projekt umowy w sprawie przekazania przez Wielką Brytanię w roku 1997 Hong Kongu komunistycznemu Chinom Umowa musi jeszcze zostać zatwierdzona przez brytyjski parlament po czym zostanie podpisana formalnie przez premierów ChRL i Wielkiej Brytanii W dokumencie ChRL przyrzeka, że przez 50 lat od roku 1997 w Hong Kongu nie będzie prowadzona polityka socjalistyczna oraz, że ponad 5 milionowa liczba mieszkańców Hong Kongu będzie miała wolność słowa, prasy, zgromadzeń i podróżowania, prawo do strajku i tworzenia związków zawodowych, wolności małżeństwa i wyboru zawodu oraz wolności badań naukowych i nienaruszalność domu Dokument podkreśla także, że rząd Hong Kongu będzie w dużym stopniu autonomiczny, ale pozostanie pod władzą ChRL Obecne prawo w Hong Kongu pozostanie w zasadzie nienaruszane Obok chińskiego można się będzie posługiwać w urzędach publicznych i w sądach językiem angielskim Wojska chińskie będą stacjono-

Bonn wierzy, że Berlin Wschodni będzie dążył do możliwie szybkiego spotkania

Kierownictwo NRD, mimo tymczasowej rezygnacji Honeckera z wizyty w Bonn, ma zamiar nadal prowadzić dialog oraz współpracować z RFN Ponadto wysuwa propozycje aby spotkanie nastąpiło w terminie najszybszym, możliwym do przyjęcia przez obie strony Takie odnosi się wrażenie z wypowiedzi odpowiedzialnych źródeł w Bonn, szczególnie po oświadczeniu przedstawiciela NRD, Moldt, po zakomunikowaniu przez niego, że zaplanowana na 27 września wizyta Honeckera nie dojdzie do skutku Mimo uzasadnienia decyzji rządu NRD przez Moldta, publiczne dyskusje na ten temat, umacniają w przekonaniu, że stanowisko Związku Sowieckiego w tej sprawie, zawazyło na decyzji Honeckera Z różnych źródeł jest wiadomo, że Związek Sowiecki traktuje chęć zbliżenia się obu państw niemieckich z nieukrywaną nieufnością Rodzą się wątpliwości

czy zdoła się na trwale związać NRD z państwem bloku wschodniego, widac to w coraz większej orientacji zachodniej, a także w staraniu się o większą niezależność

Nie najważniejszą rolę odgrywają dla Związku Sowieckiego otrzymane przez NRD miliardy kredytu, chociaż też mają duże znaczenie Dla Związku Sowieckiego najważniejszy jest jednak dalszy etap rozwoju sytuacji, zaczynają się kłopoty ze spójnością całego systemu powiązań sojuszniczych Kłopoty do których, jak sobie uświadomiono, doprowadził brak elastyczności w polityce sowieckiej

W dyskusjach wewnętrznych w Bonn, politycy partii opozycyjnych, obarczają winą władzę za to, że wizyta została odwołana Wykorzystując sytuację niektórzy z polityków obwiniają wręcz Kohla za całą sprawę

Jeden z polityków socjal-

demokratów Ehmke stwierdził nawet, "że jest to woda na młyn dla Moskwy" dodając, że żadna dyskusyjna, chociaż wiadomo jest, że NRD jest na te sprawy bardzo wrażliwa, szczególnie, że państwo to przez wiele lat nie było uznawane w stosunkach dyplomatycznych W NRD musi powstać pytanie, czy w takich warunkach są możliwe dalsze rozmowy na temat wizyty

Rząd w Bonn musi sobie jasno zdac sprawę, że stosunków Niemcy-Niemcy nie można oddzielić od układów Wschód-Zachód Wielu polityków partii opozycyjnych twierdzi, że na niedoszłą wizytę został wybrany najgorszy okres, okres "zimnej wojny" między Wschodem i Zachodem, przewidywanie zatem co do ustalenia następnego terminu wizyty należałoby do dalekiej przyszłości

Tłum S.CECH
Frankfurter Allgemeine Zeitung, 6 09 84

WYJĄTKOWA OKAZJA

PETER BURDON -- prezydent firmy

Peter Burdon Pontiac Buick Ltd.

ma zaszczyt zawiadomić ze decyzją władz naczelných General Motors of Canada Firma jego uzyskała prawo sprzedaży limitowanej ilości luksusowych samochodów będących w dyspozycji święty papieskiej podczas obecnej wizyty w Kanadzie Jego Świątobliwości Jana Pawła II (marki Pontiac Parisienne, Brougham i Buick Lesabre Ltd)

Dla Wszystkich zainteresowanych jest to wspaniała okazja zakupu jednego z tych wyjątkowych pojazdów, okazja która się nigdy nie powtórzy

Głównym koordynatorem sprzedaży tych samochodów został mianowany **Robert Mucha**, do którego prosimy zgłaszać się bezpośrednio

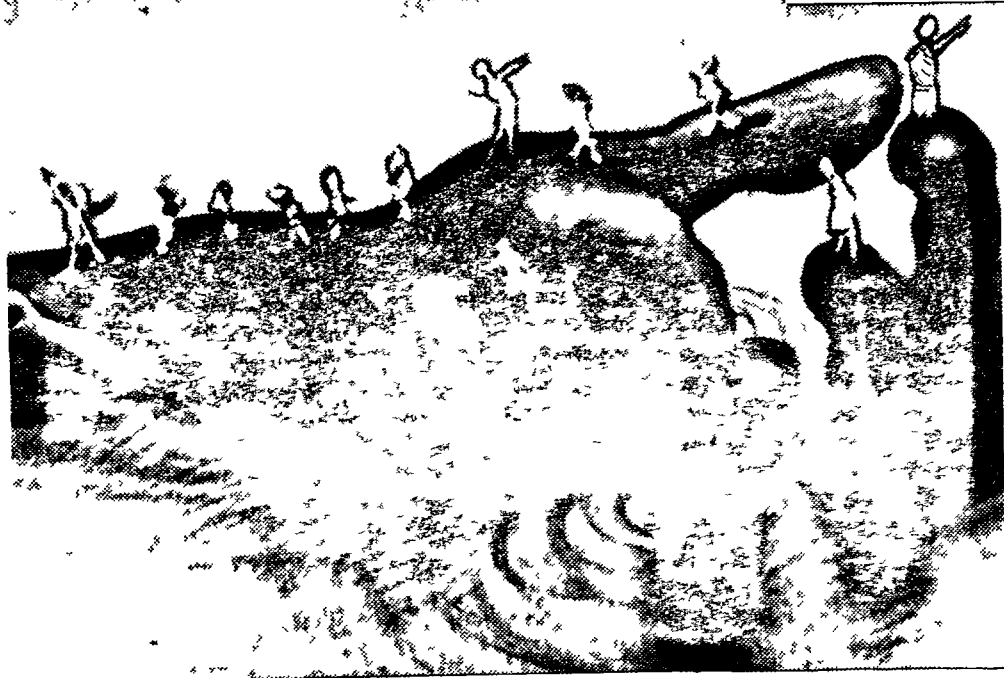
Z najlepszymi życzeniami dla Polonii w Kanadzie

Peter Burdon, President

Peter Burdon 348 Danforth Ave. Just east of Broadview
PONTIAC BUICK LIMITED 469-5531

STANISŁAW DĄBROWSKI

Przemiennym dyszlem po polskiej prasie



Komunistyczna prasa, nie wyłączając polskiej komunistycznej prasy, realizuje cele postawione jej przez Lenina. Prasa ma być agitator, organizator i informator. Jak te postulat mają być wprowadzane w życie decyduje aparat rządzący, który, w interpretacji komunistycznej, pełni rolę opiekuna nad tym instrumentem walki "klasy robotniczej" z burżuazją. W rzeczywistości komunistycznej, prasa ma agitować za lub przeciw założeniom komunistycznej partii, ma organizować opinię publiczną oraz informować, lub dezinformować obywatela odnośnie celów ustalonych przez partię.

Powyższe postulaty powinno się mieć na uwadze, gdy się czyta czasopisma wydawane w Polsce.

Od kilku dni wertuję wydania czołowych czasopism polskich z ub. miesiąca.

Mam więc przed sobą z końca ub. tygodnia (24-26 sierpnia) "Trybuna Ludu", "Sztandar Młodych", "Życie Warszawy", "Żołnierza Wolności", "Przegląd Tygodniowy", "Rzeczpospolitą", "Kurier Polski i Polonijny" oraz "Przegląd Sportowy". Sledząc szpalty tej prasy zauważam, że sporo miejsca poświęca się tematyce rocznicy wybuchu wojny w 1939 roku, rocznicy powstania "Solidarności", rocznicy Powstania Warszawskiego. Jest także mowa o "skupie zboża", o "Amnestii" oraz innych sprawach, które partia uznała za godne przeczytania przez Polaków.

"Trybuna Ludu" i "Życie Warszawy" na czołowej stronie zajmują się problemem skupu zboża. Okazuje się, że jedyny nabywca zboża w Polsce, czyli państwo, nie rozporządza odpowiednią ilością magazynów na skład ziarna. Dostawcy szybciej dostarczają, niż odbiorcy mogą przyjmować. Efektem są kolejki przed punktami przyjmującymi zboże, korki w suszarniach i magazynach", píše "Życie Warszawy". Ale zadanie z czasopism nie kwestionuje mądrości komunistycznej skupowania zboża i magazynowania go w wielkich magazynach państwowych. Ta metoda robi wrażenie,

że cała Polska jest jakby wielkim latyfundiem, lub majątkiem jegomości szlachcica, który każe zwozić zboże ze swych włości do jednego spichrza. Cele takiej koncentracji chleba są jasne, ale o tym w komunistycznej prasie ani słowem się nie wspomina. Jeżeli się opozni wieś ze zboża i chleba, zwłaszcza, gdy to zboże i chleb trzyma pod kluczem partia, uzależnia się wieś i cały kraj od aparatu partyjnego. Partia także może dysponować, bez zgody producentów zboża, płodami polskiej ziemi zgodnie z interesem światowego komunizmu. Dlatego, co się dzieje z produktami pracy polskiego robotnika i rolnika nikt dokładnie nie wie.

W związku z rocznicą "Solidarności" "Przegląd Tygodniowy" zamieszcza wywiad z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim pt. "Duch porozumienia". Nad artykułem widnieje zdjęcie Rakowskiego z grupą reporterów czy też aktywistów partyjnych w Gdansk 26 sierpnia 1983 r. Rakowski, odpowiadając na pytania nie wymienionego dziennikarza, wyraża opinie pogromcy nad pokonanym przeciwnikiem. Z kazuistycznych wypowiedzi Rakowskiego wynika, że obywatel PRL nie powinien się zajmować sprawami własnego kraju. To wyłącznie sprawa aparatu komunistycznej partii. Rakowski nie zgadza się ze porozumieniem z "Solidarnością" z tym, dopóki działała "Solidarność", a kiedy jest zabrakło, to skończyła się polityka wpływająca z ducha i litery porozumienia sierpniowych. Takie rozumowanie Rakowski nazywa "Kłamstwem". Pomawia on "Solidarność" o dążenie "do zmiany ustroju socjalistycznego w Polsce". To nie rządzący aparat w Polsce łamał podstawy porozumienia, lecz właśnie przywódcy "Solidarności".

"Trybuna Ludu" zajmuje się rocznicą "porozumienia" na marginesie podając wypowiedzi robotników z różnych stron Polski, którzy "powiedzieli Trybunie o 'Sierpniowych porozumieniach'". Otoż takie znamienne słowa włożyła redakcja

w usta robotnika Tadeusza Smoldy z "Pafawagu" we Wrocławiu. Porozumienia sierpniowe były nowym krokiem w historii Polski Ludowej. Po raz pierwszy rząd przyszedł do nas, robotników i wysłuchał nas. Później ekstrema "Solidarności" zaczęła walczyć z rządem w naszym imieniu o jej odpowiadające interpretacje porozumienia. A przecież robotnicy w zawartych umowach otrzymali to, czego się domagali. Potem był grudzień i kolejne etapy normalizacji."

Jeżeli robotnik Szałda rzeczywiście wypowiedział powyższe zdania, można zaliczyć go do najszcześniejszych robotników w Polsce, a tym samym do najbardziej obłudnych.

W podobny sposób wypowiadają się o "Solidarności" robotnicy w fabryce samochodów ciężarowych w Lublinie, gdzie strajki miały miejsce już 10 lipca 1980 r. Rozmowę z robotnikami tego zakładu reasumuje Daniel Wojtowicz w artykule pt. "Między wczoraj a jutro" zamieszczonym w "Sztandarze Młodych". Wojtowicz stwierdza, że robotnicy z lubelskiego zakładu samochodowego tak zobojętnieli na ruch solidarnościowy, że nawet "nie spoglądają na lewo, ku ścianie biurowej, na której wisi tablica, na której wyrzyta jest w metalu cytata z Tuwima: 'Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość - sprawiedliwość'".

O postulatach solidarnościowych byli strajkownicy już nie mówią, bo ich nie pamiętają. Zatem, wszystko wraca do bieżącej normy, a główna troska lubelskiej fabryki samochodów ciężarowych jest brak partyjnej decyzji na produkcję nowego "Zuczka" o napędzie dieslowym.

Z okazji wybuchu II wojny światowej "Trybuna Ludu" wydrukowała artykuł płk. doc. dr Eugeniusza Kozłowskiego pod wymownym tytułem "45 rocznica agresji hitlerowskiej. W matni błędnych sojuszy". We wstępie części artykułu autor wyraża się raczej pozytywnie o polskim przeciwstawieniu się Niemcom. Ubolewa, że "nie położyło kresu realizowaniu przez faszystowskie Niemcy ich dalekosiężnych planów na drodze aneksji i podbojów". Szkoda, że tego tematu autor nie rozwija szerzej. Przechodzi on szybko do trzonowego tematu artykułu, mianowicie do "błędnych sojuszy". Stwierdza, "że jednym z głównych źródeł upadku II Rzeczypospolitej była błędna polityka zagraniczna ówczesnych rządów". Płk Kozłowski potępia polski sojusz z Francją i Rumunią, nie pochwała polskiej polityki w stosunku do Czechosłowacji, która doprowadziła do oskrzydlenia Polski od południa przez Niemcy. Ale te napiętnowania polskiej przedwojennej polityki zagranicznej mają na celu ułatwić płk Kozłowskiemu uwypuklenie błędów II Rzeczypospolitej polegających na odrzuceniu przez rząd polski gotowości Związku Sowieckiego do zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom. Autor nawiązuje tutaj do rozmów, jakie miały miejsce w Moskwie między delegacjami francuską i brytyjską, a przedstawicielem

rządu sowieckiego w sierpniu 1939 r. Gdvby Polska i Rumunia się zgodziły, Rosja mogłaby "wystawić na froncie zachodnim 120 dywizji piechoty, 16 dywizji kawalerii, 5000 dział ciężkich, 9-10 tys. czołgów, 5000 - 5500 samolotów bojowych".

Zdumiewający jest fakt, że pułkownik wojska polskiego nie widzi zmywu niemiecko-sowieckiego przeciwko Polsce, jaka została podpisana przez Molotowa i Ribbentropa przyspieszająca najazd Niemiec na Polskę. Płk Kozłowski każe wierzyć swoim czytelnikom, że Związek Radziecki nie miał wyjścia, jak podpisać pakt o nieagresji z Niemcami (23 sierpnia), aby zapewnić sobie "jeszcze dwa lata cennego pokoju". O tajnym protokole z 28 sierpnia, na mocy którego Rosja zajęła połowę Polski, nie wspomina, jak również nie wspomina o tym zajęciu.

Według Marka Kuczynskiego, który zajmuje się początkiem wojny w artykule pt. "Wrzesień 1939. Przyczyny tragedii", zamieszczonym w "Rzeczypospolitej" (24 VIII 84) Polska skazana była na wrzesniową klęskę już w zaraniu jej odrodzenia. Kuczynski powołuje się na Zbigniewa Żaluskiego, który w 1964 roku w "Przeglądzie do historii" wywodził, że wojna z Niemcami "Przegrana została wówczas, gdy odradzająca się Polska ukształtowała się jako państwo burżuazyjno-obszarnicze ciężące na Zachodzie". Wniosek: Gdyby Polska stała się republiką sowiecką w 1919 roku uniknęłaby klęski, jaka ją spotkała w 1939 r.

"Przegląd Tygodnia" (26 VIII) publikuje pierwszy odcinek książki znanego historyka Włodzimierza T. Kowalskiego pt. "Pierwszy wrzesień". Autor koncentruje się w tym odcinku na wydarzeniach militarnych, politycznych i dyplomatycznych zarówno w Polsce jak i w krajach zachodnich, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi, jakie miały miejsce w pierwszym tygodniu wojny.

Z kolei "Kurier Polski i Polonijny", czasopismo przeznaczone dla Polaków za granicą, za wyjątkiem Związku Radzieckiego, w raczej łagodnym tonie prezentuje akcje Samodzielnej Grupy Operacyjnej pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga w ostatniej bitwie w wojnie wrzesniowej pod Kockiem. Artykuł piora Wiesława Danielaka nosi tytuł "Ostatni akord wrzesnia".

To samo czasopismo poświęca prawie dwie - wielkich rozmiarów - strony Powstaniu Warszawskiemu, wypełnione artykułem Edwarda Kowalczyka pt. "Pamięć o nich nie zaginie". Jest tam mowa o wmurowaniu aktu erekcyjnego pod pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego, jaki ma powstać na placu Krasińskich w Warszawie. Dalej artykuł omawia akademię w Sali Kongresowej, odznaczenie 100 kombatanów na Zamku Królewskim, nawet o mszy świętej w Bazylice św. Jana Chrzciciela i wreszcie wmurowanie tablicy upamiętniającej walki powstańcze na Czerniakowie.

Artykuł Kowalczyka, który stanowi

skrot jego okolicznosciowego przemówienia z dodatkiem kalendarium 63 dni powstanczej walki, mimo pozorów obiektywności "agituje" i "organizuje" pojęcie o powstaniu posługując się tylko pewnymi faktami. Kowalczyk mówi o "bohaterach powstania", tak jakby ci bohaterowie spadali z nieba lub wychodzili spod ziemi. Nie ma mowy o organizacji AK, o "Podziemnym państwie", o kierownictwie ruchu oporu, o powiązaniu podziemia w Polsce z rządem w Londynie. Tak samo słowem nie wspomina autor o stosunku armii sowieckiej do powstania jak również komunistów polskich w Rosji.

Jednak sprawa umowy jałtańskiej nie jest obojętnym zagadnieniem dla reżimu warszawskiego. Wyrazem troski tym zagadnieniem jest artykuł Daniela Lulinskiego w "Trybunie Ludu" (24 VIII 84) zatytułowanym "Jak Reagan chciałby poprawić Jaltę?". Lulinski nawiązuje do spotkania Reagana z przedstawicielami Polonii w czterdziestą rocznicę powstania 17 sierpnia.

Autor oskarża amerykańskiego prezydenta o wykorzystanie polskiej rocznicy "do jątrzenia stosunków Wschód-Zachód w Europie oraz do mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski". Autor przypomina Reaganowi, że układ jałtański został potwierdzony przez USA w Helsinkach w 1975 roku, ale zapomina, że Polska nie była sygnatariuszem tej umowy trzech mocarstw. Uczulenie Warszawy na punkcie Jalty musi być bardzo silne, skoro autor artykułu z wielkim za-

palem wyklada korzyści wynikające dla Polski z konferencji jałtańskiej. Piszcie on, że "Dla Polski Jalta - i Poczdam - są wyrazem uznania historycznych i sprawiedliwych racji narodowych i państwowych, służy ustaleniu naszych bezpiecznych granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej". Nie wspomina linii Bugu i utraczonych terenów na wschodzie na skutek "zbawionego" porozumienia jałtańskiego, ale komunistyczna propaganda kaze Polakom widzieć "korzyści" w utraceniu tych ziem.

Ze polonijna prasa nie jest obojętnym zjawiskiem dla Warszawy - a wiem, że jest skrupulatnie śledzona - niechaj będzie dowodem artykuł Henryka Floreka w "Żołnierzu Wolności" (24 VIII 84) pt. "Jak ZSRR 'uzależnia Polskę'". W "Polish Times" czyli w "Czasie" wychodzącym w Winnipeg ukazał się artykuł omawiający uzależnienie Polski od Rosji w dziedzinie rolniczej. Florek dla większej mistyfikacji zagadnienia woli się posługiwać angielskim podtytułem polskiego czasopisma: Odrzucając stwierdzenia autora artykułu w "Czasie" Florek obraca zagadnienie do góry nogami i podkreśla natarczywie dobrodziejstwa wynikające z dostaw "radzieckich maszyn rolniczych". Udowadnia on, wbrew twierdzeniom "Czasu", że "Dostawy radzieckie w dużym stopniu przyczyniają się bowiem do rozwoju naszego rolnictwa". Twierdzi on dalej: "Gdyby więc nie Związek Radziecki i zaangażowanie polskiego inżyniera i robotnika pracującego na rzecz

rolnictwa, rolnik polski podobnie jak dawniej musiałby się posługiwać siłą pociągową napędzaną owsem". Nie wiem kogo Florek ma na myśli pod słowem "rolnik", czy pracownika PGRu czy jeszcze niezależnego gospodarza, któremu partia obiecuje odebrać ziemię jak tylko dojrzeją ku temu warunki. Ilekroć ten niezależny rolnik naubiegać się musi żeby nabyć polskiego "Ursusa" i to za pieniądze, czyli dewizy, zdobyte w Ameryce. A "siłę pociągową napędzaną owsem" widac wszędzie w Polsce. Wyżej wspomniane "Życie Warszawy" zamieszcza zdjęcie "Zwozki słomy po kombajnowych zniwach" własnie wozem o trakcji konnej. Widocznie rosyjskie traktory stoją zepsute, lub brak dla nich paliwa, a może jeszcze nie zostały wysłane.

Lecz p. Florek nie przestaje na podnoszeniu zasług pomocy rosyjskiej dla gospodarczego rozwoju Polski. Zajmuje on stanowisko, które słyszelismy z ust samego Jaruzelskiego w wywiadzie z Barbarą Walter niedawno temu, że to właśnie kraje kapitalistyczne usiłują uzależnić Polskę ekonomicznie od siebie. Jako przykład przytacza on "politykę amerykańskich restrykcji reaganowskich". "Stosując wobec Polski restrykcje, Stany Zjednoczone bez uprzedzenia przerwały dostawy pasz, co spowodowało praktycznie likwidację fermowej produkcji drobiu i poważny spadek pogłowia zwierząt".

Wywody Floraka o restrykcjach amerykańskich, aż się prosi o wyjaśnienie skąd się te "restrykcje" wzięły? Dlaczego

zostały zastosowane? Czyżby Florek już zapomniał o stanie oblężenia, zaprowadzonym w Polsce przez komunistów przy pomocy Rosji i ze Stany Zjednoczone zastosowały restrykcje eksportu niektórych artykułów w celu zmuszenia rządowego aparatu w Polsce do przywrócenia godności ludzkiej i wolności obywatelskiej narodowi polskiemu. Ale w prasie komunistycznej tego rodzaju stwierdzenie nie może się ukazać. W kraju, w którym panuje zasada, że naród odpowiedzialny jest przed rządem, a nie rząd przed narodem, o prawach człowieka i obywatela pisać nie wolno.



"Szansa to jest śmierć kogoś spośród tych, którzy żyją dzięki sztucznej nerce. Kiedy tylko ktoś taki umrze, natychmiast, nie wiadomo w jaki sposób, dowiadują się o tym rodziny czekających i przychodzą. W Klinice Chorob Wewnętrznych AM w Warszawie jeszcze tego samego dnia zbiera się komisja lekarska, żeby wybrać kandydata z listy i w ten sposób dopełnić obowiązku zachowania kolejki. Spośród tych, co mają pierwszeństwo, młodszy ma je przed starszym."

CZYTANE

J (młody, wysportowany) czeka w kolejce. Przystudiował ten rodzaj umierania i wie, że poza duszeniem się, ono specjalnie nie boli, w każdym razie ból jest do zniesienia. Tłumaczy sobie, że każdy musi rozstać się z tym światem i broni się w ten sposób przed poczuciem krzywdy, z którym trudniej umierać. Dawki sterydów nie pomogły i nerki J umierały w pierwszej przed nim całym kolejności, czemu zapobiec mogła, przejmując ich pracę, tylko sztuczna narka. Lekarze pokazali jednak listę, na której zapisano ponad sto osób. Był to ogonek do maszyny. J mógł się w nim ustawić i czekać. Rodzice J upadli na kolana i zaczęli płakać, a lekarze mówili o liście i o swojej bezradności.

MIĘDZY

Czy młody J żyje jeszcze, czy doczekał się swojej kolejki do dializy, nie wiadomo. "Można ratować jednego na dziesięciu" - ten zwięzły podpis pod zdjęciem ilustrującym reportaż Barbary Pietkiewicz w Polityce, mówi wszystko. I jeszcze krocitki cytaty: "Co roku przybywa 1900 pacjentów, którym potrzebne są dializy

WIERSZAMI

W ostatnich 2 latach liczba dializowanych zwiększała się o 60-80 osób rocznie. Żelazną zasadą w przyjmowaniu jest lista "No, nie zawsze". Czasem członek władzy uswiadamiąc sobie możliwość ofiarowania życia dziecka jego rodzicom, sam przejęty i nagabywany

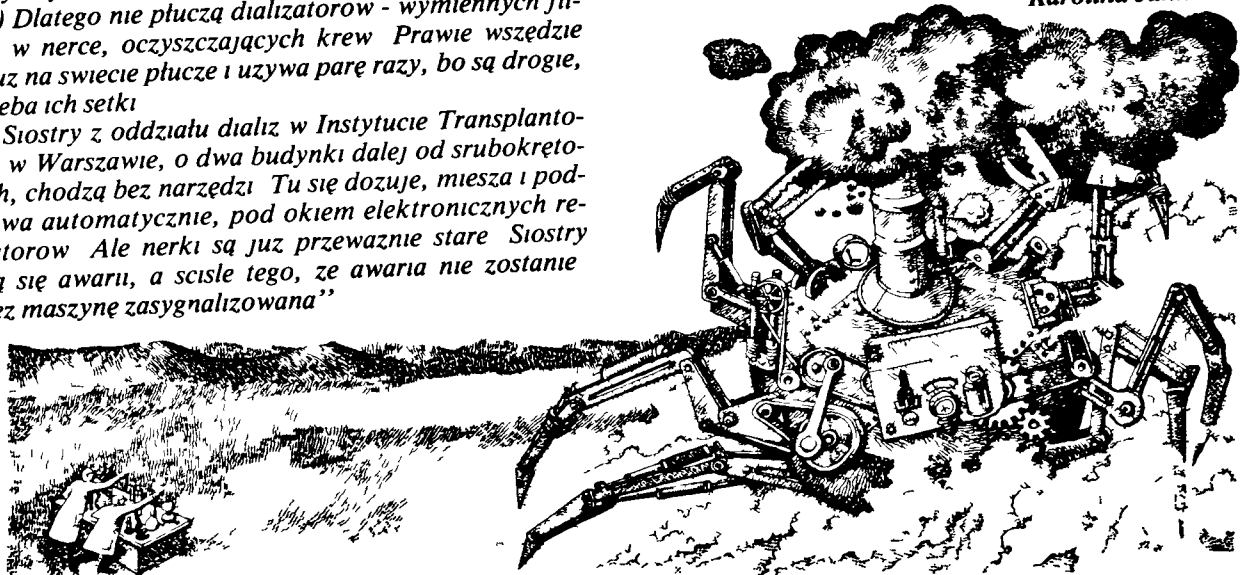
przez łancuszkowe falangi znajomych, zaleca przyjęcie chorego na dializy, protekcja, jak chodzi o ratowanie życia, jest bowiem protekcją szlachetną". Powiedzmy, powiedzmy "S umieszczając taką chorą N na dializy w mieście P wyrugował tym samym kogoś z kolejki, posyłając go do piachu" - pisze autorka parę wierszy dalej. Nie da się ukryć - no ale to przecież cecha społeczeństwa "obozu pokoju", że jedni ich członkowie są równi, a drudzy równiejsi. Reportaż relacjonuje zresztą także fakt zakupu przez rodzinę chorego możliwości korzystania ze sztucznej nerki - poza kolejnością - za dolarową łapówkę w wysokości od której i tu za oceanem niejednemu może oko zbielec. Ale nawet nie te peerelowskie prawidłowości są w konkretnym przypadku dializy najtragiczniejsze - tragedią jest to, że szansa ratunku istnieje dla zaledwie co dziesiątego chorego!

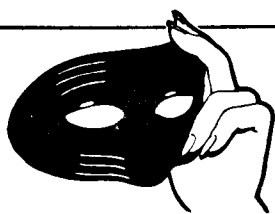
To - teraz. A co będzie w przyszłości, i to już wcale niedalekiej? "Manufaktura w warszawskiej klinice zaczyna się od kotła z oczyszczoną wodą, do którego wsiąpuje się odpowiednie składniki i miesza kijem, bo mieszadła są nieczyyste. Kiedys mieszało się wiosem, ale wioślo ukradli. Woda płynie potem do pacjentów zardzewiałymi rurami, których zawory ledwo trzymają się kupy, zdarzyło się, że trochę popuściły i woda, mieszając się z jeszcze nie przygotowaną z drugiego kotła, popłynęła do sztucznych nerek. Krew obiegająca aparaty zaczęła podlegać hemolizie, pękały krwinki. Chorzy zaczęli umierać. Poszli pod tlen. A raz zdarzyło się, że do pacjentów popłynęła za gorącą wodą i temu na pierwszym staowisku uszkodziły się od wrzątku krwinki. Serwis techniczny powiedział, że nie jest w stanie zapewnić bezpiecznego działania aparatury. Dlatego siostry muszą chodzić ze srubokrętami (żeby w razie potrzeby szybko wymienić monitor w aparacie - przyp. K J) Dlatego nie płuczą dializatorów - wymiennych filtrów w nerce, oczyszczających krew. Prawie wszędzie się już na świecie płucze i używa parę razy, bo są drogie, a trzeba ich setki.

Siostry z oddziału dializ w Instytucie Transplantologii w Warszawie, o dwa budynki dalej od srubokrętowych, chodzą bez narzędzi. Tu się dozuje, miesza i podgrzewa automatycznie, pod okiem elektronicznych regulatorów. Ale nerki są już przeważnie stare. Siostry boją się awarii, a scisle tego, że awaria nie zostanie przez maszynę zasygnalizowana."

Można by jeszcze ubarwić - czy raczej zaciemnić ten ponury, grozę budzący obraz dalszymi cytatami z reportażu, dalszymi opisami sytuacji w szpitalach, relacją o losach pacjentów i niedoszłych pacjentów. Czas jednak na puentę. I to tym razem puenta adresowana bezpośrednio, w moim odczuciu, do nas tutaj, do emigrantów i do wygnańców z własnego kraju, do wszystkich. "Cud zdarza się rzadko, a jednak miał on miejsce w przypadku K. Wzruszona losem niewidomej dziewczyny pani z Polonii amerykańskiej kupiła jej ze sztucznej nerki K. dializuje się, a z nią także trzej inni chorzy". Nie zabierałam głosu w dyskusji nad pomnikiem Jana Pawła II, bo zbyt płytko zakorzeniona czuję się w tutejszym wychodzącym świecie. Ale przyznam, że reportaż z Polityki wstrząsnął mną w takim stopniu, że osmielałam się i ja odezwać, chociaż ponieważasie Aparatura do dializy dla chorych w Polsce - jeden, dwa trzy egzemplarze, nie znam ceny - niechby ozdobiła stosowną plakietą z wymienieniem zespołu ofiarodawców, nawet prominentnych w nim nazwisk (jako że trzeba pobić ludzkim ułomnościom, pamiętając iż wielu wznosząc pomnik osobie czci godnej marzy w głębi serca, by z tej okazji wzniesić malenki pomniczek i sobie) - to moim zdaniem jeden z pomysłów na pomnik wielkiego Człowieka i humanisty (być może już nieaktualny nie jestem zorientowana). W każdym razie pomysł na taki pomnik, który byłby bliski i Jego sercu. Czego, stawiając pomniki żywym, nie wolno tracić z pola widzenia, to chyba jasne? Na taki bez wahania wpłaciłabym składkę ze swoich mizernych poborów robola, och, pardon z pióra spływa przestarzała terminologia. W tym kraju nawet takie niewykwalifikowane popychadła jak ja nazwa się przez demokratyczną kurtuazję "pracownikami".

Karolina Jankowska





LISTY



Obecność ponad 60 tys. społeczności polonijnej i częściowo etnicznej na stadionie CNE na spotkaniu z Papieżem była niewątpliwie wielkim sukcesem nas wszystkich tam zgromadzonych. Było to najliczniejsze zgromadzenie etniczne w historii Kanady. Zimne popołudnie, prawdopodobieństwo deszczu, problemy z dojazdem i parkowaniem nie odstraszyły przybyłych.

Tak liczna obecność Polonii pomimo wymienionych przeszkód na pewno bardzo cieszyła naszego Wielkiego Rodaka - Papieża Jana Pawła II. Każde słowo, każde zdanie skierowane do nas przez Papieża trafiło do naszych serc i umysłów. Z interpretacją słowa Solidarność tak dokładnie sprecyzowaną, nie odczytaną z przygotowanego wcześniej tekstu przemówienia, nie była przypadkowa.

Proponuję organizatorom spotkania, aby ponownie przestudiowali przemówienie Papieża. Może wówczas uniknie się rażących błędów, jakim było niedopuszczenie na płytę stadionu organizacji pro-solidarnościowej PCAG - po polsku: Niepodległość-Solidarność. Organizacja ta jest znana Polonii. Jest ona członkiem KPK. Nieobecność jej na płycie stadionu było nietaktem ze strony organizatorów, było przeciw temu co mówi o "Solidarności" Ojciec Święty.

O organizacji i wystęпах dobrze napisał redaktor "Związkowca" P. J. Borzęcki w nr 74 w dn 18 09 84 r. str. 2, pisząc między innymi tak: "Oto bowiem po wspianym i wzruszającym przemówieniu Papieża nie potrafiliśmy wymyślić nic bardziej oryginalnego, jak tylko 'zaprosić Ojca Świętego na polonijny piknik. Nikomu jakoś nie przyszło do głowy, że jednak spotkanie z Papieżem nie jest najlepszą okazją do urządzania festiwalu" zespołów tańca ludowego. Coś co pasuje na polonijny piknik okazało się nie na miejscu, choćby tylko z tego powodu, że po całym dniu wielkiego wysiłku psychicznego i fizycznego, wobec nieprzyjemnej pogody, czekających dalszych dni przeładowanych spotkaniami ze społeczeństwem kanadyjskim, trudno po prostu wymagać od Papieża uczestniczenia w przeglądzie polonijnych zespołów folklorystycznych. Był to niewątpliwie nietakt i Ojciec Święty zareagował zresztą dość zdecydowanie".

Radio "Echo Ojczyzny" zaraz po spotkaniu Polonii z Papieżem przytoczyło wiele krytycznych uwag słuchaczy. 10 letni dziecko dzwoniąc do P. K. Kęsika o 1 00 w nocy tak powiedziało mi: "Proszę Pani, ja już nigdy nie będę śpiewał dla Polaków i dla Polonii. Kazano nam przyjechać o 7 rano. Byliśmy do końca spotkania z Papieżem. Występowaliśmy na Ontario Place. Na stadionie nie występować. Jestem zawiedziony i rozgoryczony. Nikt nam się nie zaopiekował, było zimno, byliśmy głodni, chcieliśmy się napić. Oto wymowny telefon do radio w/1".

Dziecko moich znajomych z Montrealu, członek zespołu polonijnego, który przyjechał do Toronto, też było rozczalone i zawiedzione. Zespół miał występować na CNE. Po co nam obiecano, tyle prób i przygotowań i na darmo.

Rozumiem rozgoryczenie i zawiedzione nadzieje tych młodych. Nasz Wielki i lubiany przez młodzież Papież, inaczej odnosi się do działań i młodzieży. Fakt zaproszenia zespołów do letniej rezydencji mówi sam za siebie.

Co czują i myślą rodzice ciężko chorego dziecka P. Szachirskiego, którzy mieli pisemną zgodę Watykanu na spotkanie z Papieżem w sekcji dla chorych? List w tej sprawie Watykan wysłał do organizatorów. Do ostatnich dni przed spotkaniem nie dostali żadnej wiadomości od organizatorów. Tylko osobista ich interwencja, prawie w ostatniej chwili, spowodowała to, że znaleźli się na płycie stadionu w sekcji chorych. Niestety tak oni, jak i wielu innych chorych, nie miało możliwości spotkać się bezpośrednio z Papieżem, a przecież po to przybyli. Wieloletnia rodzina P. Szachirskich przyjechała do Kanady na osobistą interwencję i pomoc polskiego episkopatu. W Kanadzie zaopiekowała się nią diecezja Toronto, ona ją sponsorowała. Rozgoryczeni opowiedzieli swoją smutną historię sponsorującym. Powiedziano im, trzeba było się zwrócić w tej sprawie do nas, a na pewno spotkalibyście się osobiście z Papieżem. P. Szachirscy mieli specjalnie przygotowany podarunek dla Papieża, który mieli wręczyć osobiście. Nie udało się.

W swych pielgrzymkach Papież przeważnie miał czas na spotkanie z chorymi i nawet bezpośrednio spotykał się z ludźmi i wymieniał uściski dłoni. Dlaczego w Toronto nie miał tej możliwości? Uważam, że nie była to wina Stolicy Apostolskiej, która zatwierdziła program spotkania Papieża z Polonią, lecz wina organizatorów. Przecież Papież przyjechał na stadion ponad 15 minut wcześniej, był głębiej niż planowano. Planowany czas pobytu Ojca Świętego na CNE był znany organizatorom. Należało tylko właściwie ten czas wykorzystać, dobrze zaplanować każdy szczegół spotkania, a nie byłoby

takich przykrych niespodzianek i rozczarowań. Dla informacji czytelników podaję czasy przemówień, które mam nagrane bezpośrednio na stadionie: 1 tak Ks. Biskup Sz. Wesoly przemawiał 4 min 35 sek. Ks. R. Kosian 4 min 52 sek. P. J. Kaszuba 5 min 12 sek. Papież mówił do nas ok. 35 min, wraz z czasem wliczonym na oklaski (jak podał to P. J. Borzęcki).

Zapełnili ten potężny stadion. Czy był on właściwie zapełniony, to już sprawa inna. Fakt prawie pustej sekcji zachodniej części stadionu, na którą z konieczności Papież musiał patrzeć, była wido-czynna i rażąca. W innym zdaniu P. Kaszuba stwierdza: "Zarówno od innych grup etnicznych, jak i od Polaków z innych prowincji otrzymujemy wiele telefonów z gratulacjami. Oj, ta Polonia w Toronto i Ontario zapomnieli telefonować i gratulować organizatorom, przecież oni byli na stadionie i widzieli lepiej niż ci z innych prowincji. Owszem, telefonowali do "Echa Ojczyzny", ale jakoś nie gratulowali, przeciwnie żalili się, byli rozczarowani, jak sam słyszałem. Nie wszystko można zobaczyć w telewizji, dużo szczegółów Polonia z innych prowincji nie zna i nie zobaczyła".

Wielkim przeżyciem dla mnie i dla wszystkich oglądających to na ekranie było spotkanie Papieża z duchowieństwem w Toronto. Nie zapomnę tego momentu, kiedy Papież, podchodząc do Ks. Prał. F. Pluty, uściskał Go serdecznie i przytulił swoją głowę do Jego głowy. Był to podobny uścisk, jaki miał miejsce w Watykanie, Papieża ze śp. Prymasem Polskim Kard. S. Wyszyńskim.

Niewątpliwie było to wielkie wyróżnienie dla naszego, cenionego i wiernego sługi Boga, wielkiego patriotę i Polaka. Nieszybką będziemy mieli okazję zobaczyć w Kanadzie podobny moment, choć ja i na pewno czytelnicy pragnęliby widzieć częściej podobny serdeczny uścisk.

Z poważaniem i pozdrowieniami
K. ŻAKOWSKI

PO WIZYCIE OJCA ŚWIĘTEGO W TORONTO KTO WINIEN?

W piątek 14 września wieczorem na placu wystawy "Canadiar National" przybyło około 60 tysięcy ludzi, w tym dużo młodzieży, małych dzieci, ułomnych chorych i starców, aby powitać i usłyszeć i spotkać Ojca Świętego, które to pozostanie w naszej pamięci na całe życie.

Polonia bardzo serdecznie i entuzjastycznie powitała Ojca Świętego. Powstaniem Sztafardami, Chorażkami, Transparentami, Oklaskami i Śpiewami Chórów.

Polonia w skupieniu i z radością wysłuchiwała przemówienia Ojca Świętego, bo tylko w tym celu przybyła.

Oglądając w telewizji apostolską pielgrzymkę Ojca Świętego w całej Kanadzie przez 12 dni, podczas której głaskał i całował główki indyjskich dzieci, słowackich, ukraińskich i innych. Nie zapomniał też o chorych na wózkach i seniorach, niosąc im słowa pociechy i błogosławieństwo. Przechodząc też wśród ludzi z rozłożonymi rękami. W Toronto tak nie było.

W Toronto było inaczej. Ojciec Święty, mając ograniczony czas, ale i ten zajęty przez tancerzy Białego Orła przez około 15 minut i ten czas wysłuchiwał, aby Ojciec Święty spotkał się z chorymi i kalekami na wózkach, ze starszami i malutkimi dziećmi, a było ich dużo, którzy przyjechali nawet z daleka, no i z tymi, którzy by mogli podczas jego przejścia choć dotknąć się Jego ręki. Wszyscy ci byli zapomniani przez naszych reprezentantów Polonii, którzy by też mogli skrócić swoje przemówienia o parę minut.

Winę za to ponoszą członkowie Komitetu Organizacyjnego przyjęcia Ojca Świętego, próbują oni już winę składać na różne przeszkody i problemy, ale fakt pozostanie faktem i wielki żal, którego się przedko nie zapomni, bo takiej okazji spotkania z Ojcem Świętym może już nie będzie. A szkoda. Wielka szkoda.

Michał NEDZA

PODZIĘKOWANIE dla Prezesa KPK Okręgu Toronto pana JERZEGO BURSKIEGO

Chociaż późno, ale przekazujemy Panu serdeczne podziękowania za opiekę, podnoszenie na duchu i pomoc w czasie obu strajków głodowych pod konsulatem PRL w Toronto.

Uczestnicy strajku
Listopad-Grudzień 83 r
i Maj - Czerwiec 84 r

"I ja tam byłem"

W jednym z ostatnich numerów Związkowca ukazał się list p. Kaszubowej, żony obecnego prezesa KPK, opatrzonej redakcyjnym tytułem "I ja tam byłem". Autorka listu miała za złe redaktorom, iż w sprawozdaniu ze spotkania Polonii z Ojcem Świętym pominęli jej obecność. Otrzymałmy w związku z tym kilka listów, które powinny dotrzeć do redakcji Związkowca. Potraktujmy to jako koleżeńską usługę.

Na zasadzie precedensu, który stworzył list pani Maji Kaszuba do Związkowca pt. "I ja tam byłem", proszę, a właściwie żądam umieszczenia mojego listu pt. "I ja tam byłem".

Otóż ja byłem pierwszym, który miał zaszczyt dotknąć auta Ojca Św., bo stałem tuż przy wejściu na stadion CNE.

Pominięcie w opisie spotkania Polonii z Papieżem tego doniosłego faktu jest dla mnie bardzo bolesne.

Liczę, że Sz. Pan Redaktor naprawi swój błąd i, holdując zasadom demokratycznym, umieści moją informację za co z góry dziękuję.

Franciszek PATOLEK

Należę do grupy nowo przyjezdnych i zdziwił mnie bardzo list pani Maji Kaszuby pt. "I ja tam byłem", umieszczony w "Związkowcu", bo dostąpiwszy takiego zaszczytu i szczęścia, jak bezpośredni kontakt z Ojcem Św., na dodatek została obdarzona błogosławieństwem i różnicem, mimo tego pragnie jeszcze dodatkowej chwały i powiadomienia bliźnich o doznanym zaszczyście.

Przypuszczam, że ta pani musi być znaną w Polonii, prosiłbym bardzo o poinformowanie o jej pozycji, bo zdaje się, że na zasadzie przysłowia, że "apetyt rośnie w miarę jedzenia", ta pani nie byłaby syta szczęścia, gdyby o nim nie powiadomiła wszystkich.

Stanisław GUCKI

ZNÓW PROPOZYCJA POWOŁANIA FUNDUSZU

Należę do młodej generacji Polaków przybyłych do Kanady. Osiedłem w Vancouver przed niespełna dwoma laty. Oprócz wielu dobrych rzeczy dokonanych przez starszych rodaków, jak również młodszych, dostrzegam potrzebę zjednoczenia wspólnych sił. Nie tylko dla nas, dla następnych pokoleń, ale docelowo dla naszej wolnej ojczyzny.

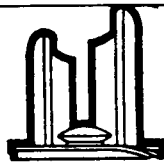
Mam na myśli rzecz bardzo prostą i wielką, mianowicie utworzenia funduszu Polonii. Praktycznie wyglądałoby to w ten sposób, że każdy kto chce deklaruje wpłacanie np. \$1 miesięcznie na nasze wspólne konto. Konto to ulega systematycznemu powiększaniu w międzyczasie, służąc nam w formie niżej od normalnie oprocentowanych pożyczek, stypendiów uczniowskich, zakładania przedsiębiorstw itp. Znając liczbę rodaków poza granicami Polski (ponad 10 mln ludzi) wierzę, że znajdzie się wielu, którzy podzielają potrzebę działania w tym celu.

Docelowo, jak już wcześniej wspomniałem, powinien być to interwencyjny fundusz przeznaczony dla ruchów postępowych w Polsce (bez oglądania się na innych), a w dalszym etapie dla Wolnej Polski. Dodatkowym bodźcem, jakże dodatnim, byłaby tu konsolidacja emigracji polskiej. Niestety, oddziaływanie pieniądza w świecie współczesnym jest olbrzymie i najwyższy czas na konsekwentne działanie w tej dziedzinie.

Dla skonkretyzowania mojej myśli chciałbym zdeklarować \$100 jednorazowo i \$4 miesięcznie od mojej rodziny na poczet naszego wkrótce otwartego konta.

Sposób zarządzania funduszem, jego nazwę, strukturę organizacji, chciałbym poddać dyskusji do której serdecznie zapraszam.

Marian TEREBKA
Vancouver



City of Toronto

ZMIANY W ODBIERANIU ŚMIECI DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA (THANSGIVING DAY) PONIEDZIAŁEK 8 PAŹDZIERNIKA

Śmiecie nie będą odbierane w poniedziałek 8 PAŹDZIERNIKA 1984. Zbieranie śmieci przypadające na 8 października w poniedziałek przesunięte jest na wtorek 9 października. Zbieranie śmieci przypadające na wtorek 9 października będzie przesunięte na środę 10 października.

Gazety i większe artykuły nie będą zabierane w środę 10 października. Proszę zatrzymać je do następnej srody 17 października.

Przypominamy, że w Toronto znajduje się 17 punktów skupu szkła i metali kolorowych. W czerwcu tego roku zebrały one 328 ton gazet, 61 ton szkła i 5 ton puszek. Pełne informacje można otrzymać pod numerem 947-7742.

R. M. Bremmer, P. Eng, F. I. C. E.
Commissioner of Public Works

DOTACJE NA BUDOWĘ POMNIKA JANA PAWŁA II

Nazwiska osób które złożyły dotacje w kwocie ponad \$500 00 umieszczone zostaną na specjalnej tablicy pamiątkowej. Wszyscy ofiarodawcy otrzymają zaświadczenie upoważniające ich do odliczenia dotacji od podatku dochodowego (Income Tax)

Lista #8

M Biedrzycka	\$500 00
L & J Piórko	25 00
Ludwik Sokol	25 00
W & S Nocon	20 00
Maria Dobrzańska	20 00
W Ochowiak	20 00
Henryk P Pasek	20 00
Joanna Plachcinski	20 00
P Czata	20 00
Daniela Debowy	20 00
S Przybyszewski	10 00
P & H Oles	10 00
W & K Radzikowski	10 00
J Jaworska	10 00
C E Pelic	10 00
Roman Mucha	10 00
Władysław Matyszczuk	10 00
Roman Luczynski	10 00
S & W Kwieciarz	10 00
A & Cz Borowski	10 00
Joe Broniek	10 00
J Madracki	10 00
J & J Werynski	10 00
I K Zawiesnicki	10 00
A Nowak	7 00
Christine Jop	6 00
H Malinski	5 00
Stanisława Lewandowska	5 00
Walter R Kuszelewski	5 00
M Ryszard Kozioł	5 00
K Mankowski	5 00
P & J Malarczuk	5 00
K I Niepomnik	5 00
Z & G Durys	5 00
J Brzuszkiewicz	5 00
J Saladziak	5 00
A & C Jurgiel	5 00
S Zagrodny	5 00
J & M Wiczorek	5 00
P & F Bera	4 00
Marian Weyman	4 00
E & K Pruchnicki	4 00
M Mielniczyn	3 00
E Wiatr	2 00
Maryja Strojek	2 00
Z Solecki	2 00
Mary Justin	2 00
L & W Gonta	1 00

Razem \$927 00

Lista #9

Stan & Irene Szelazek	\$100 00
Józefa & Jan Drazba	50 00
A Bojarczuk	30 00
Józef Ferdynus	20 00
Józefa Arczewska	20 00
Piotr & Anna Micek	20 00
Julian & Emilia Molas	20 00
W & J Nowak	20 00
H & F Gorzynski	20 00
Freda Gumuly	20 00
E & J Kulaga	20 00
R Gniotek	20 00
A Gazda	10 00
W & Z Kruk	10 00
M & J Kuligowicz	10 00
H Lichtenszejn	10 00
Stanisław Saracen	10 00
A & J Sosiewicz	10 00
S Styka	10 00
S L Jablonski	10 00
Romana Bauer	10 00
S Banaszek	10 00
B Piwowarczyk	7 00
Leokadia Jop	6 00
Apolonia Pipka	5 00
Tomasz Raba	5 00
L Karolczak	5 00
S Bryk	5 00
Mary Jankowski	5 00
R & J Gajewski	5 00
Helena Jagodzinska	5 00
Wlada Urban	5 00
J Podlasiak	5 00
Sabina Dobosz	5 00
S & A Szczechowicz	5 00
B & S Kafłinski	4 00
G Krochmalnicka	3 00
Krystyna Ostrowski	3 00
Stefania Bilas	2 00
M Smolinski	2 00
Jadzia Ostrowski	2 00
H & O Workowski	2 00
M Smigelski	1 00

Razem \$547 00

Komitet budowy serdecznie dziękuje wszystkim za dotacje

TYDZIEŃ SKARBU NARODOWEGO W TORONTO

Miesiąc październik jest miesiącem Skarbu Narodowego. Dorocznym zwyczajem Komitet Skarbu Narodowego w Toronto, organizuje w dniach od 21 do 28 PAŹDZIERNIKA br "TYDZIEŃ SKARBU NARODOWEGO"

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wraz z Rządem przez siebie powołanym prowadzą bez przerwy walkę o wyzwolenie Polski spod przemocy sowiecko-moskiewskiego imperializmu i przeciwko zagrożeniu odradzającego się imperializmu niemieckiego. Walka ta musi być ciągła, wytrwała, czujna - dlatego wymaga środków pieniężnych. Środki te mogą i powinni dać Polacy zamieszkali w wolnym świecie, wpłacając odpowiednie sumy do Skarbu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy Polak jest żołnierzem w walce pokojowej o wolność Polski. Popierając Skarb Narodowy R P spełniamy swój podstawowy obowiązek obywatelski. Pieniądże, czek i money order prosimy wystawiać na

"THE POLISH NATIONAL FUND" i wysłać na adres
KOMITET SKARBU NARODOWEGO — POLISH
NATIONAL FUND
30 High Park Blvd Toronto, Ont M6R 1M7

W niedzielę dnia 28 października przed kościołami polskich parafii odbędzie się zbiórka pieniężna na Skarb Narodowy BĄDZMY SZCZODRZY. Na zakończenie "Tygodnia Skarbu Narodowego" w niedzielę 28 października w domu Polskiej Placówki Kanadyjskiego Legionu Nr 621 przy 805 Dovercourt Rd o godz 4 po południu, odbędzie się

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

które zaszczyli swą obecnością pan Kazimierz Sabbat Premier Rządu R P

Prosimy Polonię o poparcie naszych wysiłków w zbiorce na Skarb Narodowy oraz gremialne przybycie na "Spotkanie Towarzystkie"

KOMITET SKARBU NARODOWEGO
W TORONTO



Wyglądają podobnie ale... koszt ogrzewania jest wręcz nieporównywalny

Czy tej zimy znów przeplacisz za ogrzewanie domu?

Założyłeś może izolację na strychu, ale nie w piwnicy. Drzwi i okna mogą nie być odpowiednio uszczelnione. A system ogrzewania może być nieekonomiczny i w działaniu zbyt kosztowny. Teraz nadeszła pora, by zająć się sprawą ogrzewania w zimie i rachunków za opał. Energy, Mines and Resources Canada gotowe jest służyć pomocą.

Pomozemy w założeniu izolacji.

Właściwa izolacja cieplna i uszczelnienie chroniące przed przeciągami to najpewniejsza droga do oszczędności - sięgających 40 procent kosztu ogrzewania. HEATLINE przyjmuje telefony i

udziela informacji o metodach, materiałach i o tym, jak uzyskać podlegającą opodatkowaniu dotację do wysokości \$500 od Canadian Home Insulation Program (CHIP). Można ją otrzymać na każdy dom zbudowany przed 1 września 1977 (w Nowej Szkocji i Nowej Fundlandii przed 1 stycznia 1977).

Zrób samemu albo wynajmij przedsiębiorcę budowlanego

Niektórzy sami chętnie pracują nad ulepszaniem domu. Ale kto woli korzystać z usług przedsiębiorcy, powinien sprawdzić, czy firma znajduje się na liście Canadian General Standards Board (CGSB).

Call toll free/Composez sans frais
HEATLINE/THERMOPHONE
1-800-267-9563

BRITISH COLUMBIA/COLOMBIE-BRITANNIQUE

112-800-267-9563



Energy, Mines and
Resources Canada

Energie, Mines et
Ressources Canada

Canada

ZSRR NA RÓWNI POCHYLEJ

Ciąg dalszy ze str. 1

w większości klinik położniczych stolicy, panuje infekcja gronkowców, zarazająca wielki procent nowonarodzonych niemowląt i której sowieckie lekarstwa często nie są w stanie wyleczyć

Szpitala bez pielęgniarek

W innej rozmowie, ktoś kto ostatnio był pacjentem opowiada, że w wielu moskiewskich szpitalach nie ma właściwie personelu pielęgniarskiego i pacjenci zdani są na opiekę pielęgniarską przyjaciół lub rodziny

Oficjalna gazeta podaje, że jedna trzecia pacjentów, leczonych na alkoholizm, zaczęła pic przed ukończeniem dziesiątego roku życia

Wszystko to daleko odbiega od przewidywan doktryny marksistowsko-leninowskiej, która na dzień dzisiejszy zapowiadała ostatnie stadium „zaawansowanego socjalizmu”, prowadzącego do „prawdziwego komunizmu”, w którym zniknąć miały takie doczesne niedogodności, jak pieniądze, rząd, biurokracja

Zamiast tego, kraj osiągnął stadium dające się określić jako „komunizm wyczerpany”, objawiający się w wyczerpanych, starych przywódcach i w wyczerpanym systemie gospodarczym

Tym, co w nowych nastrojach w Moskwie wywołuje największe wrażenie, jest brak jasnego, wyraźnego obrazu przyszłości. Przed krajem rozciąga się pusty horyzont jak horyzont geograficzny wokół tego wielkiego miasta na rozległej rosyjskiej równinie Rosjanin, zapytany jak będzie tu wyglądało za pięć czy dziesięć lat, wzrusza ramionami, odpowiada pustym spojrzeniem, albo mglistymi uwagami o inercji

Nie ma przy tym sygnałów paniki czy rozpacz

„To działa”, mówi o rozsypującym się systemie sowieckim funkcjonariusz, który właśnie poddał ten system surowej krytyce

Nie ma przy tym sygnałów paniki czy rozpacz

„Nastaje rozkład”

„Co z tego?” mówi inny, przyznawszy że kraj stoi przed poważnymi problemami „Kraj się nie rozleci. Społeczeństwo nie ulegnie dezintegracji”

Outsider nie może kwestionować tej pewności, że system przetrwa, wszystkie zewnętrzne znaki wskazują, że to jest głęboko zakorzenione

Sceptyczny intelektualista, który był naocznym świadkiem znacznej części sowieckiej historii, mówi „Koła się jeszcze kręca, z rozpędu. Ale zaczynają zwalniać. Nastaje rozkład. Ale minie wiele czasu, zanim dojdzie do decydujących wydarzeń. Za mojego życia to nie nastąpi”

Największa przeszkoda, przesłaniająca wszystkim spojrzenie w sowiecką przyszłość, to falanga starców kierujących krajem, którzy po prostu odmawiają ustąpienia miejsca następnym pokoleniom

Falanga starców

Cztery kluczowe postacie w tej grupie to przewodniczący Konstantin U, Czernienko, lat 73, minister spraw zagranicznych Andrzej A. Gromyko, lat 75, minister obrony Dymitr F. Ustinow, lat 75, i premier Mikołaj A. Tichonow, lat 79. Najmłodszy, Czernienko, wydaje się najmniej zdrowy. Widząc go, żaden obywatel sowiecki nie jest w stanie uznać, że jest on istotnym czynnikiem kształtującym przyszłość kraju

Niewiele młodszy daje się szansę przygotowania się do objęcia władzy. Kategoria wieku, zajmująca się na co dzień kierowaniem sprawami kraju - ludzie między 50 a 65 rokiem życia - jest bardzo oddalona od starców na samym szczycie, żyjących życiem odseparowanym od współobywateli i kolegów

Urza, jak się wydaje, rośnie. Żaden funkcjonariusz, z którym rozmawiałem w ciągu ostatniego miesiąca, nie wystąpił z prawdziwą pochwałą osoby Czernienki

„Zapewnia równowagę” - z tego, co mówili Rosjanie, to było najbliższe komplementu

Funkcjonariusze, dostępni dla zachodniego dziennikarza, to członkowie specjalnej klasy, upoważnionej do spotkań z cudzoziemcami - propagandysty oficjalnych środków przekazu, funkcjonariusze partyjni, uniwersyteccy specjaliści od Stanów Zjednoczonych, funkcjonariusze instytucji naukowych

Ale i ci, co mają dostęp do innych segmentów sowieckiej elity, mówią ze to samo sfrustrowanie istniejącym stanem rzeczy, ta sama niecierpliwość by ruszyć do przodu z nowymi ludźmi i z nową polityką, są bardzo rozpowszechnione

Na wpół rozwinięty kraj

Przed dwudziestu laty, usuwając Chruszczowa, góra partyjna miała jasny program uporania się z brakami tego nieobliczalnego reżimu

Była zdecydowana rozwinąć potęgę wojskową kraju, stawiając ją na równi ze Stanami Zjednoczonymi. Była zdecydowana przywrócić dyscyplinę wewnątrz kraju, zarówno w partii jak i w ogólnie w społeczeństwie. Oraz była zdecydowana uracjonalnić gospodarkę kraju, aby spełnić marzenie Chruszczowa o prześcignięciu Stanów Zjednoczonych, jeśli nie do roku 1980, jak kiedyś obiecywano, to w niedługi czas potem

O jedno pokolenie później, można ocenić jej osiągnięcia. Udało się dorównać amerykańskiej potęgę militarnej, systematycznie i zdecydowanie rozbudowując wojsko, co zwiększało budżet wojskowy o kilka procent w każdym roku. Przywrócono dyscyplinę, zlikwidowano dysydenty, którzy pojawili się nieoczekiwanie pod koniec lat sześćdziesiątych

Ale spaliły na panewce wszystkie kolejne próby uracjonalnienia gospodarki, uczynienia jej bardziej wydajną i Związek Sowiecki pozostał na wpół rozwiniętą potęgą przemysłową, pozbawioną sieci dobrych dróg i niezawodnej sieci telefonicznej i która nie jest w stanie produkować towarów, które mogłyby konkurować na rynkach międzynarodowych

Tak więc pochruszczowskie pokolenie nie osiągnęło swego podstawowego celu, którym było stworzenie dynamicznego, rozwijającego się Związku Sowieckiego, który nie tylko nadawałby bieg wydarzeniom na świecie, ale także natchnąłby inne narody pragnieniem naśladowania sowieckiego wzoru

Wręcz przeciwnie, widac jak Związek Sowiecki kosztuje i nie jest już nawet wzorem do naśladowania dla swoich własnych satelitów we Wschodniej Europie, nie mówiąc już nawet od krajach niezależnych

Dzisiaj system sowiecki chyli się ku upadkowi. Gospodarczo istniejąca struktura gospodarcza nie daje perspektyw przekształcenia zacofanego ZSRR w nowoczesną potęgę przemysłową, a kraj stoi wobec wewnętrznych napięć, walcząc już tylko o to, by nie stanąć w miejscu

Upadek gospodarczy

Problemy gospodarcze są wręcz wstrząsające, a sowiecka prasa pisze o nich z coraz większą otwartością. Jednym z najbardziej otwartych krytyków obecnego stanu rzeczy, jest Abel Aganbegian, dyrektor Instytutu Ekonomiki i Zarządzania syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR

W dwu zadziwiająco szczerych artykułach, w gazecie *Trud* w ubiegłym miesiącu, Aganbegian przedstawił trzy punkty w poprzedniej pięcioletce (1976-80), 11 milionów osób weszło w wiek produkcyjny, ale w obecnej pięcioletce (1981-85) będzie tylko 3 miliony nowych pracowników, a w tym 2,5 miliona mieszkańców Azji Środkowej. W pięcioletce zaczynającej się w 1986 „przyrost ludności w wieku produkcyjnym będzie jeszcze mniejszy”, stwierdza Aganbegian

W przeszłości, Rosjanie byli w stanie kompensować takie spadki przyrostu siły roboczej, zwiększając inwestycje kapitałowe w nowe fabryki i maszyny, Aganbegian twierdzi, że teraz jest to niemożliwe

Stwierdza, iż kiedyś było rzeczą normalną, iż w każdej następnej pięcioletce inwestycje były o 50 procent większe niż w poprzedniej pięcioletce. Najnowsze dane wskazują jednak, że w okresie 1976-80 inwestycje wzrosły o 32 procent, a w latach 1981-85 wzrosną tylko o 10 procent - „i to wszystko”

Dodaje, że surowce i zasoby energetyczne znikają z europejskiej części kraju, gdzie skoncentrowany jest przemysł. Obecnie, 88 procent wszystkich surowców i zasobów energetycznych bierze się z Syberii i Dalekiego Wschodu, a wydobycie ich staje się coraz trudniejsze

Tylko radykalne zmiany, dowodzi Aganbegian, mogą ocalić gospodarkę. „Aby gospodarka rozwijała się normalnie, musimy zwiększyć wzrost wydajności pracy co najmniej o 50 procent”, zmusić przedsiębiorstwa, by zużywały mniej surowca, by lepiej wykorzystywały kapitał inwestycyjny i by drastycznie podniosły jakość produkcji

Aganbegian, jeden z czołowych ekonomistów w kraju, popiera radykalne reformy, które uniemożliwiłyby centralnym ministerstwom przemysłu mieszać się do spraw poszczególnych przedsiębiorstw. Chce dać przedsiębiorstwom nową autonomię i w sposób dramatyczny zwiększyć możliwości wynagradzania pracowników za wydajność w produkcji

Próbną „eksperymentalną” reformę idącą w tym kierunku zainicjowano za krótkiego panowania Juri W. Andropowa w nielicznych, poszczególnych gałęziach gospodarki, aby przekonać się o ich skuteczności. Aganbegian twierdzi, że reformy te były zbyt niesmiałe

W wystąpieniu Aganbegiana uderza jego bezpośredniość. Krytykuje nie dotyczy spraw peryferyjnych, ale jest atakiem frontalnym. Wniosek do którego dochodzi obecna droga nie doprowadzi do pożądanego celu

NA KANADYJSKI DZIEŃ DZIEKCZYNIENIA

SWEJ LUBEJ (lubemu)

MAMIE, CIOCI, SPONSOROWANEMU,
SPONSOROWI (W REWANZU), NIEBRZYDKIEJ
KUZYŃCE, ZNAJOMYM CO POMOGLI ITD

KUP NA CAŁY ROK POLSKĄ GAZETĘ „ECHO TYGODNIA”

POŚPIESZ SIĘ
WYSYLAJĄC KUPON DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA
OSZCZĘDZASZ 25% CENY GAZETY PŁACĄC
\$ 39.00

W zamian otrzymasz najnowsze wiadomości z Polski, Europy Wschodniej, świata i Kanady. Artykuły, komentarze, felietony, sport, rozrywkę, porady prawne, finansowe

WYPEŁNIJ KUPON WYŚLIJ NA ADRES ECHA TYGODNIA

ZAMAWIAM ROCZNĄ PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA

Imię, nazwisko

Nr domu Ulica

Nr apartamentu

Miejscowość

Kod pocztowy

Dołączam czek (Money Order) na sumę \$ 39.00

Specjalna prenumerata poza Kanadę kosztuje \$ 42.00

A jednak wielu ludzi na ważnych stanowiskach sądzi, że Aganbegian ma rację

Zwolennik ostrego skreśu

Według utrzymujących się poglądów ze środowisk uniwersyteckich, Michaił S. Gorbaczow, drugi sekretarz partii, którego wielu widzi jako następcę Czernienki, jest zwolennikiem ostrego skreśu w sowieckiej gospodarce

Gorbaczow zwracał się do ekonomistów o informacje o reformach, zaprojektowanych przez Piotra Stołypina, oświeconego premiera cara Mikołaja II, ministra który popierał rozwój inicjatywy gospodarczej wśród chłopstwa, i o Nowej Ekonomicznej Polityce Lenina, która wskrzesiła pewne formy prywatnej inicjatywy w trudnych latach które nastąpiły po tym, jak bolszewicy skonsolidowali swą władzę

Chodzą słuchy, że Gorbaczow nadzorował prace nad nowym wariantem polityki Lenina, który dałby o wiele więcej miejsca dla prywatnej inicjatywy w usługach i rolnictwie. Ekonomistów uniwersyteckich fascynuje myśl, że człowiek o pozycji Gorbaczowa — drugi sekretarz partii, odpowiedzialny za sowieckie rolnictwo — tak się może interesować zasadniczymi reformami

Ale jak twierdzi jeden z nich, prywatnie Gorbaczow głośno się zastanawiał, jak „średni szczebel”, czyli biurokracja administrująca ministerstwami i przedsiębiorstwami, która w przeszłości zawsze blokowała zmiany, da się przekonać do istotnych reform

Każdy reformator, taki jak Aganbegian, ma swego oponenta, domagającego się zwiększenia starsowieckiej dyscypliny, nasilenia kierowniczej roli partii aż do samego dołu, do warsztatów fabrycznych oraz do intensywniejszego uświadamiania siły robotniczej. Są to tradycyjne sposoby, które zawsze dotychczas zawodziły

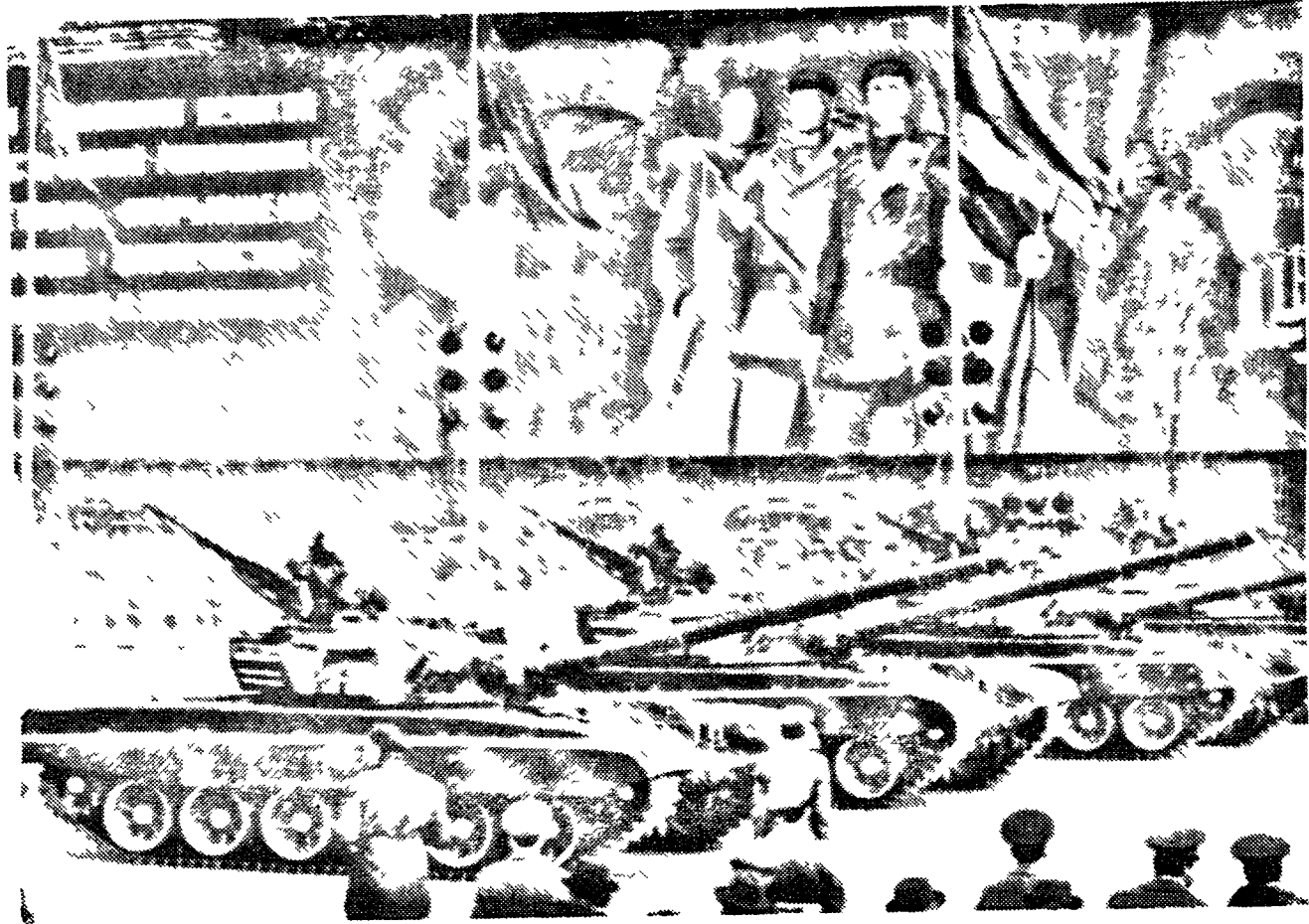
Brak robotników

Tymczasem gospodarka sowiecka cierpi na brak siły roboczej, wynikający ze statystyk Aganbegiana, jest już jaskrawym faktem życia. W Moskwie władze nie są w stanie dostarczyć pełnego kompletu robotników na budowę nowej ambasady amerykańskiej, choć Stany Zjednoczone płacą tym robotnikom w tak pożądanym twardej dewizach

Po wielu latach stałego spadku, wskaźniki wzrostu podawane przez władze trochę wzrosły w dwu ubiegłych latach, ale wobec tych danych panuje szeroko rozpowszechniony sceptycyzm — sądzi się, że dane są tak naciągane, że nie mają żadnego znaczenia. W oficjalnej prasie było wiele informacji o tym, jak przedsiębiorstwa, ministerstwa a nawet sowieckie republiki fałszują swe statystyki ekonomiczne

Zacofana technologia

Inne zewnętrzne objawy są negatywne. Pod względem technologii Rosjanie pozostają daleko w tyle za Japonią i za Zachodem i dopiero teraz zaczynają poważnie dyskutować nad tym, w jaki sposób doganiać rewolucję komputerową. Następny plan pięcioletni może wprowadzić ambitny cel wyprodukowania sowieckiego indywidualnego komputera („personal computer”) ale nawet jeśli to wejdzie do planu, to Rosjanie i tak pozostaną o dziesięć lat w tyle z krajami zaawansowanymi, w zakresie podstawowej komputeryzacji społeczeństwa



Po Moskwie krąży dowcip o dwu robotnikach, którzy idą z łopatami wzdłuż ulicy. Co kilka metrów jeden wykopuje dziurę, a drugi ją zasypuje

Obserwujący ich obywatel nie wytrzymuje „Towarzysze! Cóż to za nonsens? Jeden kopie dziurę, drugi je zasypuje? To do niczego nie prowadzi! Płacę ci, żebyście wykopali i zasypali!”

„Nie, nie”, odpowiada jeden z robotników „wcale nie rozumiemy. Zwykle pracujemy z nami trzeci chłopak, Wołodia, ale dziś się upił i został w domu. Ja kopię dziurę, Wołodia wsadza drzewka, a Iwan przysypuje ziemią. Czy ja i Iwan mamy przestać pracować, bo Wołodia się upił?”

Piją też małe dzieci

Rzeczywiście, codziennie miliony sowieckich robotników nie pojawiają się w pracy, z powodu pijanstwa. Według godnych zaufania oszacowań, 85 procent robotników w przeciętnych sowieckich fabrykach regularnie pije ponad miarę. Nie dlatego, że są alkoholikami, ale dlatego, że upijanie się to powszechny obyczaj klasy robotniczej, jak wyjaśnił lekarz z przemysłowego miasta Gorki

Statystyki dotyczące sowieckiego pijanstwa są zaskakujące. Jak podała w grudniu *Sielskaja Żyzn*, „w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, przeciętny wiek osób dotkniętych alkoholizmem obniżył się od pięciu do siedmiu lat”

W tym samym artykule czytamy, że „według badań nad chorymi pacjentami, 90 procent spośród nich zaczęło pić przed 15 rokiem życia, a jedna trzecia zaczęła pić przed 10 rokiem życia. W większości przypadków, znajomość z alkoholem zaczyna się we współpracy z rodzicami”

Cudzoziemcy, którzy odwiedzają tylko Moskwę, Leningrad i Kijów, nigdy nie widzą wsi rosyjskiej, gdzie ciągle jeszcze żyje jedna trzecia ludności Rosjan, którzy spędzili jakiś czas na wsi opowiadają, że w wielu rejonach jest nadal zacofana, niemal prymitywna

Jest oczywiście, że pijanstwo na wsi jest endemiczne, wiele osób opowiada o sklepach wiejskich, w których prawie wcale nie ma żywności ani innych towarów, ale zawsze jest pod dostatkiem wódki

Innym endemicznym problemem społecznym są włamania. Ludzie na Zachodzie przyzwyczaili się może do tego rodzaju przestępstw, ale dla Rosjan są one czymś nowym i alarmującym. Sądzili, że ich kraj jest na takie problemy odporny

W blokach mieszkalnych w Moskwie pojawiły się najrozmaitsze zamki we wszystkich drzwiach, mające zabezpieczać przed „chuliganami” włóczącymi się po korytarzach. Wielu moskwiaków instaluje na drzwiach po dwa i trzy zamki, przed dziesięciu laty tego się nie spotykało

Ale władze bardziej się przejmują kradzieżami „własności socjalistycznej” — surowca i gotowych wyrobów z fabryk, części zamiennych, i tak dalej. Urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych, które kieruje policja, informują, że jest to ich największy obecnie problem w dziedzinie przestępczości

Jeszcze kilka lat temu, sowiecka prasa rzadko tylko informowała o przestępstwach a nigdy nie podawała ogólnych statystyk o przestępczości

Zmieniło się to dramatycznie. Informacje o przestępstwach stały się rzeczą zwyczajną. W ubiegłym miesiącu, minister spraw wewnętrznych W. W. Fedorczuk udzielił wywiadu sowieckiej gazecie, w którym wyznał, że przestępczość ogólnie wzrasta i podał zaskakujące statystyki dotyczące zasięgu przestępczości gospodarczej

Problem złodziejstwa stał się dziś czynikiem decyzji na wysokim szczeblu. Na przykład, jak informują funkcjonariusze partyjni, toczy się debata, czy zezwolić na istnienie prywatnych warsztatów naprawy samochodów

Od 1970 Rosjanie wyprodukowali 10 milionów samochodów, ale urządzenia obsługi są niewystarczające. Mocny argument przeciw prywatnym warszatom to to, że brakuje części zamiennych dla ich zaopatrzenia

Pewien urzędnik powiedział „Jak będziemy mieli warszaty, a nie będzie części zamiennych, to wtedy dopiero złodziejstwo pójdzie w górę”. Bo garaże w jakimś sposób musiałyby się w części zaopatrywać

Nie chcą pracować

Innym poważnym problemem społecznym jest służba zdrowia. Wielu Rosjan twierdzi, że w ostatnich latach pogorszyła się ona w istotnym stopniu. Jedną z przyczyn to to, że odeszło pokolenie pielęgniarek, kobiet, które przyszły do szpitali w czasie II Wojny Światowej

„Nikt dziś nie chce pracować jako pielęgniarka”, powiedział pewien moskwiak, więc tych kobiet nie zastąpiono. Zamiast tego, członkowie rodziny lub przyjaciele muszą zapewniać pacjentowi w szpitalu opiekę pielęgniarską

W klinikach położniczych ogromnym problemem stały się infekcje gronkowcowe, nawet w samej Moskwie, a śmiertelność niemowląt rośnie. Brakuje leków, a w małych miastach i miasteczkach nie ma ich wcale, twierdzą liczni Rosjanie. Nawet w stolicy rzadko można znaleźć nowoczesne antybiotyki

Szczególnie godne uwagi dane o współczesnym życiu sowieckim wyliczyli amerykańscy demografowie, na podstawie niekompletnych statystyk sowieckich. Dotyczy one statystycznie przewidywanej długowieczności mężczyzn. Obniżyła się ona z 67 lat w 1964 do około 62 lat w 1980. Historia nie zanotowała takiego spadku w żadnym innym uprzemysłowionym społeczeństwie

Rosjanie mawiają żartem, że ich kraj to ojczyzna słoni. Rozumieją przez to, że ich kraj jest ośrodkiem wszechświata, centrum wszystkiego

Metaforę ze słoniami można wykorzystać w inny sposób. Sowietki kierownictwo jedzie na społeczeństwie jak na słoni. Słon jest olbrzym. Przywódcy czują, że rusza się pod nimi do przodu, widzą powolny lecz stały postęp ku przodowi i przyjmują, że w dole wszystko jest w porządku

Ale kto siedzi na słoni, ten mało co z tego słonia widzi. Fizyczne lub psychiczne zaburzenia w dole trudno mu dostrzec

A zaburzenia są, i stają się coraz gorsze

Nie oznacza to, że cierpiący Rosjanie robotnicy i chłopcy są gotowi do nowej rewolucji, nic tego nie zapowiada. Pozostaje prawdą, co Chruszczow powiedział wiele lat temu „Ogólnie, nasi ludzie nie są bardzo wymagający”

Ale nie są też szczególnie entuzjastyczni. Powrót po dziesięciu latach ostro przypomina łatwy do zapomnienia fakt sowieckiego życia. Prawie nikt tutaj ciężko nie pracuje

Pewien funkcjonariusz powiedział „W urzędzie czy w przedsiębiorstwie, przeciętnie na dziesięć osób, rzeczywiście pracują tylko trzy”

Uczona szacuje bardziej surowo w jej instytucie, na 330 zatrudnionych, 300 mogłyby zniknąć jutro i nikt nie zauważyłby żadnej różnicy

Mówi wyższy funkcjonariusz partyjny „Wiedziecie, ja myślę, że gdyby urządzić referendum i zadać naszemu społeczeństwu pytanie, czy wolą obecny system z jego brakami i problemami, ale z gwarantowanym dostępem do artykułów pierwszej potrzeby, a innym rozwiązaniem, które daje znacznie więcej, ale gdzie można stracić pracę, jeśli się nie pracuje, rzeczywiście ciężko, to — mnie się tak wydaje — nasze społeczeństwo głosowałoby za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy. Każde społeczeństwo musi dokonywać wyborów zgodnie ze swymi wartościami”

Pewien znany literat w polonijnych kręgach pisząc górnolotnie - i nie "górnolotnie" dlatego, że jest prawdziwym literatem z prawdziwego zdarzenia, jakby to powiedziała jeszcze inna osoba z górnolotnych polonijnych kręgów, ale dlatego, że jest znanym w Toronto, w Tronto i Toroncie, a nawet w Meksyku - odciągnął mnie na bok i szeptem powiedział "panska kolumna tematycznie i powagą niejednokrotnie poruszanych treści nie sztymuje do nagłówka, któremu nadał pan tytuł "Faramuszk"

Nie sztymuje - nie, powiedział!

Nie chodzi tu jednak o stare lwowskie słowo, które wytarło sobie boki o bruk lwowskich podwórzy. Chodzi bardziej o sens wyszeptany w przerażone ucho. Bo - tak między nami - jeśli włos ma prawo stanąć dębem na głowie, czemuż to ucho nie miałoby prawa wystraszyć się słowem.

Znany literat - a piszę to z wielkim szacunkiem i prośbą, by żaden z równie znanych nam poetów nie odczuł w sobie nagle powołania Kmicica i palbą z literackiej krucicy nie skracał mnie o centymetry na tak zwanym "polonijnym zadupiu" - miał bardzo dużo racji. Wolalbym sam by tytuł nagłówkowy brzmiał dużo poważniej. Coś a la "Pod Kątem widzenia", czy "Jak Kuba Bogu".

Z drugiej strony proszę łaskawie pamiętać, że z nagłówkiem "Faramuszk" łatwiej się obchodzić. Można im przywiązać kokardę do puszystego ogonka i podobne hece wyrządzać z tym wyimaginowanym kotkiem, jak to dla odmiany czyni rodzina Czyżyckich z ich własną pieśczętką.

Zdaje sobie sprawę z tego, że pani Grazyna gotowa i tym razem zadbać o czytelnika i w formie wyjaśnienia dopisać do tytułu "w obronie kotka Czyżyckich". Tak jak to raz uczyniła w 101 numerze (o tej numerze!) dopisując do tytułu "w obronie Kongresu".

A przecież Kongresu nie broniłem. Obrony nie wymaga! Nie "idea" Kongresu! Można wprawdzie bronić osoby uwikłane w krytykę, czy też w krytykanctwie. Ale to już całkiem inna płaszczyzna zagadnień i na nią nie będę się wspinał.

Tym bardziej że w tego rodzaju obronach niejednokrotnie ręce opadają - a czasem i "majtki" - jak to ciekawie określiła też pewna osoba z kongresowej branży. Zresztą, redakcja "Echa" wie o tym najlepiej.

"Faramuszkami" na kieliszek chleba niestety nie zarabiam.

Stary mój przyjaciel, jeszcze z lat podchorążackich, Leszek Chelminski z Montrealu, też szepnął mi w ucho (co za nałóg) - "może podrzucisz jakieś sprawozdanie do prasy z naszego Złotu".

W pisaniu sprawozdań jestem zwykłą nogą. Gorzej niż bilardową. Po prostu nie nadaje się do sprawozdań. Nie nadaje się jako że w sklerotycznym zawikłaniu boję się czasem pominąć nazwiska osób "zasadniczych". Organizatorów. Wiem jednak, że Leszek czuł nad całością. Przygotowywał się do Złotu (mowa o Międzynarodowym Zlocie lotników na krolewskich wzgórzach Montrealu) wraz z całym "Skrzydłem Wilno", przez całe dwa lata. Skoro więc przygotowywało się przez te "całe dwa lata", jak mógł nie wypaść gorzej niż wspaniałość?

Złoty lotniczy charakteryzują się poza tym elementem koleżeństwa wydobytym z wspólnego niebezpieczeństwa, wspólnych przygód i wspólnych przeczec. Kiedy Złoty zaczyna się obmacywaniem dawno niewidzianych struktur cielesnych. Na których funt, czy dwa też zaczyna - w tej czy innej formie - tu i tam

SPOTKANIA Z POLSKĄ KSIĄŻKĄ NA ZACHODZIE (I)

Lenistwo i opieszałość - cechy człowieka urodzonego w niedzielę - posiadasz w całej gamie odcieni. Coś chce się zobaczyć, coś poznać, ale zawsze stają na drodze jakieś przeszkody natury "zagubionego w orbicie przyziemskości" i tak spokojnie mijają ranki i wieczory pasażerów myślowego.

Bo niby myślisz, że z chwilą wyjazdu za "żelazną kurtynę" otrzymało się wolność myśli i pióra. Ale oto pióro raptownie zatrzymuje się w ręku. Możesz pisać, możesz czytać, możesz nawet krzyczeć - Mogę, mogę, mogę! - i w tej mogoci rozgadnia się zapiekły bunt wywieziony z nadwislanskiej krainy.

Jeszcze masz siłę, jeszcze pokonujesz swoje wrodzone cechy charakteru i zaczynasz uczyć małe dzieciaki, urodzone

na kanadyjskiej ziemi, ludowych piosenek i tańców polskich. Praca organiczna - Ale. W nocy myślisz o książkach pokrytych kurzem w prowincjonalnej "Hali Polskiej" Związku Polaków w Kanadzie. Zmęczona dniem myśl podszeptuje - Zgłosz się na społeczny bibliotekarski, zachęcaj do czytania, i tak dalej, i tak dalej. Książki leżą, lub jak ktoś chce, stoją na półce, a żadna z nich nie trafia nawet do twoich rąk. Bo ty myślisz.

Tak zupełnie to nie zerwałeś z polskim słowem pisanym - czytasz prasę polonijną. Czytasz co się tam w naszej Polsce dzieje i serce drga w obliczu krzywdy jaką cierpią twoi bliscy. Mówisz więc o tym do tych co nie czytają, ekscytujesz się.

Jeszcze ten bunt w tobie tkwi. Szukasz metody samookreslenia i chwytasz za pióro.

Prasa drukuje (brak przebudzonych). Robisz jeszcze jeden krok - Czytasz znajomym Polakom, tym co to jeszcze chcą cię odwiedzić, własne utwory. Oni zaś kiwają głowami.

- Dobrze - mówią
- Ile ci za to płacą? - pytają "uprzejmie".

- Nie płacą - odpowiadasz z lekka żartem.

A więc musisz usprawiedliwiać się, że piszesz i wyjaśniasz jeszcze dlaczego.

- Dostosuj się, bo zginiesz w kraju rządzonego przez dolar, a nie jakąś "czerną zarazę" ze wschodu - mówią ich współczujące oblicza.

Jestes jednak uparty (za tę cechę też nie udzielano ci pochwał) i brniesz dalej. Przeczytałeś, że można zademonstrować niesprawiedliwość układów w Jalcie. Już w myślach szukasz tych co wybiorą się na wycieczkę do Toronto pod Konsulat USA. Prowadzisz rozmowy uatrakcyjniając po kanadyjsku walory wyprawy. Mówisz, że przy okazji zrobi się tansze zakupy. Klubowi Polsko-Kanadyjskiemu wmaławiasz, że urosnie jego ranga wśród tutejszej Polonii. Wszystko na nic. Głupie myślenie.

Aby jednak przełamać własne lenistwo, zabierasz rodzinę i jedziecie - Po

wolność przyjechaliście z Polski i teraz ją macie.

Czas pozwala wstąpić do "Polskiej dzielnicy". Pod kościołem Sw. Kazimierza, ubrani w mundury weterani SPK, zbierają składki na fundusz dla inwalidów wojennych.

- Jak pięknie będą wyglądali w tych mundurkach pod Konsulatem - myślisz.

Nie prezentowali się jednak słicznie, bo nie przyszli.

Pióro przestało pisać. Książki zostały na dawnych miejscach, a ty myślisz i myślisz. Piętno urodzonego w niedzielę obnosisz po nowej krainie.

Ale oto któregoś dnia, szukając publicznej ubikacji, docierasz do biblioteki, a grzeczna pani informuje cię po angielsku, że polskie książki też tu mają.

Odradzasz się. Czytasz Miłosa i Gombrowicza. Oni wszak nie zrezygnowali.

Może inni w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca spełnienia potrzeby fizjologicznej, odnajdą ciebie?

ZOFIA LEMAŃSKA



zwać. Otwiera się go poklepywaniem po plecach, oraz innych miejscach ludzkich doskonałości, przeginaniem strzeżennych i innych kielichów nie mających nic wspólnego z wstrzemięźliwością i wreszcie ogólną uciechą z dawno niewidzianych pysków, które zakotwiły się gdzieś na Florydzie, w Kalifornii, w Anglii, Bermudach, ba - nawet w Polsce - i na Złot zdecydowały się przyjechać.

Złot lotniczy jest ciepłem skomasowanym na okres dwóch, trzech dni. Po to jedynie, by owe z kolei przetrwać do następnego spotkania. Jeśli Bozia da spotkamy się więc za dwa lata w Chicago.

Kogo więc na tym zlocie nie było? Przyjechał płk pil Makowski, tym razem z Bostonu. Płk pil Wojciech Kołaczkowski (as z 303) z Nowego Jorku. Płk pil Jarkowski - dowódca dywizjonu - z Jacksonville z Florydy. Płk pil Czołowski - z Chicago. Mjr pil Sawicki z Londynu. Płk pil Roman Czerniawski - redaktor "Rzeczypospolitej" londyńskiej i redaktor "Skrzydła". Też z Londynu. Koło Filadelfii urządziło bibę we własnych pokojach hotelowych. Władek Babijczuk - prezes Skrzydła Toronto - też we własnych "komnatkach". Człowiek zataczał się (głównie z radości) i uczył się na grandę przyciskania guzików w dosyć ciasnych windach. Tym bardziej że w hotelu odbywała się na dodatek jakaś konwencja braci Murzynów.

Koło nowojorskie konkurowało w gościnności z Kołem czikagowskim.

Owszem, była część oficjalna! Otwarcie zlotu (lotnicy nie mają zjazdów - urządzają rzecz zrozumiałą - zloty) złożenie wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, uroczysta msza, wspaniały chor. Lachmana, obiad żołnierski.

Były również przemówienia. Sam biegłem od dawno niewidzianej twarzy do kolejnej. Przydybałem Władka Rysego (kpt naw) z Nowego Jorku. Przygłotłem go do fotela. Opowiadał przygody z dywizjonu - naciskałem bez pardonu! Wiesz, że zbieram wspomnienia - nalegałem. Ten sam "wyczyn operacyjny" powtórzyłem z Mackiem Kirste (kpt pil). Latał przecież na Mustangach i od wspomnień się roi.

Odkryłem też kochanego "Anglika ze Lwowa". I to wcale nie żadne żarty! Prawdziwy Anglik! Z dziadkiem z Kanady. Wychowany we Lwowie!

Mowa oczywiście o Elginie Scott'cie, który w latach późno - trzydziestych tak znał angielski, jak moja dzisiejsza znajomość hiszpańskiego.

Latał później w 315 dywizjonie myśliwskim. Angażował się w walce powietrznej z pierwszymi odrzutowcami nieprzyjaciela. Któryś tam typem Messerschmitta! Opowiadał więc nagrałem na taśmę - bez licha i kupę - jak mówiło się u nas - w 304 dywizjonie Obrony Wybrzeża.

O którym - do tej pory - Jurek Rozwadowski jeszcze słowa nie napisał.

A przecież był to największy dywizjon bojowy Franciszek Kalinowski, w swej wspaniałej dokumentacyjnej pracy "Polskie dywizjony w Anglii" - poświęcił mu cały rozdział. Wacek Król natomiast przepisał ów

rozdział - nieomal dokładnie - i pod zmienionym tytułem opublikował w Polsce.

Ku chwale ojczyzny! - Bo jak inaczej to nazwać? Nie ulega więc dwóch zdań, że komitet przygotowujący Złot napracował się po łokcie. Wydano również wspaniałą "Jednodniówkę". Napisałem do niej wspomnienie z czasów podchorążackich. Załączyłem również numer telefonu przedwojennej Szkoły Podchorążych - Grupa Techniczna w Warszawie.

Tej Szkoły, która graniczyła z polem mokotowskich wzlotów z jednej strony, a z drugiej dotykała zaplecza koszar Pierwszego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej. Jeśli się nie mylę - dzisiejsza Rakowiecka Dwa.

Po pierwszym pułku, i po Szkole Podchorążych, zostały radosne wspomnienia.

Po zlocie w Montrealu. Też! To chyba wsio! Mówiłem, że sprawozdań pisać nie potrafię, nie lubię, nie kocham, nie znośzę.

Czasem jednak może warto zatanczyć "tangiego" na łamach prasy. Zwłaszcza, kiedy tango jest Tangiem Lotnika w którym "jest zawarta i wiara w miłość i przeszłości sny". Nie jestem pewny czy dobrze zacytowałem. Szat rozrywac nie będziemy. Fajno było. Leszku! Toronto Ci gratuluje!

Zresztą - jeszcze kilka słów dopiszę!

Mam (w tymczasowym posiadaniu) książkę Mieczysława Pruszyńskiego - "W Moskwie nad III Rzeszą". Pruszyński - brat Ksawerego, a stryj "naszego" Olka - z 305 dywizjonu myśliwsko-bombowego, był nawigatorem w tymże dywizjonie i ukończył 47 lotów bojowych. Wspomnienia Pruszyńskiego mam przekazać byłemu dowódcy dywizjonu bombowego p. K. Śnieguli. Nie znam niestety adresu. Prosiłbym przeto o skomunikowanie się ze mną. W przeciwnym razie książkę sobie przywłaszczę. Jest wspaniała i wspaniale napisana.

Płk pil Śnieguła ponoć mieszka w Kanadzie. Tylko gdzie?

F R A S Z K A

Rzeknie iewa ręka do prawej

Fatalne!

Miedzy mną a tobą

Choc nienamacalne

Istnieje widocznie

Lustro niewidoczne

Względnie niewidzialne

Bohdan EJBICH

Bijąc się w swą cielesną strukturę daleką od doskonałości nie przeczę, iż dodałam samowolnie i frywolnie kokardę do ogonka (Faramuszek). Kota też nie raz przyszło mi bronić przed wrogami absurdałnego humorku.

Redaktorowa Faramusowa

NISSAN TRUCKS

WYBIERAJ ZNAKOMITA OKAZJA W FIRMIE CHECKPOINT

✓ 2 LATA BEZ PŁACENIA PROCENTÓW* lub

* Biorąc pod uwagę \$600 x 24 miesiące O A C

✓ BEZ DOPLATY KLIMATYZACJA lub

✓ BEZ DOPLATY SUPER CAP lub

✓ BEZ DOPLATY GWARANCJA PRZEDŁUŻONA NA 4 LATA

I ZABEZPIECZENIE PRZED KOROZJĄ NA 7 LAT

WYPRZEDAŻ 1984



CHECKPOINT 1983 LTD.

5448 DUNDAS ST. W. AT ISLINGTON

239-1217



PORADY FINANSOWE

Waluty

Inwestowanie w waluty obce jest raczej jednym z trudniejszych i niebezpieczniejszych zadań. Fluktuacje między środkami płatniczymi są znaczne co jak zwykle oznacza możliwość łatwego stracenia lub też wygrania zainwestowanych pieniędzy.

W rozważaniach inwestycyjnych dotyczących walut należy się skoncentrować na 4 zasadniczych dolarze USA, marce zachodniemieckiej (DM), franku szwajcarskim (FS) i jenie japońskim. Jako pomocnicze mogą być brane pod uwagę funt brytyjski, dolar kanadyjski i frank francuski.

Reszta walut jako raczej egzotyka winna być zainteresowaniem numizmatyków, a nie inwestorów.

Dowiadujemy się niemal codziennie o wzroście wartości dolara USA, bijącego bezwzględne rekordy w stosunku do funta brytyjskiego (1,210), franka francuskiego (9,55) a także o jego najwyższej relacji od 13 lat w stosunku do FS (2,56) czy DM (3,13). Czy wzrost wartości dolara w relacji do innych walut nie posiada swego pułapu? Bezwzględnie tak, jednak mimo iż będzie wzrastała wartość dolara w stosunku do pewnych walut, w stosunku do tych które określane są jako "silne" czyli wymienione na wstępie, będzie spadała bądź też się ustabilizuje. Wątpliwe jest raczej czy funt brytyjski lub frank francuski odbiorą dużo straconego gruntu w stosunku do dolara USA.

We Wlk Brytanii militarystyczne nastawienie lewicujących odłamów związków zawodowych ma fatalny wpływ na ekonomię. Spadek cen ropy naftowej, głównego obecnie artykułu eksportowego Wlk Brytanii (10 lat temu brzmiałoby to jak fantazja) nie poprawia sytuacji finansowej, 3 miliony bezrobotnych i postępująca deindustrializacja i dekapitalizacja kraju nie są czynnikami, które dodatnio wpłynęłyby na wzrost waluty. Niewiele lepsza sytuacja jest we Francji, prawie podobna liczba bezrobotnych, wzrastający deficyt budżetowy i "sprężenie zwrotne" spadająca popularność socjalistycznego rządu.

Wprawdzie frank francuski jest chyba najbardziej z głównych walut "niedocenioną" walutą gdyż 9,5 FF ma o wiele większą wartość nabywczą we Francji niż 1 dolar US w Stanach Zjednoczonych. Jednak trudno powiedzieć czy spadek FF już się zatrzymał, czy nastąpi stabilizacja i czy ewentualnie ta waluta zdoła odzyskać część swej utraconej wartości.

Znacznie lepiej wyglądają prognozy dla jena japońskiego, marki zachodniemieckiej i franka szwajcarskiego. Gospodarka japońska przeżywa od wojny okres niczym nie przerwanej prosperity, w latach 60-ych relacja ta wynosiła 1 US = blisko 600 jenów japońskich, w 1980 zaś 180, obecnie zbliża się do 250 lecz przypuszczalnie nie utrzyma

się ta relacja. Oczywiście siła nabywcza jena jest niewielka, co może być szokiem tylko dla turystów gdyż mieszkańcy kraju zachodzącego słońca zdążyli się do tego przyzwyczaić.

Logika więc nakazuje ulokowanie części aktywów bądź w obligacjach denominowanych w jenie lub też akcjach firm japońskich, jeśli wręcz niebezpiecznie w walutę japońską. Podobne rozwiązanie można rekomendować w wypadku lokacji pieniędzy w marki zachodniemieckie i franki szwajcarskie. Wprawdzie 2 dekady temu \$ dolar US wymieniany był na 4 marki czy franki lecz od 1970 czyli od momentu kiedy zniesiono pokrycie dolara w złocie waluta ta rozpoczęła swój cykl spadku. W 1978 US osiągnął swój punkt minimalny 1,65 DM za 1 US (1,45 DM za IC\$) zaś w stosunku do FF 1,45 w 1980. Od tego czasu zmienił się trend i wzrost wartości dolara US w relacji do DM wyniósł 95% zaś w stosunku do FS 80%.

Ile obecnie odda" ze swego wzrostu waluta w USA. Sama trudno przewidzieć, w każdym razie przy relacjach ponad 3:1 w wypadku DM czy 2,5:1 w wypadku FS dolar jest "przewartościowany". Ostrożny inwestor może zacząć inwestować w te waluty. Istnieje kilka sposobów, kupno Travelers Cheques w Guardian Trust (gdzie nie płaci się komisy) i czekanie aż dolar zacznie "spadać" aby wówczas wymienić z powrotem z zyskiem. Jest to metoda najprostsza i najgorsza gdyż pieniądze ulokowane w TC nie przynosi procentu. Znacznie lepsze jest otwarcie konta w tymże Guardian Trust w wymienionych walutach. Wadą tego posunięcia jest fakt, że wymagana dolna granica konta wynosi 10 000 C\$ i oprocentowanie jest niewielkie podobne jak w Szwajcarii czy RFN (4,5%).

Ostatnim i chyba najlepszym rozwiązaniem jest zakup opcji czyli prawa wymiany na daną walutę w określonym terminie czasu ustalonej z góry sumy wynoszącej w obydwu wypadkach 25 000 FS bądź DM co może być uczynione w każdej niemal firmie brokerskiej afiliowanej przy TSE. Za relatywnie niewielką opłatą uzyskuje się szansę zgarnięcia nadwyżki jeśli oczywiście w przewidzianym terminie nastąpi spodziewany wzrost danych walut. Jeśli to nie nastąpi wówczas traci się całkowicie zainwestowane w opcję pieniądze. Za spadkiem dolara przynajmniej na krótką metę świadczy fakt obniżania się stopy procentowej na depozytach krótkoterminowych, które spadły ostatnio poniżej 10% co z kolei pociągnęło za sobą Bank Rate z 13% do 12,75% a nawet w jednym wypadku 12,50%. Stopa procentowa, a nie deficyt budżetowy bądź deficyt handlu zagranicznego ma decydujący wpływ na wartość dolara US w relacji do innych walut i jej wzrost bądź spadek będzie równolegle wpływał na wzrost (bądź spadek) wartości dolara.

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE (TORONTO)

CREDIT UNION LTD.

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Konta depozytowe	9 1/2 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	8 1/2 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
1-letnie certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	11 %	rocznie
Non-redeemable	9 1/2 %	rocznie
RRSP i RHOSP	15 1/2 %	rocznie
Pozyczki personalne	15 %	rocznie
Hipoteki	15 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union



CREDIT UNION
SW STANISŁAWA
i SW KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
ŚW STANISŁAWA I
ŚW KAZIMIERZA
KTÓRA OFERUJE
NA POWYŻSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK;

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 12 3/4 %

ZAMKNIĘTE — 12 3/4 %

OTWARTE — 13 3/4 %

WSZYSTKIE
UBEZPIECZONE
NA ŻYCIE
DO SUMY
\$ 30 000 00

Kongres Polonii Kanadyjskiej

OKRĘG TORONTO

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM
MIĘDZYORGANIZACYJNE
BIURO IMIGRACYJNE
192 Garden Ave
Tel 532-1126
BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave
Tel 533-9471
OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str
Tel 979-9634

WYDZIAŁ OŚWIATY miasta Toronto

z a w i a d a m i a

o wznowieniu kursu dla polskich nauczycieli
(język angielski - poziom podstawowy i
zaawansowany, pedagogika, pomoc w ocenie
kwalifikacji).

Zgłoszenia lub informacja p. A. Anielewicz

535 - 3777 lub 782 - 0560

PRACA!

Patrz str. 21

U W A G A !

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę
zamieszczamy bezpłatnie
(o ile starczy miejsca)

MECHANICZNE naprawy samochodów
10 lat praktyki w Europie i Płn
Ameryce Konkurencyjne ceny
TEL 624 0598

AUTO SPRZEDAŻ

- Honda Civic 77 rok 120 tys km
 - Ford Mercury 82 rok, 70 tys km
 - Mercedes 73 rok 60 tys mil
- Wszystkie wozy po renowacji w
b dobrym stanie Ceny do uzgodnienia

TEL Toronto 239 8524
codziennie od 2 - 4 po poł

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)

GENERAL MOTORS

p o z y c z k a na samochód
Specjalizuje się w otrzymaniu
pożyczki na samochód
dla nowo przybyłych
minimalna wpłata
niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyróżniony przez GM jako "Senior master salesman")
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEŃ PROSZĘ
DZWONIĆ 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYCH
GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 BAY ST., TORONTO (przy College St.).

PORADNIA ZAUFANIE

Pani Beata B pisze

"Nasze małżeństwo nie wytrzyma już długo. Tuz po naszym przyjeździe tutaj zaczęły się problemy. Mąż najpierw nie mógł znaleźć pracy, potem znalazł taką, której nie cierpi. Wszystkie jego złe humory odbijają się na mnie i na dzieciach. Mam już dość. Chcę odejść i zacząć nowe życie sama z dziećmi. Jestem młoda i z zadowoleniem. Czy mam rację?"

Nasza odpowiedź

Każde małżeństwo jest jedną wielką PROBĄ. Sprawdzaniem naszych umiejętności życia i pracy nie tylko dla siebie. Także dla KOGOS. Dla żony, męża, dzieci. PROBĄ naszej umiejętności wyrzeczenia się tego, czego lubimy, poświęcenia naszych drobnych i większych PRZY-
ZWYCZAJEN na stosie tego, co WSPOLNE. Probą DAWANIA, a nie brania.

Każde małżeństwo jest więc wyrzeczeniem się czegoś. Tylko świeżo posłubione pary wierzą w miłość bez skazy, w idealne życie bez problemów. Zanim nauczymy się żyć z kims i DLA KOGOS, bardziej niż dla samego siebie musimy przejść długą drogę. Wzajemnego poznawania, wykrywania tego, co przeszkadza w harmonii codziennego życia i wzajemnego "docierania się". Nie jest to proces łatwy. Trwa latami. Czasami - przez cały okres trwania małżeństwa.

Jakiegokolwiek dodatkowe stresy w owym pierwszym, najwrażliwszym i najbardziej niebezpiecznym dla trwałości rodziny okresie małżeństwa nie tylko utrudniają wzajemne przystosowanie się, ale mogą - gdy młodzi są niecierpliwi i niedojrzali - doprowadzić do rozpadu małżeństwa. Do typowych tego rodzaju stresów należą problemy z tesciami (wzmoczone przez wspólne z nimi zamieszkiwanie), kłopoty finansowe i ze znalezieniem pracy, brak mieszkania.

Na największą próbę wystawione jest jednak młode MAŁŻENSTWO EMIGRANCKIE.

MAŁŻENSTWO I EMIGRACJA

Małżeństwo emigranckie z dnia na dzień właściwie pozbawione zostaje psychologicznego (a i finansowego czasem) oparcia ze strony swoich rodzin i przyjaciół z Polski.

Z dnia na dzień okazuje się, że nie można już zostawić dzieci z zawsze uśmiechniętą babcią, gdy idzie się do pracy lub tylko jej szukać. Okazuje się, że nie ma do kogo zadzwonić, gdy brakuje pieniędzy do pierwszego (w Polsce czujna rodzina sama zwykle była wypytywać, czy dajemy sobie radę finansowo). Nie ma także wszechpotężnego wujka z ministerstwa, który potrafił każdemu w rodzinie znaleźć dobrą pracę.

Jesteśmy sami i zdani na własne siły. Problemy ktoregokolwiek z członków rodziny są problemem całej rodziny. Rodzina jest bowiem całością. Frustracje i napięcia potęgują się im więcej trudnych do rozwiązania problemów napotyka rodzina emigrancka w swym przystosowaniu. Im bardziej wykorzystywana jest przez ktoregokolwiek z jej członków jako wygodny TEREN do odreagowania swoich niepokojów i goryczy.

Ludzie nie mają, niestety, tendencji do odreagowywania swoich frustracji na osobach, które je spowodowały. Jakże można okazać gniew szefowi w pracy, urzędnikowi od którego coś zależy, prominentnemu znajomemu, który coś przyrzekł, ale nic nie załatwił? TO się po prostu nie opłaca - rozumiemy.

Znacznie łatwiej jest wyładować swą złość na kims bezbronnym. Kims, kto od nas zależy i musi z nami być. Żonie, mężu, dzieciach. To nie grozi żadnymi poważniejszymi konsekwencjami.

Takie PRZENIESIENIE AGRESJI jest w małżeństwie, szczególnie SFRUSTROWANYM małżeństwie, niezwykle częstym zjawiskiem. Emigracyjny stres może być czynnikiem dodatkowo pobudzającym tego typu zachowania. Tak, jak w przesłanym przez Czytelniczkę liście.

Tak więc ROZPAD POD WPŁYWEM TRUDNOCI, wzajemnego obwiniania się, niezrozumienia, odreagowywania frustracji jest ostatecznym niebezpieczeństwem grożącym emigranckiemu małżeństwu.

Istnieje także drugi rodzaj niebezpieczeństwa, który można by nazwać ROZPADEM POD WPŁYWEM NOWEGO. Głównym powodem może być tu spadek atrakcyjności "dotychczasowej" rodziny. Rodzina, ta przywieziona z Polski, może wydawać się jakby bagażem z ubiegłej epoki, anachronizmem, którego trzeba się jak najszybciej pozbyć. Gdy wokół kuszą światła i barwy Nowego Świata, kto by się przejmował przeszłością? Wystarczy, by ktokolwiek z małżonków zapragnął "nowego życia", by uwierzył w ową permisywną filozofię amerykańskiego społeczeństwa, gdzie "wszystko wolno" i blisko połowa małżeństw kończy się rozwodem.

Tymczasem jednak fakty mówią, że mimo wszystko większość małżeństw emigranckich OSTAJE SIĘ. I nie tylko to. Nawet Małżeństwa emigranckie CEMEN TUJĄ SIĘ pod wpływem zewnętrznych przeszkód. Konsolidują się w obliczu trudności. Wewnętrzna jedność i harmonia pozwala im przetrwać najtrudniejszą, adaptacyjną fazę emigracji. Dom staje się ośrodkiem psychoterapeutycznym, leczącym bole i niepokoje wszystkich członków rodziny. Wspólne zmagania, wspólne rozwiązywanie problemów zbliżają ku sobie. Bardziej niż cokolwiek innego. Tym bardziej, że można i trzeba liczyć TYLKO NA SIEBIE.

DZIECI

W liście Czytelniczki dzieci wspomniane są tylko marginesowo. Gdzieś tam na peryferiach małżeńskich problemów rodziców.

Tymczasem - choćbyśmy nawet nie wiem jak bardzo chcieli o tym zapomnieć, rozwód ma dla dziecka w każdym wieku skutki KATASTROFALNE. Obserwacje kliniczne wskazują, że im starsze jest dziecko tym bardziej dramatycznie przyjmuje ono rozbić rodziny. Cały jego dotychczasowy świat, całe jego poczucie bezpieczeństwa wali się w gruzy. Tymczasem ono jest zbyt małe i niedojrzałe, by samo sobie mogło z tym poradzić.

Gdy rozkład rodziny dokonuje się na emigracji, w nowym i wciąż dla dziecka "nieoswojonym" miejscu, sytuacja jest jeszcze gorsza. Nie ma babci, która obetrze łzy i zaprosi na niedzielny obiad. Nie ma dziadka, który zabierze na wakacje, by zapomnieć o wszystkim, co złe i niezrozumiałe. Dziecko może zareagować trwałymi objawami nerwowymi, jękami, lękami, moczeniem się nocnym, depresją lub też przeciwnie - gniewem i agresją. Najprawdopodobniej także nie wygrzebie się z emocjonalnych skutków rozvodu przez najbliższych kilka lat. Czasem aż do własnego małżeństwa. A nawet dłużej.

Dlatego Autorce listu poradziłabym przyjrzyć się bliżej swoim dzieciom. Jak



one odbierają istniejącą sytuację? Na ile ją rozumieją? (nie zakładajmy nigdy "ono jest małe, nie rozumie"). Jak można by im pomóc? Czy potrzeba im długiej, serdecznej rozmowy z rodzicami? Czy może matczynego uścisku, mówiącego, że "jednak jestem, tak jak zawsze i nigdzie nie odchodzę".

REAKCJE

Różne są reakcje samych "zainteresowanych" czyli małżonków na coś niedobrego, dziejącego się w ich rodzinie.

Istnieją co najmniej cztery typy takich reakcji.

po pierwsze, **zaprzeczanie** - nie, nie, specjalnego się nie dzieje, sytuacja sama się ułoży, nie jest tak złe, jakby się to mogło wydawać, postawa ta wiedzie do samooszukiwania się i utraty kontaktu z rzeczywistością,

po drugie **izolacja** - zamknięcie się w sobie i swoim cierpieniu, unikanie interakcji z "kłopotliwym" współmałżonkiem, "ciche dni", postawa ta niczego nie rozwiązuje, a problemy narastają,

po trzecie **wojna** - zmaganie o "swoje prawa", o "swoją godność", o "swoją rację", w małżeństwie wszelkimi możliwymi sposobami, atmosfera domu staje się burzliwa, napięta i nie do zniesienia, a każde z małżonków okopuje się na swoim stanowisku,

po czwarte **ucieczka** - porzucenie "trudnego" współmałżonka bez większych prób rozwiązania problemu ("i tak nie się już nie da zmienić"), to właśnie wyjscie ma na myśli Autorka listu.

Jest i reakcja piąta - najbardziej chyba skuteczna, choć najtrudniejsza - KOMUNIKOWANIE SIĘ - mimo wszystko. Nałożone na ROZWIĄZANIE PROBLEMU, a nie na **wygraną** ktorejkolwiek ze stron.

CO ROBIĆ

Warunkiem przetrwania małżeńskiego kryzysu jest umiejętność spojrzenia na całą sytuację z innej niż do tej pory perspektywy. Z perspektywy obiektywnego, chłodnego psychologa. Psychologa, który nie angażuje się w obronę samego siebie, który nie czuje specjalnej złości ni agresji, nie ma poczucia winy, który po prostu potrafi popatrzeć na całą sytuację z zewnątrz. Po to by pomóc. Po to by

rozwiązać problem. Niezależnie od tego, czy w danej chwili pacjenta lubi czy nie.

Oczywiście nie jest łatwo przedzierzgać się z dnia na dzień z roli "uciskanej jednostki pod władzą tyrana" (patrz Autorka listu) w rolę terapeuty własnego męża, ale DLA DOBRA SPRAWY będzie to raczej nieodzowne.

Oto kilka zasad, których warto przestrzegać.

1) **Starac się rozwiązać PODSTAWOWY** problem męża leżący u źródła jego zachowania (praca), a jeśli nie jest to możliwe ukazać mu związek między jego frustracjami w pracy a agresją w domu,

2) nauczyć męża i siebie komunikowania emocji i nastrojów, nazywania ich po imieniu natychmiast jak tylko się pojawią, niezależnie od tego, czy uważamy je za "głupie" czy "społecznie nieakceptowane",

3) Starac się w większym stopniu wprowadzić w dom atmosferę ciepła, serdeczności i zrozumienia, nawet jeśli zadanie to wydaje się przekraczać nasze siły, odwazmy się na ten EKSPERYMENT RODZINNY, dajmy sobie wzajemnie czas na wygaszenie starych załóg i pretensji i na zbudowanie NOWEGO w oparciu o wzajemne zaufanie,

4) zerwijmy z dotychczasowymi nawykami reagowania na konflikt w domu, tytułem próby przestanny płakać, zamykać się w pokoju, rzucać talerzami (jeśli było to naszą typową reakcją do tej pory), mąż OCZEKUJE owych starych zachowań po to, by mógł zachowywać się tak, jak poprzednio - brak ich spowoduje ZASKOCZENIE i może wygasić niepożądane zachowania męża,

5) W czasie małżeńskich sporów zawsze trzymajmy się zasady ANALIZUJEMY TYLKO TO, CO DZIEJE SIĘ TUTAJ I TERAZ, a więc nie sięgamy w przeszłość, a także nie wypominamy swemu współmałżonkowi gaf jego rodziny podczas przyjęcia ślubnego. Bądźmy konkretni. Słuchajmy argumentów drugiej strony i starajmy się je zrozumieć.

Po to, by wytrwać i nie odejść ZBYT WCZESNIE warto pamiętać o tym, co zauważyli psychologowie prowadzący terapię małżeńską. Otóż po każdym skutecznym rozwiązaniu kryzysu małżeństwo wkracza w nową fazę swojego rozwoju. Fazę znacznie dojralszą od poprzedniej. Fazę NOWEJ INTEGRACJI i NOWEGO ZROZUMIENIA. Małżeństwo hartuje się i uodparnia.

Dr Zofia BOŃCZA

MODA

SPÓDNICE

Po długim okresie dominacji do łask powróciły spódnice

Najpopularniejsze obecnie maxi często z rozcięciem do połowy łydki lub asymetrycznym zapięciem na boku

Kilku paryskich projektantów "odkryło" urok granatowych szkolnych mundurków. I tak plisowana navy-bleu stała się jednym z przebojów jesiennego sezonu

Nie znaczy to jednak, że zarzucone zostały pozostałe typy. W rozmaitych zestawieniach noszone bywa mini, a to w wersji rock and rollowej lub frou-frou z namarszczonego przezrystego materiału w bardzo ciemnej tonacji

Skórzane spódnice skomponowane ze swetrami są przykładem modnych, atrakcyjnych zestawień welny ze skórą



JOGA

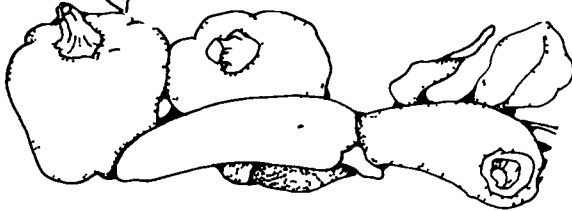
NA EMIGRACYJNY STRES

KUKKUTASANA - KOGUT

Kogut uchodzi za pozycję trudniejszą niż lotos uniesiony. Wymaga większej siły i większej sprawności fizycznej. Cwiczenie to wybitnie wzmacnia ręce, szczególnie stawy garstkowe, mięśnie powłok brzusznych oraz wszystkie mięśnie tułowia. Ludzie o słabej budowie fizycznej nie powinni ćwiczyć Kukkutasy, jako wymagającej zbyt dużego wysiłku.

Siadamy na ziemi w niedużym rozkroku. Zginamy prawą nogę, chwytamy obydwoma rękami za stopę i zakładamy na lewą pachwinę, nie przyciągając jednak stopy zbyt blisko do biodra. Prawą rękę wsuwamy między łydkę i udo nogi zgętej i dłoń kładziemy na ziemi. Z pomocą lewej ręki przyciągamy nogę, stopa jak najbliższa biodra. Potem zginamy lewą nogę, chwytamy ją wolną (lewą) ręką i zakładamy stopę na prawą nogę. Teraz wsuwamy lewą rękę między lewe udo i łydkę, i z kolei przysuwamy stopę jak najbliższą do lewego biodra. Skoro umiemy już stopy przy biodrach, łączymy dłonie, które spoczywają na ziemi między zgiętymi nogami i stykamy z sobą kciuki. Na koniec, nie opuszczając głowy, pochylamy klatkę piersiową do przodu. Robimy wdech, unosimy się w górę, odrywając ciało od ziemi tak, by opierało się tylko na dłoniach. Pozostajemy chwilę w tej pozycji, oddychając normalnie. Z wydechem opuszczamy się na ziemię.

Uniesienie się na rękach, mając dłonie złączone, wymaga znacznie więcej siły, niż kiedy ręce są rozstawione szeroko.



CO NIECO

SAŁATA - DANIE

Mozna jeść w każdej porze roku. Trochę ciężkostrawna, ale z racji głównego składnika nieobca w smaku, mimo iż egzotyczna. Bo jest to

SAŁATKA ALGIERSKA

Na 4 osoby 30 dkg suchego grochu moczyc przez noc i gotować 30 minut. Jeśli groch jest luskany i przepołowiony jak paczkowany wystarczy gotować

godzinę (do miękkości), przelać wodą i odsączyć by się nie lepił. Może się to jednak nie udać. 12 małych cebulek (np. ze szczypioru), 150 g (ok. funta) czarnych oliwek, 1 zielona papryka, 1 czerwona papryka, 2 ząbki czosnku, 1 łyżka oliwy, 2 łyżki octu, sól, pieprz.

W salaterce przygotować sos z oliwy, octu, rozgniecionego czosnku, soli i pieprzu. Papryki pokroić w kostkę. Cebulki obrać i zostawić w całości. Wsypać ciepły (ale nie gorący) groch. Dodac oliwki. Wymieszać i podawać.

Paczki do Polski

■ SPECJALIZUJEMY SIĘ W PACZKACH NA ZLECENIE

■ PACZKI PAKOWANE SĄ W NIEMCZECH ZACHODNICH I DOSTARCZANE DO DOMU ODBIORCY NA TERENIE CAŁEJ POLSKI W TERMINIE OK. 15-25 DNI

■ PACZKI EXPRESOWE DORĘCZAMY W OK. 7-10 DNI. Dodatkowa dopłata wynosi \$6

■ CENY W DOLARACH KANADYJSKICH W CENACH ZAWARTY JEST KOSZT TRANSPORTU

■ ANI ODBIORCA ANI NADAWCA DO NASZYCH CEN NIC WIĘCEJ NIE DOPŁACAJĄ

■ PRZESYŁAMY PISEMNE POTWIERDZENIE ODBIORU

■ W RAZIE ZAGINIĘCIA PACZKI GWARANTUJEMY WYSŁANIE PACZKI O TEJ SAMEJ WARTOŚCI NA NASZ KOSZT

■ NAJMNIEJSZE ZLECENIE \$20 LUB 5 KG

■ PRZESYŁAMY RÓWNIEŻ TANIO PIENIĄDZE DO POLSKI

■ Dodatkowe informacje przesyłamy na życzenie

■ DATKI NA KOSCIOŁY W POLSCE PRZESYŁAMY BEZPŁATNIE

■ JAK WYSŁAĆ PACZKĘ

1. Wytnij nasze ZLECENIE W WYSŁYK PACZKI
2. Zaznacz ilość zamawianych artykułów i zsumuj ich wartości
3. Na oddzielnej kartce wyraźnie napisz swój adres i telefon oraz adres odbiorcy w Polsce
4. Wsłuj w zaadresowanej do nas kopercie ZLECENIE WYSYŁKI PACZKI kartkę z adresami oraz money order lub czek (płatny dla SAP) na kwotę równą wartości paczki

ZLECENIE WYSYŁKI PACZKI

ZLECENIA PROSIMY PRZYSYLAĆ NA ADRES (tylko dla korespondentów):
DZIAŁAMY OD 1982 ROKU
CIESZYMY SIĘ ZAUFANIEM
RODAKÓW NADAJĄCYCH
PACZKI Z KRAJÓW

SAP pomoc
1180 Mississauga Valley Blvd
Unit 24
MISSISSAUGA ONTARIO
L5A 3M9 Canada

ARTYKUŁY DO WYBORU

		\$ Can.	szk.
1	Szynka konserwowa	900 g	6 20
2	Szynka konserwowa	450 g	3 20
3	Szynka mielona	340 g	1 80
4	Salami	900 g	6 10
5	Paszтет	200 g	1 20
6	Bekon	450 g	2 80
7	Wieprzowina w konserwie	300 g	1 90
8	Wołowina w konserwie	400 g	2 50
9	Sardynki w oliwie	125 g	0 90
10	Makrela w pomidorach	125 g	0 90
11	Filety śledziowe	200 g	1 50
12	Ser twardego w kawałku	500 g	4 90
13	Masło w puszcze	1 kg	6 20
14	Margaryna	500 g	1 40
15	Olej roślinny	1 litr	2 50
16	Dżem pomarańczowy	450 g	1 50
17	Miód naturalny	450 g	2 90
18	Ananas w puszcze	750 g	1 30
19	Brzoskwinie w puszcze	750 g	1 20
20	Koktail owocowy w puszcze	750 g	1 30
21	Figi suszone	250 g	1 40
22	Rodzynek	200 g	1 20
23	Migdały	200 g	1 60
24	Orzeszki ziemne	200 g	1 40
25	Herbata w torebkach	25 szt.	1 20
26	Herbata w wiórkach	500 g	4 30
27	Kawa ziarnista	500 g	3 50
28	Kawa instant typu Nesca	100 g	2 50
29	Kakao	250 g	2 50
30	Czekolada do picia w proszku	800 g	3 90
31	Czekolada mleczna	100 g	0 80
32	Czekolada z bakaliami	100 g	1 00
33	Czekolada z orzechami	100 g	1 00
34	Batonik czekoladowy	1 szt.	0 25
35	Cukierki owocowe z witaminami	500 g	2 50
36	Guma do żucia miętowa	12 szt.	1 00
37	Guma do żucia owocowa	12 szt.	1 00
38	Guma balonowa	12 szt.	1 20
39	Pieprz czarny	100 g	1 10
40	Koncentrat pomidorowy	50 g	0 30
41	Kostki rosołowe (z kury) na 5 litrów	100 g	1 00
42	Kostki rosołowe (wołowe) na 5 litrów	100 g	1 00
43	Mleko w proszku	400 g	3 10
44	Infant formula w proszku	1 kg	10 70
45	MILUPA z bananami	300 g	3 10
46	MILUPA z mieszanką owocową	850 g	7 70
47	Witaminy dla dzieci	100 szt.	2 30
48	Aspiryna Bayer	20 szt.	1 80
49	Wata	200 g	0 75
50	Pasta do zębów (duża)	150 g	1 40
51	Mydło toaletowe	100 g	0 50
52	Szampańskie do włosów	1 litr	2 30
53	Proszek do prania	3 kg	4 90
54	Proszek do szorowania	500 g	1 50
55	Płyn do mycia naczyń	1 litr	1 90
56	Zapalniczka gazowa	1 szt.	0 90
57	Rajstopy damskie (małe)	1 szt.	1 00
58	Rajstopy damskie (średnie)	1 szt.	1 00
59	Rajstopy damskie (duże)	1 szt.	1 30
60	Dzinsy Montana ośm	1 szt.	13 00

OWOCE			
Pomarańcze (świeże)	10 kg	16 40	5 kg 9 00
Crejpferty (świeże)	10 kg	17 40	5 kg 9 50
Cytryny (świeże)	10 kg	17 40	5 kg 9 50
Ananasy (świeże)	5 szt.	12 00	1 szt. 2 60

Ponadto możecie Państwo wysłać przez nas do Polski samochód (nowy lub używany) oraz artykuły techniczne i odzieżowe a także świeże kwiaty z okazji ślubu, imienin itp.
Oferujemy również sprowadzenie do Kanady na zamówienie samochodu lub innych artykułów z Europy.
Ceny powyższych usług ustalamy indywidualnie.

TEL (416) 273-5729

ZDROWIE

Urodzony homoseksualista ?

Przez wiele lat uczeni bezskutecznie usiłowali znaleźć biologiczne przyczyny homoseksualnych preferencji. Hipoteza, którą usiłowali zwerifikować, zakłada zmiany w ilości seksualnych hormonów u homoseksualistów. Badania nie potwierdziły jej - poziom hormonów osób o różnych upodobaniach seksualnych był zbliżony.

Amerykański lekarz Dr Brian A Gladue zmodyfikował pierwotną hipotezę i uzyskał wyniki, które dowodzą biologicznych różnic determinujących zachowanie homoseksualne. Wyniki opublikowane zostały w czasopiśmie "Science" 21 września.

Dr Gladue badał reakcje hormonalne mężczyzn na dawki zńskiego hormonu - estroge-
nu podawanego w postaci środka o nazwie Premarin. Badania prowadzono na grupie 31 mężczyzn w tym 14 homoseksualistów. Grupę kontrolną stanowiły kobiety. Codziennie po podaniu leku pobierano próbkę krwi i badano poziom hormonów odpowiedzialnych za seksualne czynności, w tym testosteronu i estronu. Wprawdzie hormony te występują u obu płci - lecz w różnych proporcjach. Mężczyźni mają wysoki poziom testosteronu, kobiety - estronu i innych hormonów z grupy estrogenów określanych jako hormony zęskie.

Zastrzyk estroge-
nu wywołał różne reakcje w różnych grupach. Najwyższy wskaźnik reakcji wzrostu aktywności hormonalnej wykazały kobiety, najniższy mężczyźni heteroseksualni na średnim poziomie utrzymywał się wskaźnik poziomu hormonu określonego po angielsku jako luteinizujący hormon.

Jest to pierwszy przypadek wskazania na biochemiczne podłoże homoseksualizmu. Badania nie obalają jednak narazie całkowicie tezy, iż ten typ zachowania wiąże się również ze społecznymi uwarunkowaniami.

Naukowiec z amerykańskiego Instytutu Zdrowia Psychicznego (NIMH) zajął się badaniem komórek skóry pacjentów cierpiących na zaburzenia psychiczne. Pobrał też próbki skóry ich krewnych oraz przeprowadził badania na grupie kontrolnej złożonej z ludzi zdrowych. Wszyscy chorzy pacjenci wykazali zdecydowanie większą ilość receptorów przyjmujących acetylcholinę - związek znajdujący się w krwi osób chorych psychicznie. Również członkowie rodzin cierpiący na podobne zaburzenia mieli nie normalnie dużą ilość tych receptorów. Znalezione je też wśród krewnych zdrowych psychicznie w czasie gdy były prowadzone badania.

Wyniki badań skłoniły doktora Solomona H. Shydera do wy-

Depresja i psychoza maniakalno-depresyjna dziedziczna

sunięcia radykalnych i rewolucyjnych wniosków w dziedzinie psychiatrii w artykule wstępnym w New England Journal of Medicine.

Psychoza maniakalno-depresyjna i depresja jego zdaniem są spowodowane zaburzeniami w biochemicznej równowadze i ze w ich powstawaniu zasadniczą rolę pełnią uszkodzenia genetyczne przekazywane dziedzicznie.

Istnieje możliwość, iż dalsze studia pozwolą wychwycić dziedziczną skłonność do chorób psychicznych zanim wystąpią ich objawy, a także zapobiec ich wystąpieniu.

Psychozę maniakalno-depresyjną cechuje występowanie cykli silnego pobudzenia i stanów przygnębienia. W fazie maniakalnej chory jest aktywny, gadatliwy, pobudzony czasem drażliwy. Spi mniej, okazuje nadmierną wesołość. W fazie depresyjnej jest senny, smutny, porusza się wolno, cierpi na brak sił i przygnębienie.

Tradycyjne depresje i psychozę maniakalno-depresyjną leczono stosunkowo skuteczną lecz bolesną metodą szoków elektrycznych. Badania potwierdziły, iż przepływ prądu przez skórę zmniejsza chłonność receptorów acetylcholin. Również stosowane środki chemiczne powodują podobne zmiany. Wskazuje to również na biologiczne pochodzenie obu chorób, które od lat podejrzewali psychiatrzy.

"PANI JADWIGA" Polski program radiowy ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz. 1 do 2 w każdą sobotę. Reklamy i ogłoszenia handlowe oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie 691-8789.

POLSKI PROGRAM RADIOWY na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00
TEL. 327-6892

Adres P O BOX - 58262 - St - L., Van B C V6P 6E3
Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne, komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

Echo Ojczyzny

codzienny polski program radiowy nadawany od godziny 11 05 od poniedziałku do piątku włącznie ze stacji CHIN FM 100.7
tel. 531-9991

Prowadzi Karola Kęsik

Muzyka, wiadomości z Polski, z Kanady i ze świata, komentarze. Przyjmujemy reklamy i ogłoszenia handlowe i wszelkie komunikaty

"POLONEZ" Polski program radiowy
Producent MAREK J. GOLDYN
2120 Bloor St. W Toronto, M6S 1M8, Tel (416) 762-7254
W soboty 3:30 - 4:30 1250 AM CHWO

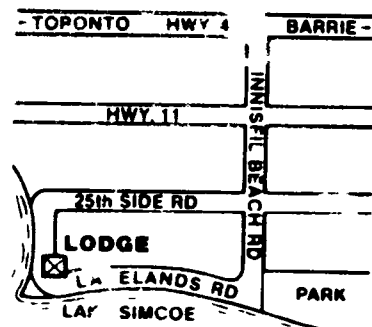
"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10
(Maclean-Hunter Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonu kanadyjskiego

jive samba rumba cha cha cha
foxtrot
tango
waltz
disco break free style

Toronto i okolice od 21 września do 21 grudnia
12 tygodni, 24 spotkania, 48 godzin
KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO
Trzy lokalizacje, na wschodzie, zachodzie i północy Toronto, grupowo, indywidualnie organizacje prywatnie początkujący i zaawansowani program niedzielny
NAUKA PO POLSKU
Dzieci 10-12 lat, młodzież 13-17 lat
Dorośli 18-40, 40-65, 65 i więcej lat

Ballroom Dancing '84 in English
Starting OCTOBER 1, 1984
TEL.: (416) 782-9776
Art of Dancing Place



DOGODNY DOJAZD 70 km OD TORONTO
SAVANNAH LODGE & HOTEL
NAD PIĘKNYM JEZIOREM SIMCOE

Proszę pisać lub telefonować

TEL 705-436-3005

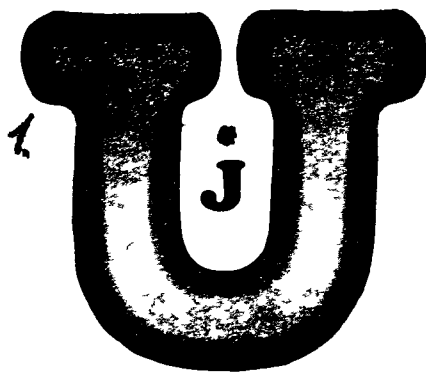
- MIEJSCE SPOTKAN DLA PRAGNĄCYCH SIĘ POZNAC
- WIECZORKI TANECZNO-ZAPOZNAWCZE
- HOTEL - ATRAKCYJNE CENY
- DUŻY PARKING - BEZPŁATNY
- RESTAURACJA - DOSKONAŁA KUCHNIA MIĘDZYNARODOWA

SAVANNAH LODGE

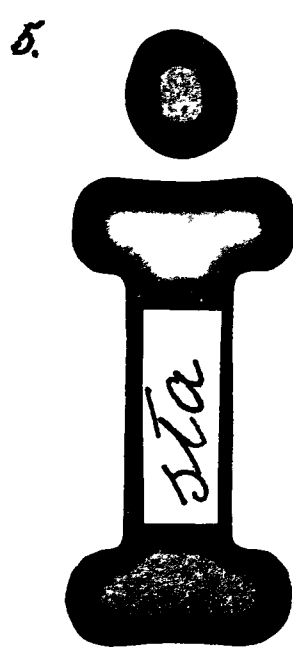
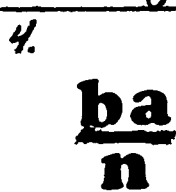
Alcona Beach, Stroud, Ont.

COŚ DLA DZIECI

Przestawiając litery
odczytaj z biletu
wizytowego zawódk.



Rebusy



HOROSKOP TYGODNIA

Z TELESKOPU ESMERALDY

6.X. - 12.X.



BARAN
(Aries)
21 03 20 04

Przed tobą tydzień który przyniesie ci wielki przypływ energii i żywotności. Wykorzystaj tę siłę na działania przemysłowe i dokonane z planem. Za miast wali głową w mur jak ci się często zdarza staraj się omijać przeszkody lub pokonywać je w rozważny sposób. Finansowo natomiast zapowiada się nieźle. Będziesz wkrótce zyskiwać dostatek jeżeli tylko nie popuszcisz czegóż brakiem umiaru i rozprowadzaniem wokoło o swoich sukcesach. Nie daj się ponieść samouwielbieniu.



BYK
(Taurus)
21 04 21 05

Wskazesz w tym tygodniu wiele rozsądku i wytrwałości. Powinno to zaowocować poprawą w twoim życiu osobistym. W planach zawodowych natomiast jakieś urzędowe perypetie trochę zepsują ci humor. W sprawach uczuciowych za to możesz liczyć na wiele szczęścia. Tak czy owak bowiem przed tobą tydzień pełen wrażeń. Wiele w tym będzie twojej zasługi bo zechcesz teraz wszędzie zaznaczyć swoją obecność. Nawiążesz nowe interesujące kontakty towarzyskie które w przyszłości okażą się



BLIŹNIAKI
(Gemini)
22 05 21 06

Okres dobrego samopoczucia witalności i doskonałej komity wy z przyjaciółmi. W małżeństwie i kontaktach z kims bliskim twemu sercu napięcia za grażące poważnymi komplikacjami. W miejscu pracy okresowo ograniczenie a w dziedzinie finansowej kłopoty związane głównie z realizacją zobowiązań. 12 ego dobrze będzie wybrać się w podróż lub podjąć ważną decyzję w sprawie która dotyczy cię od dawna. Przed tobą wiele spotkań zebrani i konferencji musisz uzbierać się w cierpliwość



RAK
(Cancer)
22 06 23 07

Odczujesz niebawem pewne osłabienie i popadniesz w stan apatii. Nie zmniejszaj to jednak twojej aktywności zawodowej która doprowadzi do umocnienia i poprawy twojej pozycji. Pomogą ci w tym zresztą twoi przyjaciele. Nie spodziewaj się natomiast powodzenia w miłości przede wszystkim zaś nie forsuj niczego bo możesz wszystko popsuć. Tak czy owak zas dobrze mieć przyjaciół. Będziesz miał w nadchodzącym tygodniu szczególne powody by myśleć o nich ciepło.



LW
(Leo)
24 07 23 08

Uśmiech fortuny. Lwy urodzone między 3 a 7 sierpnia mogą liczyć na szczególną przychylność losu. Pozostałe także nie będą mieć powodów do narzekania. Czyżby dowody sympatii sprawiały że życie nabierze nowych wartości. Tym bardziej że coś co wydawało się odległym marzeniem znajdzie się nagle w zasięgu ręki. Nie przegap tej szansy. Nie zniechęcaj się żadnymi przeszkodami ani w pracy ani w miłości. I nie obrazaj się na cały świat tylko dlatego że ktoś uraził twoją ambicję.



PANNA
(Virgo)
24 08 23 09

Wiele dobrego w kłęgu spraw zawodowych. Wszystko wskazuje na to że możesz liczyć na znaczne awanse i sukcesy w pracy zwłaszcza jeżeli zajmiesz się nauką lub sztuką. Ponadto zrobisz parę dobrych interesów. Niemniej jednak w połowie tygodnia należy się liczyć z lekkim kryzysem psychicznym objawami zmęczenia i zniechęcenia. Nie poddawaj się nastrojom i wytrwaj w postanowieniach pamiętając jednak że kondycja fizyczna nie jest twoją mocną stroną.



WAGA
(Libra)
24 09 23 10

To się nazywa mieć szczęście! Wszystko będzie ci się teraz udawało. W miłości rozkwit uczuć w domu istna sielanka. Wkrótce jednak otrzymasz jakiś zadanie wymagające wy siłki i wytrwałości. Zanim to nastąpi wykorzystaj dobrą passę na dłuższy wypoczynek. Musisz zupełnie zapomnieć o codziennym kołowrotku i o tym że w ogóle masz nerwy. Piękne wspomnienie może pozostać przygodą z Wodnikiem. Krótka podróż może okazać się niezwykle interesującą ale w domu też jest przyjemnie!



SKORPION
(Scorpio)
24 10 22 11

Wiele czasu i uwagi poświęcisz w nadchodzącym tygodniu swoim sprawom osobistym. I bardzo dobrze bo niedługo pojawi się możliwość nawiązania przyjaźni z ludźmi interesującymi którzy wzbogacą twoje życie. Będzie to również dobra pora na wypoczynek i rozrywkę pod warunkiem że nie będziesz okazywać komus bliskiemu zniecierpliwienia i nadmiernej auto rytarywności. Mogłoby to doprowadzić do konfliktów szczególnie jeśli data twoich urodzin wypada między 10 a 12 listopada. Miła ci będzie zyczliwość od danego ci Koziorożca.



STRZELEC
(Sagittarius)
21 11 21 12

Pograżysz się teraz w zapale w wierze zajęć zawodowych. Poza przyjemnością i pieniędzmi przyniesie ci to także szersze uznanie. Nie przeceniaj jednak swoich sił. Należysz do osób nie oszczędzających się i rzadko od czuwających zmęczenie ale wszystko ma swoje granice. Od pocznij nabierz pewnego dys tansu do problemów którymi stale żyjesz a wrocisz potem do swojego mylna jak nowo na rodzony. Nawet nie wiesz jak bardzo się tobą interesuje ktoś spod znaku Bliźniąt. Wystarczy tylko trochę zachęty.



KOZIOROŻEC
(Capricorn)
22 12 20 01

Możesz być teraz spokojny o swoje interesy i pozycję. Nawet jeżeli jakiś zawistny kolega zechce podważyć twoje zdanie nie przejmuj się tym za bardzo. Nic mu z tego nie wyjdzie jeszcze sam wpadnie w tarapaty. W miłości gwiazdy ci sprzyjają ale zachowaj wiele ostrożności wobec kogoś nowo poznanego. Jeśli nie chcesz aby jakos przygoda zakończyła się niesmakiem i rozczarowaniem. Nie wroź o kontakty z Bykiem i Skorpionem. W końcu tygodnia osiągniesz bardzo wiele jeżeli ci się uda skoncentrować na jednej tylko sprawie.



WODNIK
(Aquarius)
21 01 19 02

Świetna pora na załatwienie spraw z którymi nosisz się od dawna. Ale pamiętaj nie na siłę. Potrzebne będą nie tylko argumenty ale i delikatność a także jakiś wybieg lub kamuflaż. Z tego z zasady nie lubisz. Bez tego jednak cały twój misterny plan może runąć. W perspektywie jakiś flirt a kto wie czy nie romans. Przelotna fascynacja może się przeobrazić w coś poważniejszego. O tym co dalej zadekduje koniec miesiąca. Być może czeka cię ważne spotkanie z kims spod znaku Wagi.



RYBY
(Pisces)
20 02 20 03

Po stresach i napięciach nadchodzi wreszcie odmiana losu która zapowiada spokój i odprężenie. Tesknisz za nowymi twarzami i krajobrazami za swobodną beztroską. Możesz teraz wybrać się w podróż bez obaw. Twoja kieszeń mimo pewnych niedoborów wytrzyma to z powodzeniem. Wszystko powinno się udać doskonale jeżeli tylko nie przeholujesz i nie będziesz się nadto forsować. Lubisz włożyć ale zbyt nie szafowanie siłami grozi powikłaniami a nawet poważnym schorzeniem. W po ciagu wartu zwrócić uwagę na Raka.

ZŁOTO I BRYLANTY
OD PRODUCENTÓW I IMPORTERÓW 21 DUNDAS ST., SUITE 1601, TORONTO, ONT M5B 1B7
HOLDER DIAMONDS Inc
Diamond Importers
● Pierścienie z brylantami ● Złote łańcuszki 14 i 18 karatowe
● Kolczyki i wisioriki ● Perły ● Bizuteria wykonywana na zamówienie
TEL. (416) 368-7186
Od poniedziałku do soboty 9-5
czwartki 9-8 30
lub proszę telefonować w sprawie terminu wizyty

WSPANIAŁA OKAZJA!
UNITY TRAVEL
100 University Ave. Suite 807
Toronto Ont. Canada M5J 1V6
Telephone (416) 595 1244
Telex 06 22186 PWT
TANIE LOTY DO KOPENHAGI I POLSKI
Odlot 27 września
Czas pobytu od 1 do 8 tygodni
Ceny
KOPENHAGA \$ 499
WARSZAWA lub SWINOUJŚCIE \$ 649
Firma nasza specjalizuje się też w innych wycieczkach i przelotach do krajów całego świata. Prosimy Państwa o zainteresowanie się naszymi **OBNIZONYMI CENAMI** do innych miast Europy, jak **BERGEN, BRUKSELA, GOETEBORG, OSLO, SZTOKHOLM, HELSINKI, BELGRAD, ZAGRZEB, WIEN, MALTA** oraz wycieczki

DO RIO DE JANEIRO W BRAZYLII
Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować -
TORONTO 595-1244
prosić p. Krystynę
Od osób spoza Toronto akceptujemy "collect calls" tylko w sprawie rezerwacji

Najlepiej kupisz lub sprzedasz nieruchomości korzystając z firmy
EVA FIRLA
Tel. 237-0137
A.E. LePage R.E. Services Ltd.
Realtor W51176

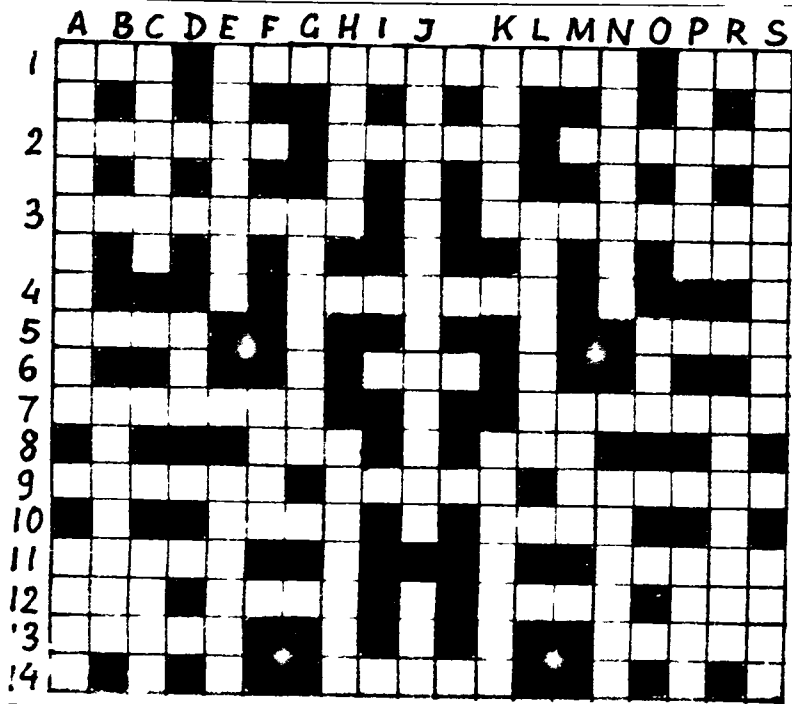
SWISLA PARCEL SERVICE
49 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario M6R 2K5
TEL 534-9864
Jedyna Firma Wysyłająca Do Polski Towar Na Zlecenie!
P O L E C A
● ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
● SAMOCHODY I CIĄGNIKI
● LEKARSTWA
● ARTYKUŁY GOSPODARCZE
● ALKOHOL I SOKI
● OWOCE CYTRUSOWE
● DYWANY, FIRANKI ITP
● BILETY LOTNICZE DO POLSKI
NAJMNIEJSZE ZAMOWIENIE \$ 30
ALBO PACZKA 5 KG MINIMUM
KAWA ZIARNISTA NAJTANSZA - \$ 6 ZA KG,
DZINSY 3 PARY \$ 39
WSZYSTKIE PACZKI DOSTARCZANE SĄ DO RĄK ODBIORCY
oferujemy
NAJNIŻSZE CENY W AMERYCE POŁNOOCNEJ
OPŁATY W DOLARACH KANADYJSKICH
Najnowsze ograniczenia w Polsce dla firm wysyłających paczki naszej firmy nie dotyczą!

14TH ST AUTO BODY AND COLLISION LTD
74 - 14th Street, TEL 251-2892
Wszelkie naprawy karoserii i lakierowanie samochodów
Bezpłatna wycena
Prowadzimy oddział samoobsługi
● wynajęcie stanowiska naprawczego 1 godzina - \$ 3,
● cały dzień \$ 25, ● tydzień - \$ 120
● Komora lakiernicza - \$ 35
Klient przygotowuje samochód - my lakierujemy - \$ 130

Peter Burdon
PONTIAC BUICK LIMITED
Przedstawiciel General Motors
348 Danforth Ave. E. Toronto,
TEL. (416) 469-5531 ext 281
Posiada dla państwa bogaty zestaw fabrycznie nowych i używanych samochodów
● Najlepsze ceny
● Niskie miesięczne spłaty!
● Udzielamy długoterminowych pożyczek
● Ułatwiamy otrzymanie ubezpieczenia na bardzo dogodnych warunkach
● Udzielamy gwarancji na 60 000 km (Acadian, Skylark, Phoenix)
● Każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie olej na 100 tys km
● Specjalna zniżka na samochody Pontiac 2000
Wszystkie sprawy załatwiamy w języku polskim



4 C Bratysława, Edwina, Franciszka, Manfreda, Rozalu
5 P Apolnarego, Fausta, Flawu, Igora, Marcelina
6 S Artura, Brunona, Fryderyki, Renaty
7 N Amali, Marii, Marka, Rodiona, Rosława
8 P Brygidy, Demetriusza, Pelagu, Wojsława
9 W Arnolda, Dionizego, Sybylu, Wincentego
10 S Budzistawy, Daniela, Franciszka, Pauliny



Nr 103

Pionowo

- 1-A umowa kupna sprzedaży
1-C faza księżyca
1-E popularny sos do sałat
1-H rzeka w Polsce
1-J przypomnienie, oddźwięk
1-K pierwiastek chem., imię dzentelmena - włamywacza
1-N kłatwa kościelna
1-P rodzaj instrumentów dętych
1-S humorystyczny portret rysunkowy
3-G grał na werblach towarzysząc wojsku
3-L region Francji
5-D gwarowo ojciec chrzestny
5-O ptak o wspaniałym ogonie
7-B sławny wodospad
7-F nadaje kierunek jednostkom pływającym

- 7-M gory w Ameryce Półd
7-R cukier gronowy
8-H japońska wyspa z amerykańską bazą lotniczą i morską
8-K muzeum etnograficzno-krajobrazowe
9-E pomieszczenia
9-N staropolska sypialnia
11-A bron drzewcowa
11-C biblijna królowa, imię psa Stasia i Nel
11-P muzyka początkowo Murzynów amerykańskich powstała w Nowym Orleanie
11-S muzyczny odcinek stale powtarzającego się chematu
12-J w bajkach król zwierząt

Poziomo

- 1-A ciąg wywodów, rozumowania itp
1-E oszustwo
1-P kolor w kartach
2-A kolczaste drzewo
2-H 2 2
2-M kierownictwo i kontrola
3-A piosenka liryczno-miłosna
3-K żołnierz werbowany za pieniądze

- 4-G zupa z buraków
5-A popisy akrobatów, kłownów i zwierząt
5-O kraj w Ameryce Półd
6-I waluta japońska
7-A zapal, werwa
7-L zona Władysława Jagiełły
8-F w złożeniach bog (z greckiego)
8-K rzeka i marka autobusów w Polsce
9-A małe szybkie antylopy
9-H łódź eskimosa lub sportowa
9-M marka japońskich samochodów
10-E ssaki z rodziny delfinów
10-K schronienie udzielane przez państwa cudzoziemcom
11-A staropolski pisarz znany ze swoich "Pamiętników"
11-N wilk prerii amerykańskiej
12-A irlandzka organizacja militarna
12-E zbudowana przez Noego
12-K rzeszoto
12-P biblijny król
13-A stolica Afganistanu
13-N furman, woznica
14-H naturalny zbiornik wody

Praca

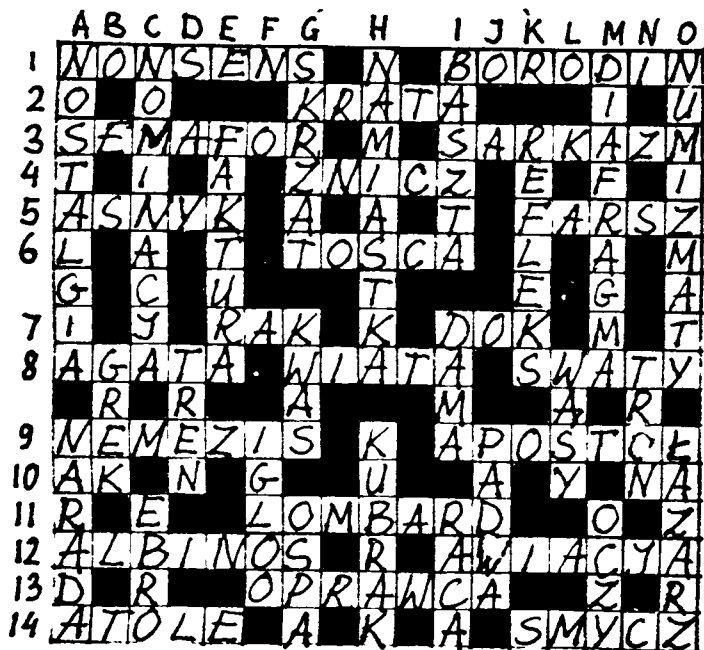
DIEMASTER TOOL Inc
MISSISSAUGA 160 Watline Ave
(okolice Hwy 401 Hwy 101)
ZATRUDNIMY operatorów pras (punch press operators) Na początek \$5 na godzinę. Wszystkie świadczenia łącznie z Dental Plan. Praca na 2 zmiany.
TEL 621 7378 od 10:30 po poł lub 273 7111 od 4:23 po poł
MECHANIK samochodowy 40 lat praktyki w Europie i Ameryce Półn szuka pracy
TEL 624 0598

POTRZEBNA pomoc domowa z zamieszkaniami na miejscu. Opieka nad jednym dzieckiem i prowadzenie domu. Znakomite warunki pracy.
TEL Toronto 665 2799

NOWO PRZYBYŁY INŻYNIER - specjalności ogrzewanie, klimatyzacja, instalacje wodne i kanalizacyjne. 7 lat praktyki w projektowaniu w Polsce i Maroku poszukuje pracy. Kresle także rysunki architektoniczne i konstrukcje betonowe. Narazie słaby angielski, mówię po francusku.
TEL 534 5169 po godzinach 3 p.m.

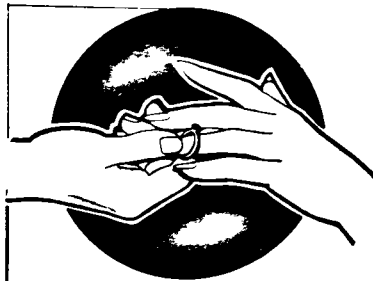
ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem u siebie w domu.
TEL 767-5871 po 6 wieczor

Nr 101



POTRZEBNI zręczni pracownicy "HANDYMEN" w dziedzinie napraw i remontów mieszkań oraz kobiety do sprzątania.
Angielski, chociaż trochę, potrzebny.
TEL 823 8985

DRIVER wanted for delivering food South Etobicoke area. English spoken. Must have own car. Part time help wanted.
TEL 233 5886 ask for Dominic



KA VALER, 34, wysokiego wzrostu, przebywający w Kanadzie z wizytą, pozna panią w odpowiednim wieku, młłą, kobiecą, z poczuciem humoru i optymistycznym nastawieniem do życia, zdecydowaną na zawarcie małżeństwa. TEL 762 7070 w godz. od 18:00 - 20:00

KAWALER, lat 30, od 3 lat w Toronto, ustatkowany, interesujący się poezją, muzyką klasyczną, filmem, z bardzo dobrą aparycją, pozna Panią do lat 30 w celu nawiązania kontaktów towarzyskich, najchętniej z nowo przybyłą emigracją, z kulturalnym obyczajem i minimum średnim wykształceniem. Poważne foto-oferty kierować na adres E.T.
Dla A-334 87-89

Uczciwy kulturalny emeryt, właściciel posiadłości w krainie lasów i pol, pragnie poznać miłą, prawego charakteru panią domatorkę lubiącą życie wśród przyrody, w celu matrymonialnym. Fotooferty proszę przysłać do E.T. dla B001 lub dzwonić (705) 645-4898

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie, bardzo samotny, pogodny, usposobiona, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

NIEZALEŻNA matralmnc 34 lata, 2 dzieci, pogodna, szczupła, poszukuje bratniej duszy. Tel (519) 728-6808 A-11

PANNA, lat 29/164, Szatynka, oczy niebieskie, z dobrą aparycją. Poważnie myślicą o życiu. Wykształcenie średnie. Od kilku miesięcy zamieszkała w Kanadzie. Pozna kawalera do lat 30, z kulturalnym obyczajem, dobrej powierzchowności. Minimum średnie wykształcenie. Zdjęcie mile widziane. Poważne oferty proszę kierować na adres redakcji E.T.

♠ BRYDŻ ♥



Północ
♥ xxx
♦ 763
♠ Ax
♣ KQxxx

Zachód
♥ QJ10x
♦ Qxx
♠ KQJx
♣ xx

Wschód
♥ xxx
♦ -
♠ xxxxx
♣ AJxxx

Deklarant
♥ AKx
♦ AKJ10984
♠ xx
♣ x

WYJŚCIE Król karo
KONTRAKT 4 kier

dzam " zaprotestował Wschód, ujrząwszy u Deklaranta singla trefl.
Nie było innej rady, D. musiał chcąc nie chcąc rozegrać całe rozdanie. A więc puścił wyjście Królem karo, i zagrał Asa karo dopiero w drugiej lewie. Z kolei zagrał bloktę kier, a z ręki Asa i bloktę trefl. W zabił Asem i odwrócił małe pik. Deklarant zabił Królem i no i co? No? Ano, nareszcie się zastanowił. Niestety, było już za późno. (Moi wierni czytelnicy wiedzą, której lewie należy zrobić wysiłek umysłowy. Prawda?) Nie ma dojścia do stołu, nie ma zrzutki pik na wyrobione trefl stołu, zato jest wpadka. I nie pomoże tłumaczenie się pechem.
Popatrzmy jakby to rozdanie zagrał gracz, którego Vox Populi ochrzcił mianem wariata. W 3. lewie zagrałby siódmką kier ze stołu i, bez względu na to co zagra w zrobiłby impas. Dlaczego? Jeśli impas się uda, bardzo ładnie. Jeśli się nie uda to również bardzo ładnie, bo wówczas zdobędziemy dojście do stołu 4-ką kier do 6-ki na stole. A jeśli z ma Damę singiel lub drugą? Nie ma różnicy, zawsze będzie dojście do stołu.
Nie sądzicie, że tylko w naszym języku mamy dowcipne, pięknie rymujące powiedzonka. Nasi angielscy współobywatele też potrafią zagrać mechanicznie w myśl ich własnych dowcipnych i równie pięknie rymujących zasad. Np. "4 never - 5 ever" co oznacza, że gdy Ci brakuje 4 Dama, nigdy nie impasuj, a jeśli jest 5 zawsze impasuj. Z takimi zasadami wpadają równie dobrze - jak my

- Czy widzieliście kiedy żeby ktoś zaimpasował, gdy ma łącznie z dziadkiem 10 kart w kolorze, i brak mu 3 Damy? Wątpię.

- Czy widzieliście kiedy gracza, który w tej sytuacji nie zaimpasował, w myśl zasady "ZE TYŁKO WARIAT IMPASUJE DAME, gdy mu brakuje trzech kart"? Sądzę, że znacznie mniej takich graczy.

- A czy widzieliście kiedy takiego "oryginała", który w tej sytuacji zaimpasował Damę, i nawet się ucieszył, gdy impas nie wyszedł, gdyż było mu to bardzo na rękę. Bardzo wątpię.

Teraz to już napewno pomyśleliście, że Wasz redaktor dostał bzika. Muszę Wam uroczystie oświadczyć, że jeszcze ze mną nie jest aż tak źle. A że lubię Was czasem zaszokować, to już taka moja przekorna frajda.

Dzisiejszy przykład traktuje o impasach. Omawialiśmy już przykłady, w których należało bezwzględnie unikać impasu. Były też takie, w których należało wybrać najbardziej korzystny dla nas impas. I były takie, w których należało zrobić impas w kierunku gracza, który dla nas nie jest niebezpieczny. Dzisiaj pokażę przykład, w którym należy bezwzględnie zrobić impas. Popatrzcie.

Deklarant zmuszł trefla do uśmiechu zadowolenia. Cztery kiery zrobił z nadróbką "oświadczył partnerowi i przeciwnikom, poczym położył karty na stole. "Oddam jedno karo i jedno trefl. Małe pik z ręki strącę na wyrobione trefl ze stołu.

"Chwileczkę" oświadczył Zachód. "Proszę grać, bo ja mam 3 Damę kier." "No, najwyżej, oddam jeszcze jedno kier i zrobię swoje", odparł Deklarant. "A ja się nie zgadzam."

W 3. lewie zagrałby siódmką kier ze stołu i, bez względu na to co zagra w zrobiłby impas. Dlaczego? Jeśli impas się uda, bardzo ładnie. Jeśli się nie uda to również bardzo ładnie, bo wówczas zdobędziemy dojście do stołu 4-ką kier do 6-ki na stole. A jeśli z ma Damę singiel lub drugą? Nie ma różnicy, zawsze będzie dojście do stołu.

Popatrzmy jakby to rozdanie zagrał gracz, którego Vox Populi ochrzcił mianem wariata. W 3. lewie zagrałby siódmką kier ze stołu i, bez względu na to co zagra w zrobiłby impas. Dlaczego? Jeśli impas się uda, bardzo ładnie. Jeśli się nie uda to również bardzo ładnie, bo wówczas zdobędziemy dojście do stołu 4-ką kier do 6-ki na stole. A jeśli z ma Damę singiel lub drugą? Nie ma różnicy, zawsze będzie dojście do stołu.

INFORMATOR TURYSTYCZNY
TAM I Z POWROTEM

**Z TORONTO
do
FRANKFURTU
GENEWEY
PARYŻA**

\$ 599

Cena obejmuje ubezpieczenie

**ZYCZYMY PAŃSTWU
PRZYJEMNEJ PODRÓŻY**

COŁODY TRAVEL



598 - 3337

**Uwaga!**

TORONTO - WARSZAWA - TORONTO
CENA \$649

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do



EMPRESS
TRAVEL AGENCY Ltd.

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

PACZKI DO POLSKI
NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ
CHCESZ NAPRAWDĘ POMOC RODZINIE W POLSCE
WYSYŁAJ PACZKI TYLKO ZA POSREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedynej firmy posiadającej kanadyjski serwis w Polsce

GWARANTUJEMY:

- dostawę paczek do drzwi odbiorcy • ubezpieczenie przesyłki
- potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania • uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce • rzetelną informację

UNIKACIE PAŃSTWO:

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych, lotniskowych i za serwis w Polsce, którego faktycznie firmy nie rozważają paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczek przez nieuczciwych magazynierów, którzy w firmach nie dowożących paczek do domów, mają czas na "kontrolowanie" zawartości paczki, zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzicie swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki

PORÓWNAJ CIE PAŃSTWO RODZAJ OFEROWANEGO
SERWISU - PEWNOŚĆ CENY, A PRZEKONACIE SIĘ, ŻE

TransCanPol

393 Roncesvalles Ave
Toronto, Ont M6R 2N1, tel 535-9944

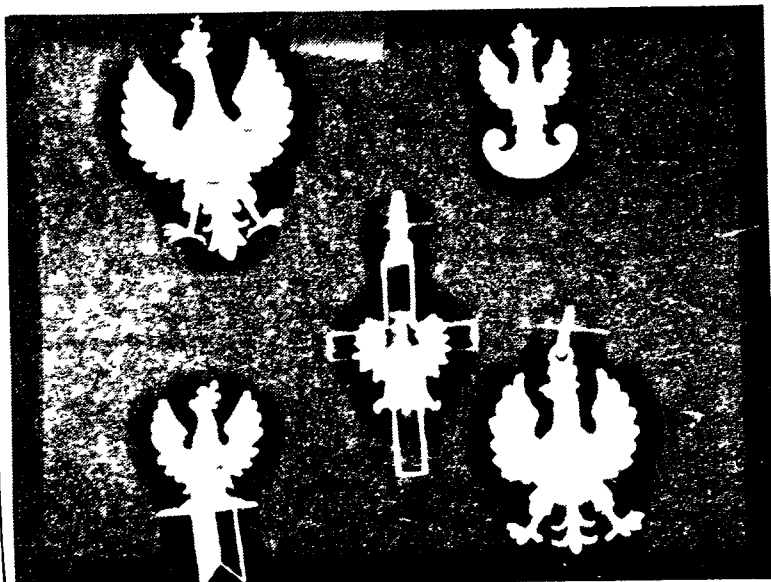
OFERUJE PAŃSTWU NAJTANSZY I NAJSOLIDNIEJSZY
SERWIS

Posiadamy materiały do pakowania paczek
SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ NASZE BIURA TERENOWE
I DEALERZY

SREBRZONA LUB ZŁOCONA
GALWANICZNIE

KOLEKCJA
ORŁÓW POLSKICH
już do nabycia w "TOLA'S GIFT"
176 Roncesvalles Ave

Miedzy innymi Orzeł Legionów Piłsudskiego, krzyż
żałobny noszony po klęsce Powstania Styczniowego,
Orzeł z Matką Boską Ostrobramską lub Częstochowską
Zamówienia i informacje "Mark's Creation's"
TEL 532-3865 po 18 00



SPORT

SPORT

O krok od niespodzianki Pogoń - FC Koeln 1:2

Pogoń przegrała 1:2 prowadząc do przerwy 1:0. Bramki strzelili dla FC Koeln - Engels w 56 min i Littbarski w 76 min dla Pogoni - Haas (samobójcza) w 35 min.

Piłkarze szczecińskiej Pogoni przegrali w Kolonii, ale ich postawa zasługuje na uznanie, a wynik otwiera szanse awansu, bowiem na własnym boisku stac szczecinian na odrobienie nikłej straty.

Pogoń grała bez kompleksu szukając okazji w kontratakach. W 31 min Littbarski, którego udział w spotkaniu stał pod znakiem zapytania (leczyl kontuzję), trafił w słupek. Cztery minuty później 7 tysięcy widzów przeżyło szok. Po strzale Turowskiego, Schumacher wybił piłkę na róg, po którym - w zamieszaniu pod bramkowym, Haas skierował ją do własnej bramki.

W 50 min mogło być 2:0 dla Pogoni, ale po strzale Turowskiego piłka odbiła się od słupka bramki Schumachera. Piłkarze FC Koeln, których agencja DPA określa, jako "ambitną, ale bez głowy", opanowali nerwy i coraz skuteczniej atakowali bramkę Marka Szczepa. W 52 min bramkarz Pogoni skapitulował po sprytnym strzale Engelsa z 15 metrów, a w 76 min Pierre Littbarski zdobył drugiego gola dla gospodarzy.

Komentator DPA wyróżnił w tym meczu Littbarskiego i Engelsa (FC Koeln) oraz Makowskiego i Lesniaka (Pogoń).

Widzew - AGF Aarhus 2:0

W pierwszej rundzie Pucharu UEFA Widzew Łódź pokonał w Łodzi duński zespół AGF Aarhus 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Dariusz Dziekanowski w 21 min (z karnego) i Tadeusz Świątek w 53 min.

Z Widzewa odnoszącego zwycięstwa nad Manchesterem United, Juventusem czy Liverpooliem nie pozostało śladu.

Piłkarze Widzewa sprawiali wrażenie zmęczonych sezonem. Rywali traktowali lekceważąco, jakby drużynę z Aarhus utworzono z kelnerów tamtejszych restauracji. Dunczycy oczywiście nie prezentują klasy Liverpoolu, ale grać trochę umieją.

Trudno to było dostrzec w pierwszej części meczu, w której gospodarze panowali na boisku, ale po przerwie pozbyli się strachu przed słynnym Widzewem. Wtedy okazało się, że mogą nawet zdobyć gola. Goście kilkakrotnie przechodzili z piłką całe niemal boisko, nie atakowali. Zbytek gościnności, czy brak sił - zastanawiano się na trybunach i od 60 - 70 min z coraz większym niepokojem spoglądano na zegar. Widzew nie dał sobie strzelić gola, choć

bardziej adekwatne byłoby stwierdzenie, że to Dunczycy nie potrafili go zdobyć.

W kilku sytuacjach nie zrobili tego dzięki wyjątkowej nieporadności swych napastników.

Dwukrotnie zaś gospodarzy ratowała poprzeczka. Obie bramki dla Widzewa wypracował właściwie Włodzisław Smolarek. W 21 min po ataku Krzysztofa Kajrysa bramkarz Aarhus odbił piłkę. Dopadł do niej Smolarek i celnie strzelił. Piłkę zatrzymał ręką jeden z obrońców gości. Rzut karny pewnie wykonał Dariusz Dziekanowski. Drugiego gola strzelił Tadeusz Świątek piękną główką po znakomitym dosrodkowaniu Smolarka.

Trener Władysław Żmuda starał się usprawiedliwić grę piłkarzy zmęczeniem poprzednimi meczami ligowymi, ale mówił to bez przekonania. Był też zdziwiony klasą rywala Aarhus grał znacznie lepiej niż w Widzewie się spodziewano. Było to niestety widac na boisku.

OKRUCHY SPORTOWE

BERNO W szwajcarskiej miejscowości Uster odbył się międzynarodowy bieg na dystansie 19 km. Pierwsze miejsce zajął Markus Ryffel (Szwajcaria) 56:51, wyprzedzając Jerzego Kowala (Polska) 56:52 oraz Christopha Herle (RFN) 57:00.

BERNO Odbył się tu tradycyjny bieg na dystansie 8 km, w którym wystąpili reprezentanci Polski. Zwycięzcą został Szwajcar Markus Ryffel w czasie 23:07,86 przed Austriakiem Dietmarem Millioniem 23:09,48. Trzecie miejsce zajął Bogusław Maminski 23:11,91, a czwarte Jerzy Kowol 23:13,78.

BIAŁOGARD Rozegrano tu mityng lekkoatletyczny "O Złotą Antenę Unitechu". Podczas zawodów 24-letni Stanisław Witek (Gryf Słupsk) wygrał konkurs rzutu oszczepem dobrym wynikiem 85,10, za nim uplasowali się - Mirosław Szybowski (Gryf Słupsk) 78,36 i Bernard Werner (Bałtyk Gdynia) 77,64. Witek, aktualny mistrz Polski, jest 9 oszczepnikiem w historii polskiej lekkoatletyki, który przekroczył granicę 85 metrów.

PEKIN W czasie mityngu lekkoatletycznego w Szanghaju skok wzwyż wygrał Zhnu Jianhua (ChRL), pokonując poprzeczkę na wysokości 2,35. Drugie miejsce zajął Gerd Wessig (NRD) - 2:27. Zhu Jianhua atakował następnie trzy-

POCZĄTEK EUROPEJSKIEJ SUPERLIGI TENISA STOŁOWEGO

Inauguracja rozgrywek superligi tenisa stołowego nie wypadła dla polskiej drużyny pomyślnie. Polacy wystąpili w Nottingham przeciwko Anglikom i przegrali 2:5. A więc w dalszym ciągu nasi reprezentanci nie mogą odnieść sukcesu z angielskimi pingpongistami, którzy nie wydawali się tak silni, by ulec im aż 2:5.

Punkty dla polskiego zespołu zdobyli Andrzej Grubba i Leszek Kucharski, którzy pokonali Carla Preana, rewelację ubiegłorocznego sezonu. Obaj nie sprostali jednak czarnoskóremu Desmondowi Douglassowi, Jolanta Szatko przegrała z Alison Gordon w trzech setach.

Pozostałe wyniki pierwszej kolejki: Szwecja - Węgry 4:3, Holandia - RFN 1:6, CSRS - Jugosławia 4:3.

krotnie - jednak bezskutecznie - wysokość 2,40.

Inne ciekawsze wyniki. mężczyźni - 800 m 1 Steve Cram (W Bryt) 1:46,41, 1500 m 1 Uwe Bergmann (NRD) 3:49,65, w dal 1 Wang Shijie (ChRL) 7:87, kula 1 Augie Wolf (USA) 20:00, dysk 1 Rolf Danneberg (RFN) 62:88, oszczep 1 Dave Ottley (W Brytania) 84:10.

DUISBURG 1600 zawodników i zawodniczek z kilkunastu krajów wzięło udział w III biegu maratońskim, którego trasą prowadziła centralnymi ulicami miasta. Bardzo dobrze spisała się dwójka reprezentantów Polski. Od startu do mety prowadził Wiesław Dubiel (Górnik Brzeszcze), zwyciężając z przewagą ponad 4 minut nad drugim zawodnikiem. Czasem 2:18:06 poprawił o dwie minuty rekord trasy należący od ub. roku także do Polaka, Jerzego Kowala. Wśród kobiet drugie miejsce z rekordem życiowym 2:48:30 zajęła Ewa Wrzosek z Pomorza Stargard.

W niedzielę zakończyły się w Drzonkowie mistrzostwa Europy juniorów we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Nieoczekiwanie pierwsze miejsce zajęła amazonka włoska - Lara Villata na koniu "Litigation", która wyprzedziła reprezentantkę W Brytanii - Melanie Gurdon na koniu "The Done Thing". Trzecie miejsce zajął Adam Langa (Polska) na "Segovii". Drużynowo zwyciężyła ekipa RFN przed Wielką Brytanią i Włochami.

SPORT

SPORT

SPORT

I R U N D A

EUROPEJSKICH PUCHARÓW

Rozpoczął się piłkarski serial pod nazwą Puchary Europy. Cztery polskie zespoły brały w nich udział. Ze zmiennym szczęściem zresztą. W najbliższej liczących się z pucharów - Pucharze Europy - Lech Poznań przegrał na własnym boisku z mistrzem Anglii Liverpooliem 0:1 (0:0).

W Pucharze Zdobywców Pucharów Wisła Kraków wygrała w Krakowie z IBV - Islandia 4:2, a w Pucharze UEFA Widzew wygrał w Łodzi z duńskim AGF Aarhus 2:0, a Pogon Szczecin przegrała w Kolo- niu po bardzo dobrej grze z FC Koelu 1:2 (0:1).

Lech - Liverpool 0:1

Z całego meczu największe emocje wzbudziła konferencja prasowa.

Trenerzy nie zawiedli. Obaj wykazali poczucie humoru. Wojciech Łazarek znacznie bił po tym względem Joea Fagana. Stwierdził po prostu, że mecz był do końca nie rozstrzygnięty. Jego drużynie do zwycięstwa zabrakło szczęścia. Skrzywdził Lecha sędzia nie przyznając gospodarzom rzutu karnego za faul na Mirosławie Okońskim. Poparł Łazarkę trener kadry Antoni Piechniczek, który dostrzegł dwa karne dla Lecha.

Wiecej rozsądku zachował trener Fagan, który odpowiedział, że on nie mógł zobaczyć faula skoro nie widział go sę-

dzia. Trener Anglików z kurtu- azją wyrażał się o rywalach. Mówił, że wynik dwumeczu nie jest jeszcze przesądzony. W Liverpoolu poprzeczki są prostokątne. Dodał jednak, że najgroźniejszy strzał na bramkę Grobbelaara oddał Kennedy.

Trener Łazarek nie był dłużny w komplementach Liverpoolu. Grał mądrzej, to drużyna dojrzalsza - mówił Lechowi. Brak jeszcze umiejętności, ale w tym meczu przede wszystkim brakowało szczęścia.

Gdyby ktoś przed meczem powiedział piłkarzom Lecha, że szczęście sprzyja odważnym, wynik, a przynajmniej gra byłaby bardziej atrakcyjna. Tymczasem odnosiliśmy wrażenie, że gospodarze tak boją się rywali, że wolą rozgrywać piłkę we własnej strefie obronnej. Przez 45 min nie można było odróżnić gospodarzy od gości. Momentami wydawało się nawet, że Liverpool znacznie lepiej czuje się na boisku w Poznaniu niż Lech.

Znacznie ciekawsza była druga połowa spotkania. Lech śmiejeł w końcu zaatakował i w 59 min Józef Adamiec omal nie zdobył gola. Piłka po jego strzale głową odbiła się od poprzeczki. Trzy minuty później goście rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść. Podanie wzdłuż bramki wykorzystał nie obstawiony Wark, strzelając w dolny róg bramki Pleśnierowicza.

Gości wynik ten zupełnie satysfakcjonował. Cofnęli się, jakby chcieli się przekonać, co wart jest Lech. Gospodarzy na niewiele było stac. Długo nie mogli wymanewrować obrony Liverpoolu. Dopiero w 75 min Kofnytow udało się przedryblować Neala i pięknie strzelić. Okrzyk radości rozpłynął się w jęku zawodu. Piłka trafiła w poprzeczkę.

Kilkanaście minut niezelej gry, to było za mało, aby nawet zremisować z obrońcą Pucharu Europy. Podzielamy pogląd trenera Łazarkę, że Lech w tym składzie nie dorósł do sukcesów w pucharowych rozgrywkach. Nie ma się co łudzić, że w Liverpoolu będzie lepiej, gdyż poznanscy piłkarze znacznie lepiej radzą sobie z kontratakami niż z mozolnym rozbijaniem defensywy gości. Mistrz Polski jest po prostu za słaby na klasowe europejskie drużyny.

Dla ciekawości czytelników E.T. - cena biletów na ten mecz wynosiła oficjalnie 900 zł.

Wisła IBV - Islandia 4:2

Bramki dla Wisły zdobyli Marek Banaszkiewicz w 31 i 67 min, Michał Wróbel w 19 min, i Adam Nawalka w 20 min, dla IBV Vidar Eliasson w 40 min i Johann Georgsson w 45 min z karnego.

Kiedy w 31 min Marek Banaszkiewicz wykorzystując ide-

alne podanie Adama Nawalki strzelił głową trzecią bramkę dla drużyny krakowskiej wydawało się, że nie zważając na wynik meczu rewanżowego za dwa tygodnie w Islandii, Wisła jest już w drugiej rundzie europejskich pucharów. Do tego momentu wynik mógł być nawet bardziej korzystny dla krakowian, którzy nacierali i wypracowywali sporo dobrych sytuacji podbramkowych. W 41 min arbiter z dość znacznej odległości od bramki podyktował rzut wolny przeciw gospodarzom, Vidar Eliasson z odległości 25 metrów strzelił dość mocno, ale wydawało się, że piłkę wypłynie krakowski bramkarz Jerzy Zajda. Był jednak nie najlepiej ustawiony i piłka zatrzępotała w siatce. Goście poszli za ciosem i w 4 minuty później było już tylko 3:2 dla Wisły. Tomas Palsson w samotnym rajdzie dość łatwo ograł Krzysztofa Budkę i Piotra Skrobowskiego, a kiedy decydował się na strzał wysunięty do przodu, krakowski bramkarz Jerzy Zajda wyraźnie go podciął. Wykonując rzut karny Johan Georgsson strzelił mocno i precyzyjnie. Wyraźnie speszzeni schodzili na przerwę do szatni piłkarze Wisły, zaś radość było widać na twarzach Islandczyków.

Druga część meczu stała na znacznie niższym poziomie niż pierwsza, nie tylko za sprawą wyraźnie cofniętych do obrony gości z Islandii, ale i wiślaków, którzy grali wręcz zle. Ani razu nie przeprowadzili szybkiej akcji, nie dezorientowali gości prostopadłymi podaniami na flanki, a przedkładali atak pozycyjny, po którym piłka odbijała się od zmasowanej obrony IBV. Dobrze, że w 67 min Markowi Banaszkiewiczowi udało się klasyczny "rogal" z rzutu wolnego i dzięki temu Wisłacy strzelili czwartą bramkę, bowiem czystych okazji strzeleckich w drugiej części meczu nie mieli zbyt wielu.

Wygrana różnicą dwóch goli z dość słabym islandzkim IBV nie przynosi chwały krakowskie mu zespołowi, ale stwarza Wisle korzystną sytuację wyj-

ciową przed meczem rewanżowym, który za dwa tygodnie rozegrany zostanie w Islandii.

Legia w pościgu za liderem

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Widzewa z Lechem zakończyło się po bardzo zaciętej, męskiej grze bezbramkowym remisem.

Piłkarze obu drużyn nie oszczędzali siebie oraz rywali. Sędzia czterem zawodnikom pokażywał żółte kartki. Nie utrzymał nerwów na wodzy również trener Lecha Wojciech Łazarek. W 13 minucie wbiegł na boisko, za co został ukarany usunięciem poza ogrodzenie, okalające plac gry.

Widzew miał w sumie więcej dogodnych okazji, ale Lech groźnie kontratakował. Dobrze, że perspektywa meczów pucharowych nie wpłynęła negatywnie na grę obu zespołów. 22 tys. widzów śledziło ich mecz w napięciu do końcowego gwizdka.

Niepowodzenia zanotowały dwa pozostałe zespoły, które w środę wystąpią w pucharach Pogon i Wisła Szczecinianie na-

trafił na bardzo słaby występ. Zastępowany GKS Katowice. Sami mieli wyraźnie słabszy dzień, przegrali 0:2 Radomiak wy-

męczył z Wisłą wynik 1:0. Pogon zastępowana, za to bardzo dobrą passę ma warszawska Legia, która jest już na drugim miejscu w tabeli, zaledwie o jeden punkt za Widzewem. Bardzo obiecująca to pozycja, dogodna do ataku.

Znow z dobrej strony pokazały się zespoły beniaminków. Radomiak wygrał z Wisłą, Lechia odniosła swe pierwsze zwycięstwo w tym sezonie w spotkaniu z Ruchem.

Również Śląsk wykorzystał szansę opuszczenia przedostatniego miejsca w tabeli, wygrywając u siebie z Bałtykiem 2:0. Uszczęśliwiła swych kibiców Legia pokonując Górnika Wałbrzych 4:2.

W VII kolejce strzelono w sumie 17 bramek.

PUCHAR UEFA

FC Koeln — Pogon Szczecin	2:1 (0:1)	Paris St Germain — Heart Midlothian	4:0 (2:0)
Widzew Łódź — Aarhus GF	2:0 (1:0)	Anderlecht Bruksela — Werder Breme	1:0 (0:0)
Videoton — Dukla Praga	1:0 (1:0)	AIK Sztokholm — Dundee United	1:0 (1:0)
FC Reykjavik — Queens Park	0:3 (0:1)	Dynamo Mińsk — Helsinki JK	4:0 (3:0)
Glentoran Belfast — Standard Liege	1:1 (1:0)	Nottingham Forest — FC Brugge	0:0
Red Boys — Ajax Amsterdam	0:0	Lokomotive Lipsk — Lillestroem	7:0 (2:0)
Bohemians Dublin — Glasgow Rangers	3:2 (2:2)	Odense BK — Spartak Moskwa	1:5 (1:2)
Rabat Ajax — Partizan Belgrad	0:2 (0:0)	Southampton — Hamburger SV	0:0
Sporting Braga — Tottenham Londyn	0:3 (0:3)	Oesters IF — Lanzer ASK	0:1 (0:0)
FC Sion — Atletico Madryt	1:0 (0:0)	Sportul Studentesc — Inter Mediolan	(20 bm)
Vorwaerts Frankfurt — PSV Eindhoven	2:0 (1:0)	Bohemians Praga — Apollon Limassol	6:1 (3:0)
Real Madryt — SSW Innsbruck	5:0 (2:0)	Olympiakos Pireus — Neuchatel Xamax	1:0 (1:0)
Sporting Lizbona — AJ Auxerre	2:0 (0:0)	Shiwen — Zeleznicar Sarajewo	1:0 (0:0)
Manchester Utd — Raba ETO Győr	3:0 (2:0)	Betis Sewilla — Un. Craiova	1:0 (0:0)
Dukla B Bystrzyca — Borussia Mgl.	2:3 (1:1)	AS Monaco — CSKA Sofia	2:2 (2:2)
Real Valladolid — FC Rijeka	1:0 (0:0)	Fenerbahce Istanbul — Fiorentina	0:1 (0:1)

PUCHAR EUROPY

Lech — Liverpool	0:1 (0:0)
Hves Tampere — Jventus Turyn	0:4 (0:2)
Lewski Sofia — VfB Stuttgart	1:1 (0:0)
Aberdeen — Dynamo Berlin	2:1 (1:0)
Dinamo Bukareszt — Omonia Nikozja	4:1 (4:1)
Feyenoord — Panathinaikos	0:0
Austria Wieden — Valletta FC	4:0 (3:0)
Crvena Zvezda Belgrad — Benfica	3:2 (0:2)
Avenir Beggen — IFK Goeteborg	0:8 (0:3)
Bordeaux — Athletic Bilbao	3:2 (1:1)
Grasshoppers — Honved Budapeszt	3:1 (1:1)
Valerengen Oslo — Sparta Praga	3:3 (1:2)
Trabzonspor — Dniepr	1:0 (1:0)
IA Akranes — Beveren	2:2 (0:0)
Linfild — Shamrock Rovers	0:0
Labinotti Elbasan — Lyngby BK	0:3 (0:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Wisla Krakow — IBV Islandia	4:2 (3:2)
Rapid Wiedeń — Besiktas Istanbul	4:1 (2:1)
Bayern Monachium — Moss FK	4:1 (1:1)
Wrexham — FC Porto	1:0 (0:0)
FC Metz — Barcelona	2:4 (1:1)
Dynamo Moskwa — Hajduk Split	1:0 (1:0)
AS Roma — Steaua Bukareszt	1:0 (0:0)
Kopenhaga BK — Fortuna Sittard	0:0
Malmoe FF — Dynamo Drezno	2:0 (1:0)
Trakija Plowdiw — Union Luksemburg	4:0 (1:0)
Siofoki Banyasz — Larissa	1:1 (0:1)
Ballymena — Hamrun Spartans	0:1 (0:1)
Inter Bratislava — Kuusysi Lahti	2:1 (1:1)
Univ College Dublin — Everton	0:0
La Gantoise — Celtic Glasgow	1:0 (0:0)
Apoel Nikozja — Servette Genewa	0:3 (0:1)

- Lechia — Ruch 3:1
- Widzew — Lech 0:0
- Górnik Z. — ŁKS 2:0
- Śląsk — Bałtyk 2:0
- GKS Katowice — Pogon 2:0
- Legia — Górnik Wb 4:3
- Motor — Zagłębie 1:0
- Radomiak — Wisla 1:0

TABELA I LIGI

1. Widzew Łódź	4	3	0	11	3	8-2
2. Legia Warszawa	4	2	1	10	4	12-6
3. Górnik Zabrze	4	2	1	10	4	6-1
4. Lech Poznań	2	5	0	9	5	8-5
5. Pogon Szczecin	4	1	2	9	5	8-6
6. Radomiak	3	2	2	8	6	8-6
7. Zagłębie Sosnowiec	3	2	2	8	6	10-9
8. Bałtyk Gdynia	3	2	2	8	6	4-6
9. Motor Lublin	3	1	3	7	7	7-7
10. GKS Katowice	2	2	3	6	8	6-6
11. Ruch Chorzów	2	2	3	6	8	8-10
12. Śląsk Wrocław	2	1	4	5	9	7-10
13. Lechia Gdańsk	1	3	3	5	9	6-9
14. Górnik Wałbrzych	1	2	4	4	10	8-12
15. ŁKS Łódź	1	1	5	3	11	1-6
16. Wisla Kraków	1	1	5	3	11	1-7

